Dzisiejszy numer zawiera 12 stron Wydanie C Cena 3 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 40 — (711) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 9-go lutego 1947 r. Rok V.

Ministrowie składają ślubowanie

WARSZAWA, 8. 2. W piątek dnia 7 bm. o godz. 12-tej Prezes Rady Ministrów przedstawił Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze członków nowego Rządu. Obywatel premier złożył w imieniu wszystkich ministrów i swoim własnym zapewnienie szczerej, lojalnej i ofiarnej pracy dla dobra Narodu i Państwa.

Następnie członkowie Rządu złożyli na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej ślubowanie według następującej formuły:

„Ślubuję uroczyście, że na powierzonym mi urzędzie ministra Rzeczypospolitej pracować będę wedle najlepszego zrozumienia i zgodnie z sumieniem dla dobra Narodu Polskiego. Praw demokratycznych Rzeczypospolitej będę święcie przestrzegał oraz strzegł niezachwianie godności Narodu i Państwa. Obowiązkom urzędu i służby poświęcę się niepodzielnie, spełniając je sumiennie i z całą świadomością ciążącej na mnie odpowiedzialności. Tak mi dopomóż Bóg".

Na zakończenie Prezydent Rzeczypospolitej w krótkich słowach życzył obywatelom ministrom powodzenia w ich odpowiedzialnej pracy.

WARSZAWA, PAP. Dyrektor protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz złożył w dniu 7 bm. w imieniu nowo mianowanego ministra spraw zagranicznych wizytę dziekanowi korpusu dyplomatycznego ambasadorowi ZSRR Lebiedewowi, który rewizytując nowomianowanego ministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, złożył mu życzenia w imieniu swoim i korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Uroczystości w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA, 8. 2. Dnia 7 bm. o godz. 15-tej w sali kolumnowej Prezyd. Rady Ministrów odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego. Imieniem pracowników Prezydium serdeczne przemówienie pożegnalne wygłosił podsekretarz stanu Berman. Ustępującemu premierowi wręczono wiązankę czerwonych róż.

W odpowiedzi swej premier Edward Osóbka-Morawski podziękował pracownikom Prezydium Rady Ministrów za ich ofiarną pracę i przedstawiając ich nowemu premierowi, polecił, aby pracowali równie wydajnie i gorliwie pod jego kierownictwem. Tu nastąpił wzruszający moment, kiedy obaj premierzy Edward Osóbka-Morawski i Józef Cyrankiewicz uścisnęli sobie dłonie i serdecznie ucałowali się wzajemnie, wśród okrzyków i burzliwych oklasków całej sali.

Z kolei ponownie zabrał głos min. Berman, witając nowego premiera Józefa Cyrankiewicza. W odpowiedzi swej premier Cyrankiewicz oświadczył m. inn., iż postara się nic nie uronić z tej życzliwości i zaufania, którym ogół pracowników Prezydium darzył jego poprzednika.

Po rzęsistych oklaskach, które towarzyszyły słowom premiera Józefa Cyrankiewicza, dyrektor biura prezydialnego mgr. Z. Kłopotowski wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej, podchwycony z entuzjazmem przez zebranych.

Mamy nowy Rząd

6. b. m., w późnych godzinach wieczornych, Prezydent Rzeczypospolitej zaakceptował nowy Rząd w składzie 24 ministrów. Oprócz Prezesa Rady Ministrów, dwóch wicepremierów i dwóch ministrów bez teki, obejmuje on ministrów 20-tu resortów (z tym, że stanowisko ministra Ziem Odzyskanych piastuje jednocześnie wicepremier Gomułka). Pośród tych 20-tu ministrów 9-ciu zachowało te same teki jakie piastowali w poprzednim Rządzie.

Nowy Rząd charakteryzuje wzmocnienie udziału Stronnictwa Ludowego, które w pierwszym rzędzie powołane jest do reprezentowania interesów wsi, oraz pozostawienie najważniejszych tek w rękach dotychczasowych ministrów, względnie objęcie ich przez ministrów zaznajomionych z danymi resortami, co gwarantuje ciągłość pracy w tych resortach, a tym samym i ciągłość prac całego Rządu. Zasadnicza zmiana nastąpiła w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, które pod kierownictwem ministra, będącego przedstawicielem prawdziwej wsi, a nie „rolników z Marszałkowskiej", zajmie się wreszcie realizowaniem ogólnej polityki rządowej na tym odcinku, zamiast stanowić przytułek dla PSL-owskich politykierów. Objęcie zaś Ministerstwa Oświaty przez ministra Skrzeszewskiego daje gwarancję, że zabagnione stosunki na terenie naszego szkolnictwa i wśród części nauczycielstwa ulegną wreszcie uzdrowieniu, co wobec szerzącej się demoralizacji młodzieży jest jednym z najpilniejszych zadań.

Nowy Rząd oprze się w swych pracach na dotychczasowym dorobku Rządu Tymczasowego i Rządu Jedności Narodowej, które dokonały olbrzymiej pracy położenia fundamentów pod nowy ustrój Polski, zapewnienia jej trwałego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, nawiązania przyjaznych stosunków z wszystkimi państwami słowiańskimi oraz zdobycia dla Polski takiej pozycji w świecie, która daje jej możność skutecznej obrony swoich najistotniejszych interesów na forum międzynarodowym. Pierwszy Rząd parlamentarny rozpocznie zatem swoją pracę w warunkach korzystniejszych aniżeli Rząd w Lublinie. Będzie on się mógł oprzeć na osiągnięciach i doświadczeniach rządów poprzednich, a nadto na autorytecie wypływającym z woli całego narodu. Nikt już nie będzie mógł kwestionować prawowitości jego władzy pod pozorem „tymczasowości".

Pierwszy Rząd Polski wyłoniony przez Sejm Ustawodawczy jest wyrazem stabilizacji stosunków w Polsce. Mając zapewnioną olbrzymią większość parlamentarną, oparty na ścisłym porozumieniu stronnictw Bloku Demokratycznego, a przede wszystkim na jedności obu partii robotniczych, będzie on mógł całą swoją uwagę skupić na realizacji swoich programowych założeń, wolny od konieczności rozpraszania czasu i energii na paraliżowanie trudności czynionych mu przez wrogów wewnętrznych i zewnętrznych. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie trudności od razu ustaną. Tylko, że inspiratorzy ich nie będą już mieli pretekstu formalnego i tytułu moralnego do stałych ataków na Rząd. Cała uwaga Rządu będzie więc mogła być skierowana na pracę konstruktywną: na odbudowę kraju, na poprawę bytu mas pracujących, na podniesienie oświaty i upowszechnienie kultury, na całkowite zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Skupienie się przygniatającej większości społeczeństwa wokół nowego Rządu zapewni mu czynną współpracę tych wszystkich, którzy w pierwszym okresie bądź to stali na uboczu, bądź odnosili się wrogo do władzy Polski Ludowej. Ten zjednoczony wysiłek narodu i wyłonionego przez jego reprezentację Rządu daje gwarancję, że stoimy u progu nowej fazy naszego życia państwowego, która zaprowadzi Polskę ku lepszemu jutru.

Transparenty z napisami: „Precz z Anglikami...! „Dość krwi!..

Grecy demonstrują przed siedzibą komisji śledczej ONZ

PARYŻ, 8. 2. PAP. Agencja France Presse donosi z Aten, że w demonstracji EAM-u przed hotelem Akropol, gdzie mieści się komisja śledcza Rady Bezpieczeństwa, brało udział 6 tysięcy osób. Demonstranci nosili transparenty z napisami: „Precz z Anglikami... Dość krwi".

Paryż, 8. 2. Agencja France Presse donosi z Aten, że w związku z wielką manifestacją zorganizowaną przed hotelem Akropol prace komisji śledczej Rady Bezpieczeństwa musiały być przerwane. Tłum manifestantów napływający ze wszystkich części miasta wstrzymał cały ruch. Dziennikarze, którzy pragnęli opuścić hotel Akropol, musieli wychodzić przez okna. Manifestanci zebrani przed hotelem wołali: „EAM, EAM". inwalidzi wojenni podnosili do góry kule. W pewnej chwili w ciszy, która nagle zapadła rozległ się narodowy hymn grecki. Sekretarz generalny komisji płk. Lund wśród oklasków manifestantów oświadczył, że EAM będzie wysłuchany jeśli czas na to pozwoli.

Drugi list Bevina do Stalina

Londyn, 8. 2. Podano urzędowo do wiadomości, że brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin wystosował odpowiedź na ostatni list generalissimusa Stalina w sprawie układu anglo-radzieckiego. Tekst listu nie został opublikowany. W miarodajnych kołach panuje przekonanie, że obecny list Bevina zawiera prośbę do Generalissimusa Stalina, aby udzielił bardziej szczegółowych wyjaśnień w sprawie zastrzeżeń zawartych w tekście anglo-radzieckiego traktatu.

Czy skazani partyzanci greccy zostaną straceni?

Komisja ONZ interweniuje

LONDYN, 8. 2. Agencja Reutera donosi, iż w Atenach odbyło się w czwartek tajne posiedzenie komisji śledczej ONZ, po czym generalny sekretarz komisji pułkownik Roscherlund zwrócił się telegraficznie do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie z prośbą o wyjaśnienie, czy na podstawie rezolucji, przyjętej przez Radę Bezpieczeństwa, dnia 19 grudnia 1946 r., komisja uprawniona jest do interwencji wobec rządu greckiego w sprawie skazanych na śmierć powstańców.

Komisja śledcza ONZ, która udała się do Grecji w celu zbadania incydentów pogranicznych, otrzymała szereg podań w sprawie 14 powstańców skazanych przez wojskowy trybunał grecki na karę śmierci. Komisja zwróciła się do rządu greckiego z prośbą o odroczenie egzekucji. W trzech wypadkach wyrok został wykonany, w sześciu rząd grecki wyraził zgodę na odłożenie egzekucji na 48 godzin, które upływają 7 lutego o północy. Wykonanie dalszych pięciu wyroków zostało odroczone.

MEMORANDUM UKRAINY W SPRAWIE NIEMIEC

Londyn, 8. 2. Na piątkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych delegacja ukraińska przedłożyła memorandum dotyczące traktatu pokojowego z Niemcami.

ZAGADNIENIA POLITYCZNE

Rząd ukraiński uważa, że **Niemcy muszą się stać państwem demokratycznym,** złożonym z prowincji wyposażonych w samorząd. Na czele wszystkich prowincji powinien stać rząd centralny, **wybrany przez naród** „Utworzenie takiego państwa stwierdza memorandum — musi być poprzedzone całkowitą demokratyzacją i denazifikacją Niemiec".

DEMILITARYZACJA

Rząd ukraiński uważa, że dla zapewnienia demilitaryzacji Niemiec nie wystarczy rozwiązanie armii niemieckiej i jej sztabu generalnego. Należy również wyrwać z korzeniami społeczną podstawę militaryzmu w postaci majątków junkrów pruskich i kapitałów znajdujących się w rękach magnatów niemieckich.

Podkreślono również, że wszyscy przestępcy wojenni powinni być odnalezieni i przekazani właściwym państwom w celu wymierzenia im sprawiedliwości.

DENAZIFIKACJA

Rząd ukraiński uważa, że nie wystarczy rozwiązanie wszystkich organizacji faszystowskich i im podobnych w Niemczech. Należy również powziąć decyzję w sprawie repatriacji i rozwiązania obozów dla uchodźców i osób wysiedlonych w Niemczech gdyż wśród nich ukrywają się osoby które współpracowały z Niemcami w czasie wojny i w dalszym ciągu krzewią ruch faszystowski Równocześnie wysunięto żądanie aby zakazać raz na zawsze istnienia na terenie Niemiec jakichkolwiek organizacji, których działalność byłaby skierowana przeciwko własnemu narodowi.

SPRAWY GOSPODARCZE

W sprawie przyszłości gospodarczej Niemiec rząd ukraiński domaga się likwidacji całego niemieckiego przemysłu wojennego i wprowadzenia na dłuższy przeciąg czasu wspólnej kontroli sojuszniczej nad tą częścią ciężkiego przemysłu, którą pozostawi się Niemcom do zaspokojenia ich żywotnych potrzeb i produkowania na eksport. Tego rodzaju kontrola 4 mocarstw musi być ustanowiona przede wszystkim nad przemysłem z Zagłębia Ruhry.

ODSZKODOWANIA

Rząd ukraiński oblicza straty materialne wyrządzone ukraińskiej gospodarce narodowej na skutek działań wojennych i okupacji **na sumę 285 miliardów rubli.**

Rząd domaga się wyrównania tych szkód w niemieckim sprzęcie i produkcji przemysłowej.

Luxemburg za ustrojem federacyjnym

GENEWA, 8. 2. W Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych zapoznali się dzisiaj z treścią memorandum księstwa Luxemburgu wobec Niemiec. **Luxemburg wypowiada się za ustrojem federacyjnym Niemiec i ścisłą kontrolą Zagłębia Ruhry.** Szczególny nacisk położony jest na kontrolę produkcji węgla, jako podstawowego surowca przemysłu niemieckiego. **Luxemburg domaga się również likwidacji Prus.**

Luxemburg domaga się także **3 i pół miliona ton węgla rocznie oraz 600 mil. dolarów tytułem odszkodowań. Luxemburg domaga się ponadto poprawki granicznej, obejmującej 10 km wgłąb terytorium niemieckiego.**

Nadzwyczajny fundusz UNRRA dla Polski, Austrii i Grecji

LONDYN. 8. 2. Centralny zarząd UNRRA postanowił utworzyć nadzwyczajny fundusz zapomogowy w wysokości **35 mil. dolarów. Suma** ta będzie przekazana Polsce, Grecji i Austrii na złagodzenie krytycznej sytuacji żywnościowej w tych krajach.

Prasa amerykańska podkreśla zasługi prez. Bieruta

NOWY JORK, 8. 2. Cała prasa amerykańska podaje obiektywne sprawozdania z przebiegu sesji Sejmu Ustawodawczego. Dzienniki doniosły o wyborze Bolesława Bieruta na Prezydenta RP i o powierzeniu Cyrankiewiczowi misji utworzenia nowego Rządu. Prasa podkreśla zasługi Prezydenta Bieruta, w ruchu podziemnym w okresie okupacji i charakteryzuje nowego premiera, jako reprezentanta najmłodszego pokolenia socjalistów polskich. Dzienniki zamieściły również fotografie Prezydenta Bieruta. Wiadomość o akcie łaski dla Rzepeckiego i towarzyszy znalazła się na pierwszych stronach pism amerykańskich i wywarła duże wrażenie. Dzienniki poświęcają niewiele miejsca Mikołajczykowi i PSL-owi.

Monarchiści włoscy przygotowywali nowy „marsz na Rzym"

RZYM, 8. 2. Jak donosi pismo „Progresso d'Italia" w Rzymie wykryto przygotowania do monarchistycznego zamachu stanu. Dnia 25 marca br. 90 tysięcy uzbrojonych monarchistów miało rozpocząć „marsz na Rzym" z położonych w pobliżu miejscowości Aversa i Formia.

RZYM, 8. 2. Patrol żandarmerii włoskiej zauważył w nocy na 6 lutego kilku podejrzanych osobników w pobliżu konsulatu brytyjskiego we Florencji. Ponieważ osobnicy ci nie odpowiedzieli na wezwanie, żandarmi oddali kilka strzałów Osobnicy zbiegli, lecz pod gmachem konsulatu znaleziono podłożoną bombę.

Uwaga na Niemcy!

Nacjonalizm niemiecki odradza się

BERLIN, 8. 2. Doradca polityczny zastępcy gubernatora amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay'a — dr. **Pollock** oświadczył, iż odrodzenie się nacjonalizmu niemieckiego jest niepokojące.

Podkreślił on, iż nie ma na myśli terrorystycznych zamachów bombowych, lecz wysuwane przez Niemców postulaty co do przyszłości Niemiec w związku z pracami nad traktatem pokojowym. **Uważam, iż Niemcy powinni zachować pewien umiar** — oświadczył Pollock — **lecz jakoś zupełnie tego nie widać.**

Siemens chce sprzedać swe fabryki przemysłowcom anglosaskim

Berlin, 8. 2. Jak donosi dziennik „Vorwaerts", do Berlina przybył właściciel wielkiego koncernu przemysłowego **Ernst von Siemens, aby przeprowadzić z przedstawicielami amerykańskiego towarzystwa „General-Electric" oraz brytyjskiego towarzystwa energetycznego, pertraktacje w sprawie przejęcia przez przemysłowców brytyjskich i amerykańskich części fabryk, należących do koncernu.**

Zarząd koncernu chce postawić robotników i zarząd miasta przed faktem dokonanym. **Rada zakładowa nie została zawiadomiona o toczących się pertraktacjach. Dziennik podkreśla, iż w ten sposób zarząd fabryk Siemensa chce pozbawić robotników należnych im praw".** „Vorwaerts" domaga się, aby projekt ustawy, zabraniającej sprzedaży, lub też przekazywania własności niemieckich koncernów przemysłowych, opracowany przez radę gospodarczo-polityczną, został jak najprędzej uchwalony przez berlińską radę miejską. Uniemożliwiłoby to wszelkie kombinacje przestępcy wojennemu Siemensowi.

Ruch oporu w Hiszpanii

PARYŻ, 8.2. — W odwet za wykrycie tajnej drukarni republikańskiej przez żandarmerię, **oddział partyzantów hiszpańskich w Barcelonie zajechał autem ciężarowym przed lokal „Falangi", mieszczący się w samym centrum miasta.** Po zabraniu maszyn do pisania i przyborów piśmiennych, partyzanci odjechali. **Napad dokonany w jasny dzień wywołał sensację w całej Hiszpanii.**

Strajk londyńskich robotników portowych

Londyn, 8. 2. W związku ze zwolnieniem jednego z robotników za rzekomo nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy **2 tysiące robotników portowych w Londynie ogłosiło strajk.** Strajkujący twierdzą, że zwolniony był chory i przebywał w szpitalu.

Prace nad traktatem pokojowym z Niemcami

Dlaczego nie federacja...

Czy należy zachować jedność polityczną i gospodarczą Niemiec czy też pozwolić na utworzenie szeregu niezdatnych do samodzielnego życia państewek połączonych ze sobą mniej lub więcej luźnymi więzami konfederacji — oto czołowe zagadnienie przy rozpatrywaniu problemu Niemiec. Od decyzji w tej sprawie jaka zapadnie na konferencji w Moskwie zależeć będzie przyszły układ stosunków w Europie i utrwalenie pokoju na świecie.

Żadne z wielkich mocarstw nie złożyło jeszcze oficjalnego oświadczenia co do oblicza przyszłych Niemiec, niemniej jednak z głosów prasy jak i z wypowiedzi mężów stanu można z łatwością sprecyzować stanowisko jakie zajmą na konferencji moskiewskiej. Zapatrywania zaś innych państw, które brały udział w wojnie z Niemcami znane są z deklaracji złożonych przez ich przedstawicieli przed obradującymi w Londynie zastępcami Wielkiej Czwórki.

Najgorętszym zwolennikiem koncepcji federalistycznej jest Francja, której stanowisko nie daleko odbiega od poglądów rządu Stanów Zjednoczonych. — **Koncepcja francuska, to rozbicie Niemiec na „oddzielone od siebie państwa", z których każde prowadziłoby własną politykę zagraniczną, i własny handel zagraniczny. O ile jednak stanowisko Francji wypływa z obawy przed odrodzeniem się potęgi militarnej Niemiec, o tyle stanowisko USA dyktowane jest chęcią zatrzymania stref zachodnich w orbicie wpływów swoich monopoli i trustów, które ściśle współpracując z monopolami niemieckimi ciągną stamtąd miliardowe zyski.**

Plany rządu brytyjskiego są nawrotem do form z czasów Bismarcka i przewidują związek państw w ramach ogólnej konstytucji. W. Brytania dąży do odbudowy gospodarczej Niemiec aby w ten sposób obniżyć koszta okupacji i zagwarantować sobie przyszłe korzyści ze wzmożonego handlu. Koncepcja brytyjska nie wzmacnia demokracji, ani też nie gwarantuje pokoju. Jest tylko wyrazem egoistycznej polityki brytyjskiej na kontynencie.

Za jednością polityczną i gospodarczą Niemiec urzeczywistnianą stopniowo w miarę postępów demokratyzacji i rozbrojenia wypowiedzieli się w Londynie przedstawiciele Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Norwegii, a więc państwa, które najbardziej ucierpiały pod okupacją faszystowską i których o sympatię dla Niemiec posądzać nie można. Takie jest też stanowisko Związku Radzieckiego, który okupując od przeszło dwóch lat prawie połowę obszaru niemieckiego miał możność jak najbardziej gruntownego przestudiowania tego zagadnienia. Takie jest wreszcie stanowisko demokratycznych elementów w samych Niemczech.

Bo nie wolno ani na chwilę wątpić, że rozwiązanie federalistyczne stałoby się punktem wyjścia dla nowej polityki szowinistycznej i odskocznią dla nowego Hitlera. Odwrócić koła historii nie można. **PODZIAŁ NIEMIEC NIE TYLKO UTRUDNI ROZWIĄZANIE PROBLEMOW GOSPODARCZYCH, ALE I NIECHYBNIE WYWOŁA NOWĄ FALĘ NIEMIECKIEGO NACJONALIZMU. Federalizm Schumachera lub Allenhausera jest zjawiskiem czysto koniunkturalnym. Jakie są ich rzeczywiste dążenia i zamiary możemy wnioskować choćby z ich stosunku do naszych zachodnich granic.**

Już na samym początku okupacji, na konferencji w Poczdamie położono fundamenty pod rozwiązanie problemu jedności Niemiec ustanawiając, że Niemcy muszą być traktowane jako całość polityczna. Umowa ta została zerwana przez porozumienie Byrnes — Bevin w sprawie zjednoczenia strefy angielskiej i amerykańskiej, które miało na celu wprowadzenie kapitału anglo - amerykańskiego w gospodarkę niemiecką na bazie zachowania niemieckich trustów i koncernów. Jak wadliwym okazało się to posunięcie świadczy fakt, że pod presją wielkiego kapitału okupacyjne władze brytyjskie zmuszone były do zaniechania głośno zapowiadanej socjalizacji przemysłu w strefie brytyjskiej. **Samo porozumienie jednak jest wyraźnym dowodem że nie można zachować odrębności gospodarczej nawet tak wielkich członów jak strefy,** a więc co dopiero szeregu miniaturowych państewek.

Nierozerwalnie ze sobą związane kwestie denazifikacji i demokratyzacji Niemiec nie mogą być inaczej rozwiązane jak przez zjednoczenie polityczne całego kraju co umożliwi łatwiejszą i bardziej ścisłą kontrolę nad wszystkimi poczynaniami rządu centralnego. Dotychczas jesteśmy świadkami z jednej strony energicznej akcji denazifikacyjnej w strefie radzieckiej, z drugiej zaś strony, różnych półfaszystowskich eksperymentów prowadzonych przez anglosaskich partnerów niemieckich kapitalistów. Konstytucja Bawarii i ordynacja wyborcza w Schleswig - Holstein, które omówimy w innym artykule, są jaskrawym przykładem antydemokratycznych posunięć tych czynników.

PRZYSZŁE UKSZTAŁTOWANIE PAŃSTWOWOŚCI NIEMIECKIEJ MUSI SŁUŻYĆ PRZEDE WSZYSTKIM ROZWOJOWI DEMOKRACJI, A TYM SAMYM ZAPEWNIENIU TRWAŁEGO POKOJU. ROZBICIE NIEMIEC, A CO ZA TYM IDZIE PRZEKSZTAŁCENIE STREF ZACHODNICH W BAZĘ ANGLOSASKICH IMPERIALISTOW I MIĘDZYNARODOWEGO KAPITAŁU, KRYJE W SOBIE WIELKĄ GROŹBĘ DLA POKOJU I BEZPIECZEŃSTWA.

NARODY DEMOKRATYCZNE, KTORE DOŚWIADCZYŁY WSZYSTKICH POTWORNOŚCI OSTATNIEJ WOJNY NIE MOGĄ SIĘ ZGODZIĆ NA TAKĄ POLITYKĘ I DOMAGAJĄ SIĘ CAŁKOWITEGO ZLIKWIDOWANIA OGNISK NIEMIECKIEJ AGRESJI I ZACHOWANIA JEDNOŚCI POLITYCZNEJ NIEMIEC, CO POZWOLI NA DOKŁADNĄ KONTROLĘ I NIE DOPUŚCI DO POWTORNEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA ODRODZENIA SIĘ NIEMIECKIEJ ZABORCZOŚCI.

SEWER.

Sytuacja w Palestynie nie uległa zmianie

Żydowskie Związki Zawodowe apelują o pomoc

LONDYN, 8. 2. Agencja Reutera donosi, że Federacja Żyd. Związków Zawodowych w Palestynie zwróciła się do sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych **Saillant'a z protestem przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu stanu wojennego w Palestynie, zaznaczając, iż** przyczyni się to do wytworzenia warunków, sprzyjających dalszej akcji terrorystycznej. Protesty zostały również skierowane do brytyjskiej Partii Pracy, brytyjskiego Kongresu Zw Zawodowych i amerykańskich organizacyj robotniczych CIO i AFL.

Żydowskie związki zawodowe wezwały wszystkie bratnie organizacje do poczynienia wszelkich wysiłków w celu zapobieżenia wprowadzeniu stanu wojennego w Palestynie.

Delegacja żydowska u Bevina

LONDYN, 8. 2. W czwartek wieczorem po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin w towarzystwie ministra koloni **Creech Johnesa** przyjął delegację Agencji Żydowskiej, pod przewodnictwem **dr. Ben Guriona. Audiencja trwała przeszło 2 godziny, lecz nie wydano żadnego oficjalnego oświadczenia.**

NOWY JORK, 7. 2. Kongres Żydów amerykańskich zwrócił się w czwartek wieczorem do prezydenta Trumana z prośbą o **interwencję w sprawie Palestyny, w celu „uniknięcia katastrofy, zagrażającej nie tylko narodowi żydowskiemu, ale również całej polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych"**

Plany podziału Palestyny

PARYŻ, 8. 2. Według doniesień agencji „Associated Press" brytyjski minister kolonii **Critch John** zaproponował rządowi brytyjskiemu przyjęcie jego planu podziału Palestyny. **Plan ministra kolonii przewiduje według agencji „Associated Press" podział Palestyny na dwa autonomiczne okręgi, żydowski i arabski.** Statut ten trwałby przez 5 lat. W swojej części Żydzi prowadziliby własną politykę imigracyjną. Powyższa wiadomość nie znalazła dotychczas żadnego potwierdzenia w kołach miarodajnych.

Stany Zjednoczone wciąż posyłają wojska do Chin

Moskwa 8. 2. Agencja Tass donosi z Los Angeles, że transportowiec amerykański **„Brackinridge" odpłynął stamtąd do Chin mając na swoim pokładzie 1012 żołnierzy i oficerów amerykańskich** piechoty morskiej.

Angielska „troskliwość"

„Czy oni jeszcze nie umarli"?

Jak traktowano przedstawicieli Jugosławii, pobitych przez faszystów?

BELGRAD, 8. 2. Jak donosi korespondent agencji Tanjug, **angielski przedstawiciel wojskowy wykazał nieludzki stosunek** do ciężko rannych jugosłowiańskich przedstawicieli we Włoszech Glunčiča i Engela. Dyplomaci ci padli ofiarą **band faszystowskich w obozie czetników pod Neapolem.**

Krwawiących przedstawicieli jugosłowiańskich wrzucono do ciężarówki i w ten sposób wieziono do szpitala. Wkrótce przybył do szpitala agent angielskiej policji wojskowej i szyderczo zapytał: „Czy oni jeszcze nie umarli?" W godzinach wieczornych zjawił się w szpitalu major policji angielskiej w towarzystwie czetnika w celu przesłuchania rannego Engela. Nie zważając na nalegania Engela o wydalenie czetnika, major angielski prowadził w dalszym ciągu dochodzenie.

Jugosławia żąda ukarania czetników i oficerów brytyjskich

Belgrad, 8. 2. Przedstawiciel Jugosławii w komisji kontroli Włoch wręczył szefowi sztabu wojsk brytyjskich notę w związku z napadem czetników na przedstawicieli Jugosławii w obozie pod Neapolem. Nota podkreśla odpowiedzialność władz brytyjskich za zamordowanie konsula i pobicie jego urzędnika.

Nota podaje szczegóły z których wynika że oficerowie brytyjscy wrogo odnieśli się do przedstawicieli władz jugosłowiańskich. **Nota domaga się ukarania winnych czetników i pociągnięcia do odpowiedzialności oficerów i żandarmów brytyjskich, którzy niewłaściwie zachowali się w krytycznym momencie.**

Tygodniowy przegląd międzynarodowy

Tendencje ujawnione poprzednio w Londynie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych przez delegacje państw, które już wypowiedziały swe stanowisko w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, znalazły rozwinięcie i potwierdzenie w ciągu ubiegłego tygodnia.

Do grona państw, które wypowiedziały się za problematycznym i krótkofalowym planem federalizacji Niemiec, kierując się raczej interesami Anglosasów aniżeli troską o trwały pokój — przystąpiły delegacje Nowej Zelandii, Brazylii i Luksemburgu, tj. krajów pośrednio, lub bezpośrednio zależnych od mocarstw anglosaskich.

Do grona państw, które warunkami traktatu pokojowego z Niemcami dążą do zagwarantowania światowego pokoju, do umożliwienia szybkiej odbudowy państwom zniszczonym przez Niemców — przyłączyła się Norwegia, Dania i Ukraina.

Należy podkreślić, że szczególnie stanowisko Ukrainy i Norwegii wzmocniło bardzo wydatnie znane stanowisko Polski i tych wszystkich państw, które widzą trwałe i słuszne rozwiązanie zagadnienia Niemiec w likwidacji Prus, denazifikacji, długiej okupacji i ściślej kontroli wszystkich dziedzin życia nowych Niemiec. Ukraina i Norwegia, podobnie jak Polska i Czechosłowacja, przeciwne są koncepcji federacji, widząc w niej niebezpieczeństwo odrodzenia nacjonalizmu germańskiego i wypowiadają się za jednolitym rządem centralnym, rozumiejąc, że tylko taki organ naczelnej władzy umożliwi sojusznikom właściwą kontrolę Niemiec.

Francja ponowiła w ub. tygodniu swoje dawne żądanie oderwania Zagłębia Ruhry od Niemiec i przedstawiła konferencji wiceministrów szczegółowy plan międzynarodowej kontroli gospodarczej tego najważniejszego niemieckiego arsenału zbrojeniowego. Poza ścisłą kontrolą produkcji stali i węgla, plan francuski przewiduje przelanie tytułów własności hut i kopalń Zagłębia Ruhry na kraje sojusznicze.

W kwestiach procedury Francja domaga się większego udziału mniejszych państw w konferencji i proponuje zwołanie w tym celu specjalnej komisji przedstawicieli krajów zainteresowanych z zadaniem rozpoznawania i opiniowania poszczególnych aspektów traktatu pokojowego z Niemcami. Wiceministrowie zgodzili się zbadać punkt za punktem zarówno propozycje francuskie jak i ewentualne podobne propozycje innych partnerów konferencji.

Na odbytej w Londynie konferencji prasowej, członkowie delegacji polskiej potwierdzili raz jeszcze zasadnicze tezy rządu polskiego w sprawie przyszłości Niemiec. Długotrwała okupacja połączona ze ścisłą kontrolą Niemiec oraz pierwszeństwo odbudowy krajów zniszczonych przez Niemcy — oto naczelne postulaty Polski, obok jej znanego stanowiska w sprawie granicy polsko - niemieckiej.

Polityczne klauzule do traktatu pokojowego z Austrią były kilkakrotnie przedmiotem dyskusji zastępców ministrów w ub. tygodniu. Austriacki minister spraw zagranicznych Gruber znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji, kiedy delegat Związku Radzieckiego Gusiew, zażądał odeń szczegółów w sprawie denazifikacji akcji ścigania zbrodniarzy hitlerowskich w Austrii. Przyparty do muru min. Gruber ujawnił, że z liczby 536 tys. hitlerowców austriackich, trybunały denazifikacyjne rozpatrzyły jedynie 60 tys. spraw. Należy podkreślić, że delegaci Anglii i Stanów Zjednoczonych pospieszyli rychło w sukurs austriackiemu ministrowi, proponując, aby już w trzy miesiące po podpisaniu traktatu z Austrią, austriaccy faszyści i zbrodniarze wojenni byli wolni od groźby wydania ich w ręce kraju, na którego obszarze popełnili swoje zbrodnie. Delegat radziecki odrzucił oczywiście tę co najmniej dziwną sugestię i słusznie domagał się ze swej strony, aby zbrodniarze wojenni wydani byli w każdym czasie, każdemu krajowi który tego zażąda.

Jeszcze bardziej wymowna była interwencja delegata Anglii w czasie omawiania klauzuli, wykluczającej możliwość powrotu Habsburgów na tron austriacki. Delegat brytyjski Strang sprzeciwił się kategorycznie włączeniu takiej klauzuli do traktatu z Austrią, uważając widocznie, że przedstawiciel rządu Jego Królewskiej Mości nie może gasić ostatniego promyka nadziei innego byłego domu panującego. Noblesse oblige!

*

W Atenach, specjalna komisja badawcza Rady Bezpieczeństwa wysłuchała w ub. tygodniu opinii delegatów Jugosławii, Bułgarii, Albanii i Grecji na temat przyczyn wojny domowej i walk w pogranicznych rejonach Grecji. Delegaci Jugosławii i Bułgarii wykazali zupełnie jasno, że rzeczywista przyczyna ciągłych niepokojów w Grecji leży w obecnym ustroju wewnętrznym Grecji, opartym na policyjnych rządach monarchistycznej kliki Tsaldarisa - Zervasa i innych czołowych faszystów greckich, utrzymujących się przy władzy dzięki interwencji wojsk brytyjskich, okupujących w dalszym ciągu ten nieszczęśliwy kraj. Oskarżenia rządu greckiego, wysuwane pod adresem sąsiadów Grecji, kryją w sobie właśnie chęć odwrócenia uwagi światowej od rzeczywistej sytuacji w Grecji.

Sprzeciw delegata greckiego zbadaniu przez komisję wewnętrznej sytuacji w Grecji i conajmniej dziwna propozycja szukania przyczyn wojny domowej w Grecji na terytorium... Jugosławii, Bułgarii i Albanii są dostatecznie wymowne. Jeżeli dodamy do tego niedawne oświadczenie delegacji greckiej o tym, że ponieważ prace komisji przeciągnęły się, partyzanci greccy oraz ich przyjaciele poza granicami Grecji zdołali zamaskować wszelkie ślady swej współpracy — to otrzymamy jasny obraz kombinacji reakcjonistów greckich, którzy w przeddzień swej kompromitacji usiłują za wszelką cenę wykręcić się sianem.

*

Nowy rząd włoski, jaki powstał po długim 11-dniowym kryzysie gabinetowym, zawiódł nadzieje reakcji włoskiej, oczekującej, że wątpliwy sukces premiera de Gasperi w Stanach Zjednoczonych wystarczy do wyeliminowania partii lewicowych z udziału w nowym rządzie. Zawiodła również akcja zastraszania przed odpowiedzialnością za podpisanie „niepopularnego" traktatu pokojowego. Nowy rząd włoski jest nadal rządem koalicyjnym, opartym na trzech głównych stronnictwach (komunistach, socjalistach i chrześcijańskich demokratach) z włączeniem dwu ministrów niezależnych. Szantaż wielkiej finansjery amerykańskiej, która uzależniła udzielenie Włochom kredytów dolarowych od wykluczenia stronnictw lewicowych z przyszłego rządu nie powiódł się, a bankierzy z Wall Street mieli jeszcze raz okazję przekonania się, że tam, gdzie istnieje prawdziwa współpraca pomiędzy demokratami, gdzie istnieje jednolity front klasy robotniczej, tam dolar nie jest jeszcze tą siłą magiczną, przy pomocy której można zmieniać rządy i ustroje, jak to się często dzieje w Nowym Świecie.

Po dwóch dniach przerwy Sejm wznawia pracę

Mała Konstytucja i Rada Państwa

przedmiotem dzisiejszych obrad

W dniu wczorajszym, po dwudniowej przerwie, Sejm Ustawodawczy wznowił swe prace. Obrady rozpoczęły się wybraniem komisji regulaminowo - prawniczej dla opracowania nowego regulaminu sejmowego. Do chwili uchwalenia go przez Sejm obowiązywać będzie regulamin dotychczasowy.

Prezes Rady Ministrów tow. Cyrankiewicz przedstawił Izbie nowosformowany gabinet, po czym wygłosił expose. (Expose podamy w następnych wydaniach naszego dziennika).

Następnie wybrano specjalną komisję dla opracowania t. zw. **„MAŁEJ KONSTYTUCJI".**

W ciągu kilku dni następnych wyłoniona przez Sejm komisja będzie opracowywała projekt Małej Konstytucji, zaś Rząd przygotuje projekt ustawy o amnestii.

Nad tymi właśnie zagadnieniami pracować będzie w ciągu najbliższych dni pierwsza sesja Sejmu Ustawodawczego.

Mała Konstytucja

Wspomnieliśmy tu o Małej Konstytucji. Czym jednak jest Mała Konstytucja i jakie stoją przed nią problemy?

Pierwszym i jednym z podstawowych zadań naszego Sejmu określonego już przez samą jego nazwę „ustawodawczy", będzie **uchwalenie nowej Konstytucji Rzeczypospolitej**, która w określone normy prawne ujmie całość naszych tak poważnie zmienionych stosunków społeczno-politycznych i gospodarczych. W Konstytucji tej określone będą sprawy tak zasadnicze, jak prawa i obowiązki obywatela, zakres działalności państwa itd. Jest rzeczą oczywistą, że uchwalenie takiego fundamentalnego aktu prawnego określającego formy naszego życia narodowego i stanowiącego podstawę, z której wyrasta nasz ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy — wymaga dłuższych drobiazgowych prac. Do czasu, kiedy Konstytucja będzie opracowana i uchwalona obowiązywać u nas musi tak jak dotychczas, Konstytucja Marcowa i Manifest Lipcowy.

Z drugiej jednak strony zmiany, jakie zaszły u nas w strukturze władz państwowych, czynią koniecznością natychmiastowe uregulowanie prawne z zakresu działania wzajemych stosunków tych władz. Tak np. Konstytucja Marcowa wychodzi z założenia dwuizbowości, obecny zaś parlament jest — zgodnie z wyrażoną w referendum wolą narodu — jednoizbowy. Jasne, że w tych warunkach określenie zakresu działania tego parlametu — Sejmu Ustawodawczego, jego stosunku do Rządu i stosunku Prezydenta Rzeczypospolitej do Rządu i Sejmu jest rzeczą niecierpiącą zwłoki. **Ustalenie tego właśnie stosunku jest zadaniem Małej Konstytucji.** Mała Konstytucja jest prowizoryczną ustawą o zakresie działania i wzajemnym stosunku naczelnych władz państwowych. **Dzięki tej ustawie, można będzie zapewnić do czasu uchwalenia właściwej Konstytucji sprawne funkcjonowanie naszego parlamentaryzmu i naszego aparatu rządowego.**

Rada Państwa

Konieczność szybkiej sprawnej egzekutywy — właściwej szczególnie dla warunków okresu przejściowego — zmusza siłą rzeczy do przekazania pewnych uprawnień na rzecz Rządu. Tak było i dotychczas, kiedy KRN pewne swe uprawnienia przelewała na PKWN Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej.

Ale odwrotną stroną takiego udzielania pełnomocnictw przez Izbę Rządowi jest konieczność kontrolowania użytku, jaki Rząd czyni z tych pełnomocnictw. W okresie, kiedy Sejm nie obraduje t. zn. między jego sesjami, musi również istnieć jakieś wyższe — ale nadrzędne w stosunku do Rządu ciało, które mogłoby sprawować funkcję kontrolną Izby Ustawodawczej nad Rządem. Dotychczas takim ciałem było Prezydium KRN wyłonione przez Izbę i sprawowało ono pod kierownictwem Prezydenta funkcję kontrolną w stosunku do Rządu, zatwierdzało dekrety z mocą ustawy itd. i obecnie zachodzi potrzeba istnienia takiego ciała, które nie jest przewidziane przez Konstytucję Marcową i powinno być określone przez Małą Konstytucję.

Takie ciało stanowiące Radę Państwa i złożone z Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Sejmu i wicemarszałków, będzie w okresie między sesjami pełnić FUNKCJĘ KONTROLNĄ SEJMU W STOSUNKU DO RZĄDU. Rada Państwa miałaby ponadto prawo kontroli legalności aktów administracyjnych władz i urzędów w zakresie administracji rządowej.

Niemało ważną funkcją Rady Państwa będzie też, podobnie jak to było z Prezydium KRN — **skoordynowanie i kierowanie pracami Rad Narodowych, które tak wielką rolę odgrywają w naszym ustroju.** W ten sposób uchwalenie Małej Konstytucji pozwoli na uregulowanie prac Sejmu Ustawodawczego i jednocześnie na kontrolę ze strony przedstawicielstwa nad aparatem rządowym i administracyjnym.

Ka.

»NIEZWYKŁY SUKCES POLSKI« — PISZE LONDYŃSKI »TIMES«

Londyński dziennik „Times" zamieścił artykuł na temat polskich Ziem Odzyskanych, w którym czytamy:

„Każdego, kto zwiedza polski zachód, uderza szybkość, z jaką Polacy skolonizowali te rozległe obszary. Niemiecki charakter tych ziem, dawniej tak silnie zaznaczony, teraz zupełnie znikł. Kraj stał się po prostu przedłużeniem Polski, a atmosfera jego jest wybitnie słowiańska.

W miastach takich jak Wrocław, Szczecin, Wałbrzych, Rychbach i po wsiach — wszędzie zastąpiono niemieckie nazwy ulic i napisy — napisami polskimi. Wszyscy mówią po polsku tam, gdzie przed rokiem można się było porozumieć tylko po niemiecku. Ludzie spotykani na ulicach, w restauracjach i w biurach, to wszystko Polacy. Niemcy, którzy jeszcze pozostali, stanowią mało dostrzegalną mniejszość. Starają się jak najmniej mówić w swym języku, a swą zewnętrzną działalność ograniczają do wychodzenia na rynek, celem sprzedaży urządzenia i odzieży przed ostatecznym opuszczeniem kraju.

To, czego dokonano w dziedzinie osadnictwa, graniczy wprost z cudem. W ciągu jednego roku przewieziono — nie raz z bardzo znacznych odległości — i osadzono na tych terenach 3.286.000 ludzi.

Wedle cyfr podanych przez Min. Ziem Odzyskanych ludność polska na tych ziemiach stanowi 4.286.000, w tym milion Polaków który tam zawsze mieszkali.

Przed wojną ziemie te zamieszkiwało, wedle polskich statystyk, ponad 6 milionów Niemców, z których 2/3 uszło w ślad za cofającą się armią niemiecką w r. 1945. Większa część tych, którzy pozostali, została już wysiedlona do Niemiec a reszta oczekuje na wyjazd w najbliższym czasie.

Uwzględniając nawet 50.000 Polaków, których przybycia oczekuje się z terenów włączonych do Rosji (wraz z terenami dawnej Litwy) i znaczną liczbę tych, którzy powinni powrócić z różnych krajów europejskich, wiele czasu jeszcze musi upłynąć, zanim ziemie te osiągną przedwojenny stan zaludnienia. Polskie władze są może zbyt optymistycznie nastrojone pod tym względem, ale z drugiej strony należy wspomnieć, że ostatnio dał się zauważyć silny prąd reemigrantów z Francji w kierunku Śląska. Polacy tamtejsi zdecydowali się na powrót na wieś o dobrych warunkach, jakie czekają ich na Ziemiach Odzyskanych.

Ziemie te stanowią bogatsze i lepiej zagospodarowane tereny rolnicze, niż ziemie, które Polska musiała odstąpić na wschodzie. Ze stojących do dyspozycji 12 milionów akrów (6milionów ha) ziemi ornej większa część została podzielona na drobne prywatne gospodarstwa chłopskie o obszarze od 17—36 akrów. Podobnie jak i w pozostałej części Polski nie widać tu wcale tendencji do wprowadzenia kolektywnej gospodarki. Państwo zatrzymało w swych rękach 300 większych majątków rolnych, które będą prowadzone przy zastosowaniu nowoczesnych metod.

Polacy nie mieli do tej pory okazji wykazania swych zdolności kolonizacyjnych. Potrzeba będzie co najmniej jednego pokolenia, by móc na podstawie osiągniętego poziomu życia i dobrobytu ocenić ich powodzenie w tej pracy. Ale już w pierwszym stadium ponowne osiedlenie ludności przekraczające 3 miliony, i to w okresie, gdy brakło wszelkich urządzeń i udogodnień, odbudowa i organizacja miast, wsi, fabryk i gospodarstw wiejskich — stanowią niezwykły sukces Polski".

W stoczni „Wulkan"

— zakłady samochodowe

Do Szczecina przybyła z Gdyni dyrekcja Państwowych Zakładów Samochodowych, by znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla swych zakładów pracujących do tej chwili w Gdyni. Warunki pracy Zakładów Samochodowych w Gdyni są ciężkie ponieważ zakłady te nie posiadają tam odpowiedniego pomieszczenia. W wyniku poszukiwań odpowiednich hal fabrycznych, dyrekcja postanowiła ulokować zakłady gdyńskie w szczecińskiej stoczni „Wulkan" i halach przemysłowych przylegających do tej stoczni. Hale te są w dobrym stanie i są tak wielkich rozmiarów, że zakłady samochodowe będą mogły się pomyślnie rozwinąć.

W Gdyni Państwowe Zakłady Samochodowe zatrudniają obecnie 500 pracowników. Zakłady posiadają przeszło 160 obrabiarek różnych typów oraz szereg innych cennych maszyn i obszerne dobrze wyposażone warsztaty ślusarskie, kowalskie, tapicernię, stolarnie oraz lakiernie. Zarząd zakładów poczyni obecnie starania o przydzielenie przez władze wybranych w Szczecinie hal i wówczas rozpocznie się przenoszenie placówki do Szczecina. Prace związane z przenoszeniem będą trwały około 2 miesięcy.

Wywiad z delegatem Polski do UNESCO

Paryż, 8. 2. W szeregu dzienników paryskich ukazał się wywiad z delegatem Polski na UNESCO Drzewieckim, dyrektorem sekcji odbudowy nauki, sztuki i kultury Radca Drzewiecki oświadczył, iż podczas konferencji organizacji międzynarodowych, która odbędzie się w lutym w Paryżu zamierzono zebrać 100 milionów dolarów na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb w dziedzinie nauki, kultury i sztuki państw zniszczonych przez działania wojenne i okupację.

Wyniki ankiety w sprawie Niemiec

przeprowadzonej w Anglii, USA, Kanadzie i Francji

LONDYN, 8.2. Instytut badania opinii publicznej przeprowadził w Wielkiej Brytanii, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i we Francji ankietę w sprawie Niemiec. Wyniki tej ankiety podajemy za „News Chronicle" z dn. 7 bm. Pierwsze pytanie brzmiało:

Czy jesteś przyjaźnie ustosunkowany wobec narodu niemieckiego?

W Wielkiej Brytanii 42 proc. odpowiedziało twierdząco, 36 proc — przecząco, a 22 proc. — niezdecydowanie.

We Francji 30 proc. odpowiedziało twierdząco, 66 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.

W Stanach Zjednoczonych odpowiedziało 45 proc. — twierdząco, 28 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie 41 proc. odpowiedziało twierdząco, 28 proc. przecząco a reszta — niezdecydowanie.

Drugie pytanie miało następujące brzmienie:

Czy Niemcy staną się w najbliższej przyszłości demokratycznym, pokój miłującym narodem?

Na pytanie to odpowiedziało: **W Wielkiej Brytanii — 23 proc. twierdząco, 43 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.**

W Stanach Zjednoczonych odpowiedziało 22 proc. twierdząco 58 proc. przecząco, a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie — 20 proc. odpowiedziało twierdząco, 58 proc. — przecząco, a reszta niezdecydowanie.

We Francji odpowiedziało przecząco 88 proc.

Złóż datek na Pomoc Zimową

Gdynia domaga się

podpisania traktatu pokojowego

z Niemcami w Warszawie

5 lutego odbyło się w Gdyni zebranie przedstawicieli całego społeczeństwa zrzeszonego w partiach politycznych, związkach zawodowych, organizacjach społecznych i innych, poświęcone sprawie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Sprawę tę w zasadniczy sposób wyjaśnili trzej mówcy — p. Skwarek w imieniu Komisji Międzypartyjnej, wiceprezydent Gdyni Stolarek oraz red. Iżycki, którzy wykazali, iż sprawa podpisania traktatu pokojowego w Warszawie jest sprawą zadośćuczynienia moralnego dla Polski, o której granice rozpoczęła się druga wojna światowa i która pierwsza stawiła Niemcom zbrojny opór. Zebrani przyjęli wnioski przez aklamację, po czym wybrano prezydium komitetu.

Zawód naszych „londyńczyków"

Ameryka udzieli Polsce pomocy

Korespondent amerykański „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" twierdzi, że Departament Stanu przygotował szereg wniosków, dotyczących zagadnienia pomocy amerykańskiej dla Polski. Wnioski te nie idą po linii nakreślonej przez część prasy amerykańskiej, domagającej się zastosowania „sankcji ekonomicznych" wobec narodu polskiego.

„O ile moje nieoficjalne wiadomości potwierdzą się — pisze korespondent — to okaże się, że w łonie Departamentu Stanu zwyciężyły poglądy, sprzyjające idei pomocy amerykańskiej dla Polski. Pomocy tej nie otrzyma prawdopodobnie ani Jugosławia, ani Bułgaria, Rumunia czy też Czechosłowacja.

Departament Stanu doszedł do przekonania, że „zdumiewająca siła i witalność narodu polskiego, wykazana w postępach odbudowy gospodarczej zasługuje na udzielenie pomocy z zewnątrz".

Z Polską Ludową pogodzimy się sami

Min. Nejedly o stosunkach polsko-czechosłowackich

Minister Nejedly przemawiając w dniu 3 bm. do górników w Morawskiej Ostrawie powiedział m. in. na temat stosunków czesko-polskich.

„Otwarcie pragnę powiedzieć Czechom i Polakom, że ci sami ludzie, którzy przeciwstawiają się naszemu planowi 2-letniemu usiłują również pogorszyć stosunki z Polską. Nowa demokratyczna Polska jest nam bliska. W wyborach zwyciężył nowy świat, dlatego robią tyle krzyku, ci którzy znajdowali się przedtem u władzy. Ale my poprzemy Polskę Ludową. Porozumieliśmy się z rządem polskim. Nie ma obecnie czasu na tarcia między nami. Dojdziemy do ugody. Teraz o tych kwestiach pertraktować nie będziemy. Teraz idzie o ważniejsze sprawy. Chodzi nam o wspólnotę słowiańską, chodzi o to, by świat kapitalistyczny nie przytłoczył nowej Słowiańszczyzny, opartej o Łabę i Triest. Nie są do brymi Czechami ani Polakami ci, którzy szczują nawzajem na siebie.

Z Polską Ludową pogodzimy się sami. Wszak świat reakcyjny czeka tylko na nasze nieporozumienie. Nasza rodzima reakcja najlepiej wie, że kapitalizm zachodni oczekuje tylko na poróżnienia.

Propagowanie idei

zachodniej w społeczeństwie

Działalność Polskiego Związku Zachodniego nie ogranicza się wyłącznie do pracy na Ziemiach Odzyskanych, przez umacnianie polskości, rozwoju kultury polskiej wśród ludności rodzimej i opiekę nad autochtonami. Niemniej ważną sprawą jest propagowanie idei zachodniej wśród społeczeństwa polskiego, szczególnie w centralnych i wschodnich częściach kraju.

Ważną rolę odgrywają tu wykłady popularno - naukowe, urządzane przez PZZ w porozumieniu z wyższymi zakładami naukowymi, które dysponują odpowiednimi fachowcami z dziedziny wiedzy o Ziemiach Zachodnich i Odzyskanych. Wykłady te cieszą się dużym powodzeniem jak wykazały między innymi nadzwyczaj udane cykle odczytowe, które pod koniec ubiegłego roku urządził PZZ w Łodzi, Bydgoszczy i na terenie całego woj. pomorskiego

Obecnie „wykłady uniwersyteckie o Ziemiach Odzyskanych" odbywają się w Lublinie, zorganizowane przez tamtejsze Akademickie Koło PZZ — wspólnie z Towarzystwem Naukowym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Całość materiału odczytowego podzielono na cztery serie, przy czym styczeń i luty br. poświęcono warunkom bytowania ludności polskiej na wsi i w miastach Ziem Odzyskanych, a w dalszych seriach, które potrwają do maja, zostaną omówione zagadnienia historyczne, antropologiczne i etnograficzne, wreszcie administracyjne i ekonomiczne tych Ziem. Dla szerszego uprzystępnienia powyższych odczytów społeczeństwu polskiemu spoza terenu Lublina, zostaną one wydane drukiem.

Pożądanym byłoby, aby podobne cykle odczytów o naszych Ziemiach Zachodnich zorganizowane zostały przez PZZ we wszystkich większych miastach polskich.

„Wojsko z ludem - lud z wojskiem"

W Państw. Druk. nr. 1 w Krakowie odbył się wieczór rozrywkowy, zorganizowany przez zespół teatralny 16 p. p. Kołobrzeskiego pod hasłem „Wojsko z ludem — lud z wojskiem" W czasie wieczoru koncertowała orkiestra pułkowa pod kierownictwem porucznika **Węgrockiego.**

Na program złożyły się: wiązanka melodii ludowych, operowych marsze, piosenki oraz wesołe skecze. — Cały program został gorąco przyjęty przez licznie zebranych pracowników Drukarni nr. 1 i przyczynił się do wytworzenia serdecznej atmosfery pomiędzy wojskiem a zebranymi pracownikami.

Występ pułkowego zespołu teatralnego jest jednym z zamierzonych etapów działalności kulturalnej Wojska Polskiego. Zespół ten dał już szereg przedstawień w województwach krakowskim i rzeszowskim

Komisje dla przejecia portu szczecińskiego

W wyniku ostatnich rozmów polsko-radzieckich, podczas których ustalono szczegóły przejęcia portu szczecińskiego przez polskie władze morskie od portowych władz radzieckich utworzone zostały komisje, których celem jest dokonanie ścisłej inwentaryzacji wszelkich urządzeń portowych. Czynne są już cztery komisje a mianowicie dla magazynów i placów składowych, dźwigów i innych urządzeń przeładunkowych, kolejowa i komisja dla zinwentaryzowania zakładów przemysłowych itp.

GZ.

Trzy tysiące reemigrantów z Francji przyjeżdża na Dolny Śląsk

W połowie lutego br. przyjeżdża na Dolny Śląsk 3 tys. reemigrantów z Francji. Będą oni przede wszystkim ulokowani w powiecie wrocławskim oraz w poszczególnych powiatach Dolnego Śląska.

Płace i ubezpieczenia społeczne
w górnictwie

W czasie odbytej przed kilku dniami ogólnopolskiej konferencji prasowej przemysłu węglowego został wygłoszony referat, opracowany przez dyrektora działu socjalnego CZPW ob. Chmielewskiego, dotyczący zagadnień służby społecznej w przemyśle Węglowym.

Podajemy w streszczeniu fragment referatu w sprawie płac i ubezpieczeń w górnictwie.

Nowa umowa zawarta dnia 5. 10. 1946 r. przyniosła poważną poprawę bytu zatrudnionym w przemyśle węglowym, a ponadto ustabilizowała zarobki, w przeciwieństwie do okresu poprzedzającego zawarcie tej umowy, w którym zarobki pracowników zależały od szeregu współczynników rozmaicie kształtujących ich wysokość. Poza zasadniczym zarobkiem stosowano bowiem w tym okresie premie gotówkowe i premie towarowe; premie te stanowiły często „sumy znacznie wyższe od zasadniczych zarobków i ulegały dużym wahaniom. Wahania te wpływały ujemnie na ustabilizowanie budżetu pracowników.

Nowa umowa usunęła przerosty w systemie premiowania gotówką, zniosła premie towarowe i ustaliła nowe stawki płacy zasadniczej na wyższym poziomie, obejmującym wszystkie dotychczasowe dodatki.

Niezależnie od tego nowe stawki zawierają efektywną podwyżkę płac, która wraz z nowym systemem akordów dla pracowników dołowych, zapewnia szczególnie tej ostatniej kategorii pracowników osiągnięcie znacznie wyższych zarobków, aniżeli przed tym.

Ilustracją bytu górnika są następujące cyfry:

Przeciętny zarobek pracownika fizycznego wynosił:

1. 10. 1945 r.	1. 10. 1946 r.
ok. 2.200,— zł.	ok. 4 600,— zł.

Uwzględniając różnicę cen środków żywności i innych towarów dostarczonych przez przemysł węglowy po cenach sztywnych i cen wolnorynkowych tych towarów, podwyżka płac górniczych wyraża się w następujących cyfrach.

1. 10. 1945 r.	1. 10. 1946 r.
ok. 7.000,— zł.	ok. 10.000,— zł.

Podwyżką płacy objęci zostali również pracownicy umysłowi.

Wszelkie korzyści wynikające z dotychczasowych umów zbiorowych dotyczące dalszych świadczeń rzeczowych przemysłu węglowego dla pracowników tegoż przemysłu, a obejmujące bezpłatny deputat węglowy, kartki żywnościowe kat. „NZ" i „PZ", dodatki na rodzinę, dopłaty do stołówki, zostały bez zmiany utrzymane.

Dane te pozwalają na stwierdzenie realnej podwyżki płac w przemyśle węglowym.

Górnicy, zatrudnieni w przemyśle węglowym podlegają wszystkim rodzajom ubezpieczeń społecznych, które w zakresie ubezpieczenia emerytalnego zawierają specjalne uprawnienia dla górników i hutników. Doniosłą zmianą w stosunku do stanu przedwojennego jest zniesienie górnej granicy ubezpieczonych zarobków. Daje to ubezpieczonemu gwarancję, że w razie zajścia wypadku ubezpieczonego, otrzymane przezeń świadczenia będą miały realną wartość.

Ze względu na trwającą w latach 1945 i 1946 zmienność zarobków i z uwagi na zmienną siłę kupna obecnego złotego w stosunku do złotego przedwojennego, musiano w praktyce odstąpić od sposobu obliczania świadczeń unormowanego w Ustawie o Ubezpieczeniu Społecznym z r. 1933 i w interesie ubezpieczonego, zastosować ryczałtowe stawki świadczeń.

Niezależnie od powszechnego ubezpieczenia emerytalnego, górnicy zatrudnieni w przemyśle węglowym, korzystają nadto z dodatkowych ubezpieczeń pensyjnych w Spółce Brackiej w Tarnowskich Górach, a jeżeli idzie o Zagłębie Dąbrowskie z ubezpieczenia w Kasie Bratniej Górników w Sosnowcu.

Składki za ubezpieczenia w Spółce Brackiej wynoszą 12 % od zarobku pracownika.

Z tytułu dodatkowego ubezpieczenia pensyjnego przysługują górnikom wzgl. członkom ich rodzin następujące świadczenia pensja inwalidzka, pensja wdowia, zasiłek sierocy, dodatek pogrzebowy, pomoc lecznicza dla inwalidów i ich rodzin.

Powyższe świadczenia przyznaje Spółka Bracka w razie zaistnienia stałej lub czasowej niezdolności do pracy zawodowej, lub w razie śmierci ubezpieczonego.

W rejonach węglowych dąbrowskim i krakowskim działa Kasa Bratnia Górników w Sosnowcu.

Kasa ta nie przeprowadza ubezpieczenia w rozumieniu ubezpieczeń rentowych, natomiast przyznaje swoim członkom w razie niezdolności do pracy w górnictwie jednorazowe odprawy. Wysokość tych odpraw dochodzi obecnie do 19.200 zł.

Składka do Kasy Bratniej Górników wynosi 3 % zarobku.

Składki ubezpieczeniowe opłaca w całości przemysł węglowy a obciążenie z tego tytułu przekracza 31 % robocizny.

Niezależnie od ubezpieczeń przymusowych zorganizowane są na terenie całego przemysłu węglowego Kasy Zapomogowe, jako rejestrowane stowarzyszenia oparte o jednolity statut.

Fundusze kas stanowią składki członkowskie, wpisowe, oraz specjalne dotacje przemysłu węglowego w wysokości 0,3 % ogólnej sumy robocizny. Kasy mają za zadanie udzielanie swym członkom pożyczek bezprocentowych zasiłków na wypadek śmierci oraz zapomóg. (SK)

Hodowla ziół leczniczych
poważnym źródłem dochodu

Polska jako kraj rolniczy nie może poprzestawać jedynie na uprawie zbóż. Rolnik powinien zatem szukać sposobów zwiększenia rentowności swego gospodarstwa, przez korzystniejsze uprawy, bądź to przez podniesienie tzw. dawniej „dodatków" do gospodarstwa jak: sadownictwo, warzywnictwo, pasieka i innych.

Hodowla ziół leczniczych będąca źródłem zamożności niektórych krajów powinna i w Polsce Ludowej zająć jedno z czołowych miejsc. Po obecnej wojnie nastąpił nawrót do ziołolecznictwa uznanego dzisiaj przez medycynę urzędową. Dlatego też hodowla ziół jest poważnym źródłem dochodu.

Kwestię hodowli ziół należy potraktować poważnie. Najwyższy bowiem czas, aby zioła rosnące u nas w kraju nie były sprowadzane z zagranicy, jak również aby nie sprowadzać przetworów ziołowo-leczniczych.

Należy przede wszystkim hodować te rośliny, które obce naszej florze można uprawiać w naszym klimacie, a więc: mięty pieprzowe, szałwię, tymianek, anyżek, kolender, naparstnice i inne.

Drugim „dodatkiem" do podniesienia bytu chłopskiego gospodarstwa to zbiór ziół dziko rosnących. Można tu przede wszystkim dać zajęcie młodzieży zorganizowanej czy też ludziom starszym, którzy nie mogą już wykonywać ciężkiej pracy.

Ponieważ zbiór ziół z dzikiego stanu ma być również jak i hodowla jednym ze źródeł dochodów, dlatego osoby chcące zająć się tym, powinny przede wszystkim poznać rośliny, które mają zbierać. Dlatego też w razie niedostatecznych wiadomości, należy zwrócić się do Kółek Przysposobienia Rolniczego, „Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej", Izb Rolniczych lub wreszcie Referatów Ziół przy Okręgowych Oddziałach Rolniczych „Społem".

Społeczeństwo spieszy z pomocą
rodzinom ofiar terroru wyborczego reakcji

Wezwanie Komitetu Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego reakcji znalazło żywe echo w całym społeczeństwie polskim.

W szeregu województw powstały komisje pomocy, ogółem do chwili obecnej zebrano ponad 3 miliony zł. Do akcji tej włączyli się także nasi rodacy z zagranicy a mianowicie: Polacy z Kanady przysłali 550 dolarów.

Wiele rodzin otrzymało już doraźną pomoc.

Ogólnokrajowy Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji w najbliższych dniach przystępuje do wypuszczenia znaczków w cenie 20 zł. Projekt znaczka został opracowany bezinteresownie przez Związek Plastyków. Papieru na druk dostarczyła bezpłatnie drukarnia spółdzielni wydawniczej „Książka'

Świat pracy, zorganizowany w związkach zawodowych w Krakowie wpłacił na fundusz Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego Reakcji ponad 150.000 zł ponadto Kraków zebrał drogą zbiórki 50 tys. zł.

* * *

Na rzecz ofiar terroru wyborczego złożyli:

1) Prezydium „Społem" — 250 tysięcy zł.,
2) Zarząd Główny Zw Zaw Prac Przemysłu Cukrowniczego — 50 tys. zł.
3) Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Działdowie 1.879 zł.

Komitet Pomocy podaje do wiadomości, że kwoty należy wpłacać na konto Nr. 803 Banku Gospodarstwa Spółdzielczego.

Dowódca bandy NZW
przed sądem

Sąd Rejonowy w Białymstoku, na sesji wyjazdowej we wsi Krypno, pow. białostockiego rozpoznał w trybie doraźnym dwie sprawy przeciwko członkom NZW Jak wynika z przewodu sądowego Marecki Mieczysław **ps. „Lupin" zam. na kolonii Kopisk, gm. Dobrzyniewo,** pow. białostockiego, początkowo należał do zbrojnej bojówki NZW, dowodzonej przez „Solidnego". Oskarżony został uzbrojony w broń palną i pełnił funkcję wywiadowcy, wysyłając meldunki do szefa wywiadu. Banda „Solidnego" grasowała na terenie gmin Krypno i Trzcianne żywiąc się kosztem mieszkańców wsi. M. in. Marecki wraz z kilkudziesięciu członkami NZW uczestniczył w napadzie na oddział W. P., dokonanym we wsi Kulesze, gm. Trzcianne. Po śmierci dowódcy bandy NZW „Zająca" miejsce jego zajął Marecki. Banda działała na terenie wsi: Kopisk, Obrobniki, Kryniec, Dobrzyniewo - Kościelne, Leśniki, Leńce i Zawady. W wyniku rozprawy sąd skazał Mareckiego Mieczysława na karę śmierci. Na karę śmierci sąd skazał również Adamskiego Stanisława. Adamskiemu Stanisławowi, ps. „Sikora" udowodniono przynależność do bandy NZW oraz udział w napadzie rabunkowym na majątek w Krzyżynie, pow. białostockiego. — W grudniu ub. r. Adamski został mianowany dowódcą jednej z band NZW.

Inwestycje w Polskich Zakładach „Babcock Zieleniewski"
w Sosnowcu

(bl) Do szybkiej odbudowy różnego rodzaju mostów o konstrukcji żelaznej oraz do powiększenia liczebnego stanu lokomotyw w Polsce, wydatnie przyczyniają się Polskie Zakłady „Babcock - Zieleniewski" w Sosnowcu. Fabryka ta, istniejąca już około 45 lat, przystępuje w bieżącym roku do wielkiej przebudowy swych zakładów. Szczegółowe plany przebudowy będą stopniowo realizowane.

Projektuje się przede wszystkim znaczne powiększenie obecnej hali kotlarni i wyposażenie jej w nowoczesne urządzenia techniczne, co umożliwi wzrost produkcji kotłów parowozowych i aparatów do wytwarzania cukru. Ogółem produkcja kotłów, aparatów i konstrukcji mostowych wynosi 480 ton miesięcznie. Co miesiąc produkuje fabryka 8—9 kotłów parowozowych normalnych i od 2—3 małych kotłów do wąskotorówek. Załoga w liczbie 1268 ludzi wykonuje w 100% zamierzony plan.

W bieżącym roku ma nastąpić systematyczne wzmożenie się produkcji, z każdym miesiącem o pewien procent więcej.

Przypomnieć trzeba, że odbudowa mostu Poniatowskiego w Warszawie dokonana została przy znacznym współudziale zakładów „Babcock - Zieleniewski".

„Trybuna Wolności" przeszła na tygodnik

„Trybuna Wolności" — organ Komitetu Centralnego PPR przeszła z dwutygodnika na tygodnik:

„Trybuna Wolności" należy do rzędu wydawnictw, które reprezentują bojową publicystykę polityczną. **Jest to pismo masowe. Znajdują w nim oddźwięk aktualne zagadnienia z kraju i ze świata.** „Trybuna Wolności" przeznaczona jest dla szerokiego aktywu partyjnego: dla sekretarzy kół, komitetów dzielnicowych, dla grup prelegenckich, instruktorów itd.

Kampania wyborcza do Sejmu i pełen wewnętrznych wydarzeń okres późniejszy wzmogły aktywność społecznych mas. Znalazło to wyraz między innymi również **i w fakcie napływu z całego kraju w tym właśnie czasie nowych dziesiątków tysięcy członków do naszej partii.**

Odpowiedzialność aktywu wzrosła niepomiernie. Konieczność objęcia nowych mas wpływami partii wysuwa się ostro na pierwszy plan. Trzeba przekuć dotychczasowe luźne sympatie nowych członków w skrystalizowaną świadomość. Trzeba związać nowe masy z partią najtrwalszą więzią jaką posiadamy: więzią ideologii.

W tych warunkach rola „Trybuny Wolności", jako instrumentu wychowania kadr wzrosła conajmniej w tym samym stopniu, w jakim wzrosła rola aktywu partyjnego.

Trudno byłoby dwutygodnikowi sprostać tym zadaniom. Dlatego przejście „Trybuny Wolności" na tygodnik zostało dokonane w porę.

Obok przejścia na tygodnik „Trybuna Wolności" powiększyła również swój format. Daje to redakcji możliwość estetycznego rozwiązania spraw graficznych. Szata zewnętrzna „Trybuny" prezentuje się teraz niemal bez zarzutu. Krój czcionek, tytuły, podtytuły, sposób łamania, sam papier, ilustracje — ujmują przyjemnie oko.

Numer odznacza się przejrzystością wewnętrznego rozplanowania materiału. Jest w nim dział polityki krajowej, dział zagraniczny, zagadnienia partyjne aktualia na kolumnie „Z tygodnia na tydzień" i inne.

Z problematyki politycznej wysuniętej przez pismo chcielibyśmy zwrócić specjalną uwagę na artykuł tow. Zanny Kormanowej „Frontem do spraw oświaty".

Autorka stawia wobec partii i demokratycznej opinii kraju sprawę działalności Ministerstwa Oświaty za okres 19 miesięcy. Autorce bynajmniej nie idzie o krytykę osoby ministra. Decydującym dla niej jest fakt, że jako członek władz naczelnych PSL wykonywał on politykę swej partii w dziedzinie oświaty.

Z naszego Wybrzeża

„POLSKI REJESTR STATKÓW"

Ostatnio nastąpiło powołanie do życia instytucji dla klasyfikacji statków pod nazwą „Polski Rejestr Statków". Przedmiotem działalności instytucji jest klasyfikacja statków żeglugi morskiej, śródlądowej, portowej, przybrzeżnej i kutrów rybackich, nadzór nad budową i przebudową, szacowanie, plany techniczne, stwierdzenie warunków bezpieczeństwa statków itd. Udział w „Polskim Rejestrze Statków" mają Ministerstwo Komunikacji i Powszechne Zakłady Ubezpieczeń Wzajemnych. Na czele Zarządu stanął inż. Tauzowski, dyrektor Liceum Budownictwa Okrętowego Na czele Rady Nadzorczej inż. Riedel z ramienia Ministerstwa Komunikacji. Celem „Polskiego Rejestru Statków" jest uniezależnienie się od towarzystw zagranicznych, które dotąd przeprowadzały te klasyfikacje i angielskiego Towarzystwa „Lloyd Register" i francuskiego „Veritas".

NOWE TORY KOLEJOWE W GDAŃSKU

W ramach trzyletniego planu rozpocznie się budowa 20 tysięcy metrów bieżących nowych torów kolejowych w Gdańsku - Troylu dla umożliwienia przeładunków węgla eksportowego. Budowa tych torów będzie największą inwestycją w obronie kolejowych stacji portowych.

TCZEW W PLANIE TRZYLETNIM

Największy węzeł kolejowy Polski Tczew jest miastem o dużym znaczeniu gospodarczym. W planach etapu budowlanego przewidziana jest budowa lotniska cywilnego, budowa śródlądowego portu morskiego, który zezwoliłby na wylądowanie statków morskich o mniejszym zanurzeniu w Tczewie, następnie budowa wielkich magazynów centralnych i rurociągów dla materiałów pędnych, jak i ropy naftowej, benzyny, bunkrowania statków żeglugi rzecznej. Projektowana jest również wielka centrala skupu warzyw i owoców przeznaczonych na eksport do krajów północnych — Szwecji i Norwegii.

ŁAWICE DORSZY NA WYSOKOŚCI HELU

Na północ od Helu przebywają w Bałtyku nadal duże ławice dorszy, które są masowo łowione przez polskich rybaków. Połowy są z tego względu nader pomyślne, a dzienny połów jednego kutra wynosi nieraz 3 tys. kg. Rybacy, by łowić w tym trudnym okresie, muszą pokonywać przy wyjściu z portów wiele trudności, gdyż u wybrzeży znajdują się duże ilości kry.

ZAMIAST „V 2" WÓZKI PRZEWOŻĄ KUTRY

Znajdujące się w Pucku Zakłady Metalowe produkują kutry dla polskich rybaków morskich. Niestety brak jest w Pucku slipów, służących do spuszczania kutrów na wodę. Pomysłowi technicy wykorzystali zastępczo do tego celu pozostawione przez Niemców wózki, służące do przewozu słynnych pocisków „V 2". Zakłady puckie budują w tej chwili dwa kutry i przygotowują się do budowy dalszych dwóch.

Obóz pracy za handel obcą walutą

Na wniosek Komisji Specjalnej, Delegatura w Kielcach, zostali wysłani do obozu pracy na okres 4-ch miesięcy: **Dawid Barak, Antoni Urbaniak, Henryk Cianciara, Edward Tyras i Żuchowski Franciszek,** wszyscy z Częstochowy za nielegalny handel obcą walutą.

W chwili zatrzymania wymienionych znaleziono przy nich większą ilość banknotów 500-złotowych. Udowodniono, że zatrzymani handlarze obcą walutą wykorzystali plotkę, jakoby banknoty 500-złotowe były fałszywe, kupując je po niższej cenie (300 zł.).

O punktualności i grzeczności

Społeczeństwo polskie posiada wiele zalet, posiada też wiele wad. Widzimy je dobrze, dyskretnie krytykujemy, ale zasadniczo przechodzimy nad nimi do porządku.

Jedną z takich wad jest chroniczna niepunktualność. Czy w życiu prywatnym czy publicznym — stałe spóźnianie się jest czymś tak zwyczajowym, że walka z tą chroniczną bolączką może wydać się beznadziejną. Nóż chirurga społecznego powinien jednak radykalnie usunąć tę wadę. A nie jest to błahy szczegół! Zapowiedziany wiec czy akademia rozpoczyna się z półgodzinnym opóźnieniem. Przyzwyczailiśmy się do tego, nie zdając sobie sprawy ze szkód. Przypuśćmy, że 800 osób czeka pół godziny. Biorąc pod uwagę 8-godzinny dzień pracy, takie spóźnienie wyrazi się stratą 50 dni roboczych jednego człowieka. Proszę zastanowić się: sumarycznie biorąc dwa miesiące straconego czasu. Stratę taką można by nawet pieniężnie obliczyć, ale żadna kwota nie wyrówna straconego czasu ludzkiego. Czyż jesteśmy aż tak bogaci, abyśmy mogli lekkomyślnie szafować bezcennym kapitałem czasu ludzkiego?

Wychowuje się młodzież, kształci, naucza. Czy jednak nie należałoby pomyśleć o wychowaniu zbiorowiska ludzkiego?

Odbywa się np. akademia; poziom artystyczny naprawdę wysoki. Udział biorą artyści znani i cenieni. Publiczność reaguje żywo na podawane jej piękno. Zwolna zakwitają jednak obłoczki dymu papierosowego. Zaczynają palić. Pali jednak nie robotnik, nie ten szary, cichy człowiek. Pali pięknie ubrany obywatel z pierwszych rzędów (tam przecież wypada mu siedzieć), palą towarzyszące mu wystrojone kobiety. A równocześnie na estradzie śpiewa znakomity artysta opery, wdychając coraz silniejsze kłęby dymu. Jak to nazwać? Inny obrazek: ostatni punkt programu, pełnowartościowy o pierwszorzędnym poziomie artystycznym. Publiczność jednak spieszy się i zaczyna tłumnie wychodzić. Skandal, nietakt i ordynarne chamstwo! Artysta bezinteresownie ofiarowuje swą sztukę, a ty szanowny obywatelu nie możesz kilka minut spokojnie poczekać?

To nie są błahe szczegóły, które poruszyliśmy. Ze szczegółów składa się przecież całokształt życia zbiorowego. Każdy z nas pragnie, aby polskie społeczeństwo stanęło na najwyższym poziomie kulturalnym. Wszelkie zatem przejawy niekulturalne należy stanowczo tępić i piętnować.

Wybory do Rad Najwyższych Republik Radzieckich

Dzisiaj, 9 lutego, odbywają się wybory do Rad Najwyższych w 7-miu z 16-tu republik związkowych ZSRR, a mianowicie: w Rosyjskiej Federacji, Ukraińskiej, Białoruskiej, Litewskiej, Gruzińskiej, Ormiańskiej i Azerbejdżańskiej.

Rada Najwyższa jest głównym organem ustawodawczym republiki, który uchwala prawa i ustawy, obowiązujące na jej terenie, tworzy rząd, zatwierdza plan gospodarczy i budżet republiki, ustanawia przedstawicielstwo zagraniczne — słowem, pełni wszystkie funkcje parlamentu. Dlatego wybory do rad republikańskich są tak ważnym wydarzeniem w życiu ZSRR.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy w republikach radzieckich toczyła się ożywiona kampania przedwyborcza. Komunistyczne organizacje partyjne, związki zawodowe i inne organizacje społeczne wysunęły, jako kandydatów na posłów, najgodniejszych reprezentantów narodów radzieckich. Wśród nich znajdujemy przedstawicieli wszystkich narodowości ZSRR, wszystkich zawodów i grup społecznych: robotników, kołchoźników, uczonych, pisarzy, wojskowych, działaczy państwowych i partyjnych i innych. Obok komunistów widzimy znaczną ilość bezpartyjnych kandydatów na posłów. **Do wyborów w republikach radzieckich staje blok komunistów i bezpartyjnych.** Jednym miernikiem przy wysunięciu kandydata są jego zdolności, jego praca, fachowa i społeczna, jego oddanie swej ojczyźnie, zaufanie, jakim się cieszy wśród mas.

*

W wyborach do Rad Najwyższych jaskrawo występuje nowy typ demokracji — demokracja radziecka, demokracja socjalistyczna.

System wyborczy przedstawia się następująco. Każda republika dzieli się na okręgi, których ilość i wielkość jest różna w różnych republikach. Każdy okręg wybiera jednego posła.

Wybory są powszechne, równe bezpośrednie i tajne. Czynne prawo wyborcze mają wszyscy obywatele od 18 lat. Żadnych ograniczeń, żadnych cenzusów radziecka ordynacja wyborcza nie uznaje. Wszyscy obywatele mają równe prawa.

Nie wątpimy, **że wybory do Rad Najwyż. wykażą nowe walne zwycięstwo rządu radzieckiego i partii komunistycznej.** Wskazuje na to doświadczenie zeszłorocznych wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, kiedy 99 proc. wyborców głosowało na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych. Wskazuje na to także cały przebieg kampanii przedwyborczej, podczas której szeroko masy ludowe manifestowały swe poparcie dla państwa radzieckiego i partii komunistycznej.

Dlaczego w ZSRR rządząca partia komunistyczna ma takie zdobycze i cieszy się takim zaufaniem narodu?

Dlatego, że w ZSRR panuje nowy ustrój społeczny, USTRÓJ SOCJALISTYCZNY, w którym nie ma wrogich sobie klas. Po likwidacji klas kapitalistycznych w ZSRR pozostały **tylko dwie sprzymierzone klasy społeczne — robotnicy i chłopi**, a także inteligencja, która rekrutuje się właśnie z tych dwóch klas i jest ściśle z nimi związana.

Między tymi trzema warstwami społecznymi Związku Radzieckiego nie ma żadnych sprzeczności. Dlatego PARTIA KOMUNISTYCZNA, SŁUŻY INTERESOM CAŁEGO NARODU RADZIECKIEGO.

A że spełnia swe zadania dobrze, świadczy o tym cała historia ostatnich 30 lat.

Partia Komunistyczna w rekordowo krótkim okresie czasu przekształciła Związek Radziecki **z kraju rolniczego i słabego w kraj uprzemysłowiony i silny.**

Partia Komunistyczna przekształciła rolnictwo rosyjskie **z zacofanego w przodujące, zmechanizowane i wysoko produktywne.**

Partia Komunistyczna przeprowadziła „rewolucję kulturalną", osiągając w kraju, słynącym ze swego analfabetyzmu, powszechną piśmienność i najszerszy na świecie zasięg wykształcenia średniego i wyższego.

Partia Komunistyczna stworzyła braterstwo 60-ciu narodowości, zaludniających Związek Radziecki, miast dawnych waśni między narodami.

Wreszcie, **Partia Komunistyczna zdała najpoważniejszy egzamin organizując zwycięstwo narodów radzieckich nad hitleryzmem.**

WŁAŚNIE DLATEGO MASY LUDOWE ZSRR DARZĄ SWÓJ RZĄD I PARTIĘ TAK WIELKIM ZAUFANIEM.

Odbywające się dzisiaj wybory w największych republikach radzieckich będą nową demonstracją jedności i siły ludów ZSRR, demonstracją, która nabiera szczególnej wymowy przed konferencją w sprawie Niemiec, rozpoczynającą się za miesiąc w Moskwie.

Mając za sobą zwycięskie wybory, **Związek Radziecki będzie mógł na konferencji moskiewskiej z jeszcze większą energią i konsekwencją bronić sprawy unieszkodliwienia imperializmu niemieckiego, a przez to sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie.**

W. KUBALSKI

Przekazanie 303 mg. radu Instytutowi Radowemu im. Skłodowskiej-Curie

8. 2. w godzinach południowych przybyła do Ministerstwa Zdrowia trzyosobowa delegacja biura rewindykacji i odszkodowań wojennych przy CUP-ie w składzie zastępcy dyrektora inż. Michała Kruszyńskiego, dyr. komisji mieszanej Tadeusza Rafała i radcy prawnego biura Franciszka Perkowskiego, celem przekazania ministrowi dr med. Tadeuszowi Michejdzie wyrewindykowanego ostatnio z Niemiec radu w ilości 303 mg. Uroczystość przekazania odbyła się w obecności przedstawicieli świata lekarskiego i prasy. Minister wręczając rad dyr. Instytutu Radowego im. Skłodowskiej Curie w Warszawie prof. dr Łukaszczykowi, w krótkich słowach wyraził radość z powodu wyrewindykowania cennego pierwiastka, który konieczny jest przy leczeniu wszelkich nowotworów złośliwych, a przede wszystkim dość powszechnego w Polsce raka.

Wyrewindykowany rad, wartości 45 milionów zł znaleziony został w Kilonii w angielskiej strefie okupacyjnej i stanowi część zrabowanego przez Niemców radu z Instytutu im. Skłodowskiej Curie.

Przed wojną Polska posiadała 4 gr. radu.

Stypendia dla młodzieży akademickiej

Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu ufundowała dla młodzieży wyższych uczelni dwa stypendia w wysokości 3.500 zł. każde. Poza tym starostwo w Pińczowie ufundowało 50 stypendiów po 5.000 zł. miesięcznie każde.

Budujemy „Most Śląsko-Dąbrowski"

Pomoc w odbudowie Warszawy na terenie wojew. śląsko-dąbrowskiego uzyskała ogólne zrozumienie całego społeczeństwa.

Zebrano i przesłano Warszawie dotąd kilkaset wagonów materiałów budowlanych i sprzętu a ofiary gotówkowe umożliwiły już odbudowę mostu Poniatowskiego, oddanego do użytku mieszkańcom Warszawy w dniu 22 lipca 1946 r.

Obecnie realizujemy odbudowę drugiego mostu. Wpłaty na ten cel wyniosły w 1946 r. 62 miliony złotych i według podziału ofiarodawców na grupy zawodowe przedstawiają się następująco:

a) wpłaty na konto bankowe Wojewódzkiego Komitetu:

rolnictwo . . .	zł 5.000.000,—
handel	„ 6.000.000,—
prac. zakł. przem	„ 32.000.000,—
rzemiosło . . .	„ 4.000.000,—
spółdzielczość . .	„ 200.000,—
wolne zawody . .	„ 1.500.000,—
duchowieństwo .	„ 100.000,—
młodzież szkolna	„ 500.000,—
prac. państwowi i samorządowi . .	„ 2.200.000,—

b) wpłaty przekazane bezpośrednio do Warszawy:

organizacje społeczne, zw. zaw. prac. budowl. i instytucje	zł 10.500.000,—
Razem . .	zł 62.000.000

Największych wpłat dokonał **Miejski Komitet w Katowicach — przeszło 8 milionów zł., Powiatowy Komitet Katowicki — przeszło 6 milionów zł. Komitet Miejski w Sosnowcu blisko 5 mil. zł., i Komitet Miejski w Bytomiu — przeszło 4,5 miliona zł.**

Wojewódzki Komitet Odbudowy Warszawy w Katowicach z prawdziwą satysfakcją notuje fakt że ofiarność naszego społeczeństwa wzrasta nadal i w ciągu miesiąca stycznia bieżącego roku, wpłacono znowu na dar dla Warszawy 10 milionów zł.

Zadaniem naszym w roku 1947 będzie zebranie kwoty 200 milionów złotych; jest to jednak możliwe, jeśli się zważy, że liczba zatrudnionych na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego wynosi 700 tysięcy osób. Wystarczy więc, ażeby każdy z nas uczestniczył tylko jedną złotówką dziennie w darze dla Warszawy, a zbierzemy kwotę nawet wyższą.

Odbudowa mostu jest już realizowana. Rozbiera się zniszczone filary i dawną konstrukcję stalową.

Twórca projektu odbudowy mostu Poniatowskiego prof. Hempel opracował projekt nowego mostu Śląsko-Dąbrowskiego, co umożliwi hutom śląskim przystąpienie w najbliższych tygodniach do wykonania nowej konstrukcji stalowej mostu, a w końcu lata 1947 r. rozpoczniemy montaż w Warszawie.

Prace przy odbudowie będą trwać 2 lata. W końcu więc 1948 roku Stolica będzie posiadać drugi most łączący Pragę z Warszawą.

Most posiada jezdnię górną jak most Poniatowskiego, lecz jest bardziej nowoczesny. Będzie miał dwa chodniki dla ruchu pieszego i jezdnię 15 mtr. szerokości, która w zupełności wystarczy dla swobodnego ruchu kołowego. Belkowe rozwiązanie przęseł i podniesiona jezdnia pozwolą na swobodny przepływ statkom, nawet przy największym poziomie wody.

Ciekawą innowacją jest projekt urządzenia dodatkowych chodników pod jezdnią mostu dla ruchu pieszego z wybrzeża Kościuszkowskiego. Z chodników tych w dni słotne mogą także korzystać przechodnie z górnej arterii.

Projektuje się połączenie mostu z centrum Warszawy tunelem, który będzie przebiegać pod Placem Zamkowym i połączy się z przedłużeniem ulicy Marszałkowskiej przy placu Bankowym.

Most przechodzi nad Wisłostradą po stronie Warszawskiej ze zjazdem o szerokości 14 metrów.

Most będzie więc wyrazem najnowszej techniki i realizacja terminowej odbudowy zależna jest tylko od nas.

Będzie to spełnienie zobowiązań naszego społeczeństwa, znanego z wielkiej ofiarności i specjalnego umiłowania swej Stolicy.

Nie zawiedliśmy nigdy w spełnieniu swych zobowiązań. Dawaliśmy zawsze dowody realnych wyników ofiarności. Spełnimy więc i teraz swoje zadanie.

Hutnik Dymitr Mucharkin-kandyduje do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

We wszystkich republikach radzieckich, lud pracujący wysunął na kandydatów najbardziej godnych swych reprezentantów.

Ciekawe są drogi życiowe tych kandydatów. Każdy z nich jest barwną, żywą ilustracją tego wielkiego dzieła, jakiego dokonują ludzie radzieccy, budując pierwsze w historii państwo socjalistyczne

Jako przykład posłużyć może charakterystyka jednego z tych ludzi, kandydata do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji.

Jest na Północnym Uralu miasto, noszące imię osławionego lotnika radzieckiego Anatola Sjerowa. Miasto Sjerow jest miastem metalowców, produkujących z niezwykłą umiejętnością wszelkiego gatunku metale i walcówkę.

W tych dniach metalowcy miasta Sjerowa zebrali się w wspaniałym Domu Kultury w celu wystawienia kandydata na posła do Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacji. Tysiączne rzesze mieszkańców miasta Sjerowa jednogłośnie wystawiły kandydaturę najstarszego hutnika Dymitra Mucharkina.

Kim jest kandydat Dymitr Mucharkin? Życie syna robotnika uralskiego było do rewolucji październikowej niezwykle ciężkie. Nędza zmusiła chłopaka do porzucenia szkoły powszechnej i szukania zarobków.

Na początku wojny domowej rozpętanej w kraju po rewolucji 1917 roku, 19-letni Mucharkin pracował jako palacz na parowozie. W tym właśnie czasie Mucharkin postanawia zgłosić się na ochotnika do Armii Czerwonej, aby bronić młodej Republiki Radzieckiej.

Po zakończeniu wojny domowej Dymitr Mucharkin wrócił do stron rodzinnych. Na jego oczach i przy jego bezpośrednim i aktywnym udziale Sierowskie Zakłady Metalurgiczne wyrosły na największe przedsiębiorstwo metalurgiczne w kraju. Z biegiem lat, staje się Mucharkin kierownikiem zmiany cechu hutniczego nowoczesnych zakładów metalurgicznych. Dymitr Mucharkin pracując przy piecach hutniczych resztę czasu poświęca sprawom organizacyjnym i społecznym, biorąc udział na konferencjach technicznych i wygłaszając obszerne referaty na masowych zebraniach robotników.

Koledzy Dymitra Mucharkina żartobliwie nazywają go profesorem hutnictwa. I rzeczywiście, bardzo często przyjeżdżają do niego specjaliści dla zasięgnięcia rady i zapoznania się z metodami pracy metalurga - praktyka. Wojna z Niemcami hitlerowskimi wymagała wielkiej ilości stali chromowanej i właśnie Dymitr Mucharkin był tym, który wspólnie z inżynierem Łukaszenko opracował nowy sposób otrzymania tego stopu w zwykłych piecach hutniczych. Było to wielkie osiągnięcie metalurgii radzieckiej.

Pamiętny jest epizod przedwojenny z życia Dymitra Mucharkina. Inżynierowie długo szukali sposobu usunięcia grubej masy stopionych materiałów osiadłej na ścianach pieca hutniczego. Została powzięta decyzja wysadzenia pieca. W chwili najbardzie decydującej wniósł Mucharkin swoją propozycję — zastosować przy wytapianiu rudy w piecu hutniczym zamiast koksu — węgiel drzewny. Zmiana temperatury według jego twierdzenia uratuję sytuację. Umożliwiona mu praktyczne zastosowanie swego projektu, co w następstwie dało wspaniałe rezulaty. W ciągu 48-miu godzin osad stopił się, dzięki czemu piec hutniczy pracuje bez przerwy.

W kraju radzieckim jest wiele takich uzdolnionych ludzi ludzi o śmiałej myśli i wielkiej pracowitości. Kraj potrafi ocenić ich zasługi.. Pierś Mucharkina zdobią dwa ordery Czerwonego Sztandaru Pracy — jest to nagroda rządu radzieckiego za uczciwą i ofiarną pracę.

Jesteśmy w odwiedzinach u Dymitra Mucharkina. Przytulne mieszkanie, wygodne meble, dużo światła, kwiatów, obrazów, a nade wszystko dużo książek. Gospodarz domu jest wielkim przyjacielem książek. Zna on utwory Lenina i Stalina, Tołstoja i Turgieniewa, Dickensa, Maupassanta, Czechowa, Szołochowa, Hugo...

Częstując nas herbatą, żona Mucharkina, Anna powiedziała z dumą kochającej matki:

— Spójrzcie, jaka rośnie u nas zmiana.

Przy stole siedziała cała rodzina Mucharkinów: syn Wila, przyszły artysta - malarz, który po demobilizacji z Armii Czerwonej, studiuje w szkole malarskiej, córka Lena — uczennica 10 klasy, syn Jerzy, uczeń i dwuletnia o różowych policzkach Tatiana!

— Nie takie były nasze lata — powiedział Mucharkin. Dzieci nasze mają przed sobą w życiu szeroką i jasną drogę. — Zaciągnąwszy się papierosem, dodaje:

— Chciałbym, aby ojciec mój zobaczył, jak żyją jego syn i wnuki.

G.

Kursy pedagogiczne Związku Walki Młodych

Z inicjatywy zarządu głównego ZWM uruchomione zostaną w lutym br. kursy pedagogiczne w Zakopanem. Celem kursu jest przede wszystkim uzupełnienie braków w kadrach nauczycielskich. Program kursu obejmuje, prócz przedmiotów nauczania w zakresie szkół powszechnych, także podstawy psychologii pedagogicznej, wychowania i organizacji szkolnictwa, zagadnienie życia współczesnego i zajęcia świetlicowe.

Kandydaci na kurs winni mieć ukończonych 20 lat życia, co najmniej 7 klas szkoły powszechnej, wyrobienie społeczne, zamiłowanie do zawodu nauczycielskiego oraz opinię jednej z organizacji społecznych. Na kurs, dysponujący 100 miejscami, przyjęci mogą być kandydaci, którzy z wynikiem dodatnim złożą egzamin wstępny.

Ukończenie kursu da absolwentom możliwość pracy w szkołach powszechnych pod warunkiem, że w czasie pracy nauczycielskiej uzupełnią swe wykształcenie fachowe.

Kursy są subsydiowane przez Ministerstwo Oświaty i instytucje społeczne.



„Z gorki na pazurki ...

Nowe kadry milicjantów

(s) W dniu wczorajszym w koszarach pod kopcem Kościuszki odbyła się **uroczystość zakończenia 3-miesięcznego kursu przeszkolenia polityczno-wychowawczego dla szeregowych Milicji Obywatelskiej województwa krakowskiego.**

W uroczystościach wzięli udział wojewódzki komendant MO płk. **Księżarczyk**, przedstawiciel wojewody mgr. **Gacek**, prezes Sądu Apelacyjnego dr. **Rudnicki**, prezes Sądu Okręgowego dr. **Turowicz**, przedstawiciel DOW mjr. **Żytyński**, starosta powiatowy **Wojakowski**, przedstawiciele partyj politycznych oraz oficerowie i pracownicy Wojewódzkiej Komendy M. O.

Po złożeniu raportu na dziedzińcu koszarowym, komendant kursu por. **Woźniakowski** odczytał rozkaz o zakończeniu kursu oraz o nadaniu stopni podoficerskich i starszych szeregowych Milicji poszczególnym uczestnikom kursu.

Następnie w świetlicy do zebranych wygłosił przemówienie płk. Księżarczyk, podkreślając ważną rolę, jaką spełnia milicjant w życiu narodu dla zapewnienia ładu wewnętrznego i bezpieczeństwa. Po przemówieniu płk. Księżarczyk wręczył uczestnikom kursu dyplomy ukończenia

Z kolei imieniem wojewody przemawiał mgr. Gacek, w imieniu dowódcy OW mjr. Żytyński i w imieniu partyj politycznych starosta powiatowy Wojakowski. Jako ostatni zabrał głos zastępca Woj. Kom. M. O. kpt **Sikora**, dziękując przedstawicielom władz i społeczeństwu za wzięcie udziału w uroczystości.

Kurs ukończyło 80 szeregowych Milicji w tym 11 z wynikiem bardzo dobrym.

Remont „Sobieskiego" dobiega końca

Remont generalny ss „Sobieskiego" przeprowadzony na stoczni nr. 3 w Gdańsku dobiega już końca. W początkach kwietnia ss „Sobieski" wyruszy w pierwszą po wojnie podróż do Poł. Ameryki. Trasa statku będzie biegła przez porty francuskie, portugalskie, Dakar [illegible] Ameryki Południowej.

Dalszy ciąg procesu zbrodniarzy niemieckich w Warszawie

Buehler zaczyna sobie przypominać

Dzisiejszy dzień rozprawy stoi w dalszym ciągu pod znakiem zeznań „szefa rządu" Buehlera, który tym razem już trochę lepiej zaczyna „przypominać sobie" szczególnie te rzeczy, które mu niczym nie grożą.

Buehler, na pytanie sądu — przedstawia układ organizacji władz administracji ogólnej w GG, a więc Franka, świadka i in.

Historia o dwóch duszach

W połowie 1940 r. Frank zdecydował się na utworzenie osobnej organizacji partyjnej dla GG.

Stanął on na jej czele, łącząc tym samym w unii personalnej urząd generalnego gubernatora z kierownikiem partii. Oświadczenie to wywołuje późniejszy spór między świadkiem a prokuratorem na temat zbieżności torów: partyjnego i administracyjno-rządowego, czemu świadek usiłuje zaprzeczyć. Musi jednak przyznać pod naciskiem prokuratora, że w jednej osobie nie mogły się mieścić dwie różne dusze: partyjna i rządowa. Organizacja na szczeblu dyskryktu odpowiadała organizacji w rządzie GG. Fischer też reprezentował „dwie dusze": partyjną i gubernatorską, stał bowiem tak samo, jak Frank na czele lokalnej organizacji NSDAP

„Szlachetne intencje"

Gubernator dyskryktu musiał lojalnie podporządkowywać się zarządzeniom Franka, aczkolwiek przysługiwało mu prawo uzasadnionego sprzeciwu. Skoro sprzeciw jego był odrzucony, zarządzenie musiało być wykonane pod groźbą konsekwencji, aż do aresztowania przez Gestapo włącznie. Moment ten usiłuje wykorzystać obrona, by udowodnić, że Fischer w wielu wypadkach działał przymusowo wbrew własnym „szlachetnym" intencjom. Fakty wydobywane z akt przez prokuraturę mocno nadwyrężają tę tezę.

„Werbunek do pracy"

Wypływa sprawa werbunku sił roboczych do Rzeszy. Praca rządu bardzo była utrudniona, ponadto brakowało wytycznych, kolumn werbunkowych, a nawet komisarza do tych spraw.

Świadek w końcu sam postanowił tym się zająć, będąc rzekomo zdania, że gwałtowna deportacja sił roboczych musi ustać. Gwałtowność dawała ujemny skutek — ze względów praktycznych — mianowicie „zasypywała" główne źródło sił roboczych, co było szkodliwe dla interesów Rzeszy. Ilość wywiezionych — świadek określa na liczbę 1.200 tys. do 1.400 tys., gdy z całą bezczelnością oświadcza, że z tego ok. milion wyjechało dobrowolnie sala wybucha oburzeniem i śmiechem.

Generalny gubernator dawał ogólne wskazówki, mniej więcej takiej treści: „Rzesza zażądała takiej, a takiej ilości rąk roboczych. Musicie wytężyć wszystkie siły, żeby tym zadaniom sprostać". Gubernatorowie dystryktów oczywiście „wytężali siły" i kolumny werbunkowe rozpoczynały pracę.

„My wykończymy Polaków na miejscu"

Dalej świadek porusza kwestię wyżywienia ludności polskiej, przyznając, lakonicznie, że ludności działo się źle. Kartki nie wystarczały, aczkolwiek były pomyślane, jako pomoc stopniowo ulepszana. Płace nie dorównywały cenom na czarnym rynku.

Prokurator Sawicki: Czy świadek przypomina sobie, że Frank udzielił „Sicherheitspolizei" specjalnych pełnomocnictw, by mogła rozstrzeliwać bez sądu przedstawicieli polskiej inteligencji, a później dziękował Streckenbachowi za to, że to wykonał?

Świadek usiłuje zaprzeczyć, — słowa Franka źle były zrozumiane przez Streckenbacha, który ujął je w ten sposób, że ma wolną rękę do wymordowania sił oporu, a więc przede wszystkim polskiej inteligencji. Później Frank rzekomo dał Streckenbachowi zarządzenie, aby tylko przeprowadzał aresztowania.

Prokurator Sawicki: Czy świadek pamięta, że Frank powiedział: **„my nie potrzebujemy wysyłać Polaków do obozów koncentracyjnych w Niemczech, my ich tu wykończymy na miejscu"**. Ile mieliśmy przykrości z tymi profesorami uniwersytetu krakowskiego.

Świadek: Przecież to jest udowodnione dokumentami.

7. 2. 47. Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu składał zeznania świadek Buehler, ustalając systemat organizacyjny i zakres kompetencji rządu GG. i poszczególnych urzędów wchodzących w jego ramy.

W zakończeniu rozprawy dzisiejszej trybunał przystąpił do ponownego, dodatkowego, przesłuchania świadka gen. von dem Bacha.

Bach contra Fischer

W momencie gdy Bacha wprowadzają na salę sądową, nietrudno dostrzec, iż jest on zaniepokojony, maluje się to w całym jego zachowaniu, a wyraźnie uwydatnia się już w trakcie zeznań: zastanawia się nad odpowiedziami, pytania Fischera skrzętnie notuje i w widocznym podenerwowaniu spogląda na Fischera, który dziś chłodny i spokojny przygotował się widocznie do mającej się rozegrać batalii. Bach, zręczny i chytry gracz, rozumie, że każde jego słowo, każde ustalenie lub przyznanie może się przeciwko niemu obrócić i dlatego, w przeciwieństwie do poprzedniego swego zeznania stara się panować nad sobą. Co prawda, niewątpliwa, zadawniona nienawiść do Fischera nie pozwala mu niekiedy na zachowanie spokoju, zaobserwować to można w szczególności w tych momentach, gdy Fischer zręcznymi ukłuciami pytań, bądź uwagami podważa, względnie osłabia wartość jego zeznań, a pytania te zmierzają do ustalenia kapitalnego problemu: kto odpowiedzialny jest za sposób w jaki przeprowadzona została ewakuacja Warszawy po kapitulacji? Kto wydał w dniu 5 października 1944 roku ów sławetny rozkaz, ażeby ludność cywilna w ciągu dwóch godzin wymaszerowała z miasta. Setki tysięcy nieszczęśliwców w ten tragiczny dzień pokryło drogę, wiodącą do Pruszkowa, przechodząc, już w samym obozie, nieprzystosowanym na przyjęcie tak olbrzymiej masy ludzkiej, najokrutniejsze katusze.

Odpowiedzialność i za te zbrodnie obaj przestępcy, Fischer i Bach wzajemnie przerzucają na siebie, przy czym Bach twierdzi, iż w tym czasie nie było go już na terenie Generalnej Gubernii.

Za Warszawę, czy za Kowel?

W krzyżowym ogniu pytań obrońcy Fischera mecenasa Chmurskiego wychodzą jednak na jaw okoliczności odmienne.

Początkowo pytania zadaje Fischer, a ze sposobu, jak je formułuje i z intonacji głosu, wyraźnie widać, iż ze szczególną **satysfakcją dąży on do skompromitowania von dem Bacha.** Dlaczego, powiada Fischer, świadek zeznał w Norymberdze, że krzyż rycerski otrzymał za udział w walkach w Warszawie, natomiast obecnie twierdzi, że to odznaczenie przypadło mu z tytułu jego działalności na terenie Kowla.

Bach nie przekonywująco usiłuje wyjaśnić, że dopiero po swoich zeznaniach w Norymberdze miał możność zapoznania się z zeznaniami gen. von Litwitza, który dekorował go tym krzyżem. — I z zeznań tych wynikało, że on — Bach krzyż ten otrzymał właśnie za Kowel. Z kolei Fischer stara się ustalić datę wyjazdu Bacha po kapitulacji, a ponieważ, ten ostatni poprzednio zeznał, że wyjechał 5 października, i że w tym samym dniu odprawił gen. Bora do Prus Wschodnich. Fischer podkreśla, iż zachodzi tu niewątpliwie **niedokładność** w zeznaniach świadka, albowiem po dniu 11 października 1944 r. w jego Fischera, mieszkaniu w Sochaczewie, gen. von Litwitz zakomunikował Borowi, iż winien się uważać za jeńca wojennego. W odpowiedzi na to, Bach ustala, że w dniu 2 października 1944 r. przybyli do jego kwatery w Ożarowie koło Warszawy pełnomocnicy gen. Bora, którzy tego samego dnia podpisali kapitulację. W dzień albo w dwa dni później, stosownie do życzenia Bacha zjawił się u niego Bor-Komorowski, z którym omówione zostały dokładnie szczegóły kapitulacji. W umowie kapitulacyjnej ustalono, że ostatnia kolumna miała opuścić Warszawę w dn. 7 października. Tegoż dnia Bor-Komorowski z ostatnią kompanią opuścił barykady i samochodami Bacha przewieziony został wówczas na dworzec w Ożarowie i umieszczony w pociągu. Świadek oświadcza, że pozostawał aż do odjazdu pociągu ze stacji Ożarów. A bezzwłocznie potem odleciał samolotem do Prus Wschodnich.

Te wyjaśnienia bynajmniej nie zadawalają Fischera i w dalszym ciągu podtrzymuje on swoje twierdzenie co do faktu, iż po dniu 11 października Bor-Komorowski był u niego w domu w Sochaczewie, na co Bach wysuwa przypuszczenie, iż bardzo możliwe, że po wyjeździe Bora z Ożarowa został on zatrzymany na stacji w Sochaczewie. Zwracając się do Sądu, Fischer podkreśla, iż ustalenie sprzeczności co do tych dat jest niezmiernie istotne albowiem w **myśl układu kapitulacyjnego, komenda wojskowa była odpowiedzialna za przeprowadzenie warunków kapitulacji, a komenda ta spoczywała w ręku von dem Bacha.** Okoliczności te wiążą się przecież również i z obozem pruszkowskim i — dodaje Fischer — jak te rzeczy powiązać ze sobą, jeżeli von dem Bach ustawicznie twierdzi, że nie mógł osobiście przeprowadzić warunków kapitulacyjnych, ponieważ bezpośrednio po wstrzymaniu działań bojowych opuścił Warszawę. Fischer również twierdzi, iż Bor-Komorowski nie przyjechał do Sochaczewa pociągiem, lecz został przywieziony, przez oficerów 9-ej armii samochodem.

W zakończeniu rozprawy, na pytanie adwokata Wagnera, czy zagadnienie żydowskie podlegało policji, czy też administracji, świadek z całą pewnością oświadcza, iż podlegało ono administracji. Na tym rozprawę odroczono do poniedziałku.

Nasz felieton

Wyraz bielmo — pochodzi od biel. Biel jest symbolem poddania się, bielmo na oczach uniemożliwia zdolność widzenia. Kiedyś Bevin użył w swym przemówieniu takiego zwrotu: „Ziemie na wschód od Odry i Nysy są białymi plamami na mapie Europy"...

Zarejestrowaliśmy wówczas: Ernest Bevin jest krótkowidzem. Ziemie na wschód od Odry i Nysy nie są białe. Są biało-czerwone. Zbyt wiele krwi polskiej polało się w walce o ten kraj nadodrzański.

Dwudziestu czterech posłów peeselowskich w momencie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej wrzuciło do urny kartki białe.

—o—

Kiedy Czerwona Armia z Wojskiem Polskim szła na Berlin Niemcy wywieszali białe chorągwie kapitulacji. Z każdego niemal okna zwisał smętnie biały strzęp klęski, jakiś ręcznik prześcieradło, bielizna. Biała łysina pana prezesa błyszczy jak sztandar peeselowskiego obozu; 24 białe kartki to drobne strzępy chorągwi klęski.

—o—

Podziwiamy bohaterstwo członków PSL. Fale eteru, nie fale, a po prostu bałwany rozhukanej Bibisipi huczały:

— Prezes Mikołajczyk oświadczył, że po wyborach będzie siedział...

— Prezes Mikołajczyk jednak nie będzie siedział!

— Jednak będzie...

Nie mogły jakoś dojść do konkluzji śmieszne bałwany antypolskiego nurtu, aż wreszcie życie dało odpowiedź. Podczas wyboru Prezydenta, kiedy wszyscy posłowie manifestacyjnie i spontanicznie zerwali się z miejsc, tylko p. Mikołajczyk i jego zwolennicy siedzieli. Co za bohaterstwo. Woleli siedzieć niż pójść na współpracę z biało-czerwonym rządem. Trudno. Gdy się ma na oczach bielmo, zrywałoby się nawet czerwień z polskiego sztandaru.

—o—

Z dwóch przestępców, skazanych za jakieś grzechy, jeden uporczywie chodzi po celi. Jego współtowarzysz niecierpliwi się.

— Słuchaj, czy myślisz, że jeżeli chodzisz, to ty nie siedzisz?

Panowie opozycja, wy myślicie, że jeżeli wy siedzicie, to wy nie leżycie? Leżycie!

—o—

Ci, którzy myśleli, że nie będzie nowej wojny zawiedli się. W dniu 5 lutego huknęły salwy w Warszawie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach, Krakowie, Rzeszowie, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Olsztynie, Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni i Szczecinie.

Huknęły salwy rozpoczynające uroczystą wojnę z wojną, z faszystowskimi pogróżkami, z podstępnymi i jawnymi zakusami na nasze Ziemie Zachodnie.

Niech salwy te wyrażają nasze szczęście z powodu wyboru Prezydenta, a echo ich niech przypomni wszystkim panom Schumacherom los panów Schickelgruberów.

J. Prutkowski.

Bandyta skazany na śmierć

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Białymstoku odbyła się w trybie doraźnym rozprawa sądowa przeciwko Dzienisowi Władysławowi, członkowi nielegalnej organizacji NZW.

Dzienis Władysław ps. „Mściwy" w lutym 1946 r. z kilku wspólnikami brał udział w kradzieży paczek UNRRA z magazynu znajdującego się przy ul. Warszawskiej w Białymstoku. Wkrótce po dokonaniu kradzieży, sprawcy zostali ujęci, natomiast Dzienis zdołał zbiec i ukrywał się we wsiach powiatu białostockiego. W kwietniu 1946 r. wstąpił on do NZW, a w lipcu został przydzielony do zbrojnej bandy dowodzonej przez „Kmicica". Uzbrojony w rkm oskarżony brał udział w napadzie na posterunek MO w Dobrzyniewie pow. białostockiego. Banda dokonała napadu rabunkowego na spółdzielnię we wsi Trzciance oraz zrabowała mieszkańcowi wsi Szorca —wieprza.

W sierpniu Dzienis z powodu choroby opuścił bandę „Kmicica" i do grudnia pozostawał w rezerwie NZW.

12 grudnia 1946 r. oskarżony przeniósł się do bandy „Zemsty" i wraz z nią uczestniczył w 3-ch napadach rabunkowych.

Po rozpoznaniu sprawy sąd skazał Dzienisa Władysława na karę śmierci.

219 dźwigów wyremontował BOP w portach

Remont urządzeń przeładunkowych objął w roku 1946 obiekty poważnie uszkodzone, wymagające długotrwałej naprawy.

W obu portach wyremontowano 10 dźwigów drobnicowych i 8 masowych, 1 dźwig mostowy (w Gdańsku) i 12-ton pływający (w Szczecinie). Wymienione pozycje nie obrazują całokształtu prac. Szereg robót remontowych, nieraz poważnie zaawansowanych znajduje się obecnie w toku. Podczas gdy w Gdańsku i Gdyni w ramach planu trzyletniego mowa jest przede wszystkim o montowaniu nowych dźwigów — remont urządzeń przeładunkowych jest najważniejszym odcinkiem prac na terenie portu szczecińskiego.

• * •

Na Wybrzeżu powstały dwie nowe fabryki meblarskie

Przemysł meblarski rozwija się coraz bardziej, eksport mebli wzrasta z każdym miesiącem. Pomorskie Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego w Gdańsku odbudowało już dwie zupełnie zniszczone fabryki w Słupsku. W chwili obecnej rozporządzają one już z górą 100 obrabiarkami i produkują seryjnie meble biurowe. Wartość obecnej produkcji obydwu fabryk wynosi około 5 milionów zł. miesięcznie.

Depesze gratulacyjne Polskiego Zw. Zachodniego

Polski Związek Zachodni przesłał na ręce Prezydenta RP depesze treści następującej:

„Polski Związek Zachodni wyraża radość i zadowolenie z dokonanego przez Sejm Ustawodawczy odrodzonej Polski wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jednocześnie składa Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej obywatelowi Bolesławowi Bierutowi wyrazy hołdu i jak największego uznania dla Jego twórczej pracy dla państwa i narodu. Polski Związek Zachodni zapewnia obywatela Prezydenta, że całym wysiłkiem będzie pomagał w ciężkiej pracy nad odbudową kraju, a szczególnie Ziem Odzyskanych.

Ponadto Polski Związek Zachodni przesłał depesze gratulacyjne do marszałka Sejmu Ustawodawczego ob. Kowalskiego, do premiera ob. Cyrankiewicza oraz do wicemarszałka Sejmu ob. Barcikowskiego, który jest jednocześnie prezesem PZZ.

Polki z Belgii w Katowicach

W dniu 6 bm. przybyła do Katowic delegacja Polek z Belgii zrzeszonych w organizacji im. Marii Konopnickiej. Delegacja przywiozła ze sobą 1,5 tony odzieży zakupionej ze składek Polonii Belgijskiej, przeznaczonej dla sierot polskich. Polki z Belgii są gośćmi Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Katowicach i zwiedzą szereg ośrodków opiekuńczych na Śląsku. Zwiedziły one już prewentorium Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Rokitnicy. Delegatki wyrażają swój podziw dla pracy R. T. P. D. w dziedzinie opieki nad dziećmi robotniczymi.

Dary „Don Suisse" dla Śląska

Organizacja pomocy dla Polski „Don Suisse" przychodzi społeczeństwu śląskiemu z wydatną pomocą. Wśród górników kopalń śląskich rozdzielono ponad 23 tys. sztuk. ubrań i bielizny. Akcja odzieżową objęci zostali słuchacze Wyższego Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach i Politechniki w Gliwicach. Polski Czerwony Krzyż otrzymał od „Don Suisse" hojny dar w postaci większej ilości leków przeciwwenerycznych. Dar ten umożliwił uruchomienie w Katowicach pierwszego bezpłatnego ambulatorium przeciwwenerycznego.

Bandyci z NSZ skazani na śmierć

Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał na karę śmierci Edwarda Harasiewicza i Jana Podkładkę. Obaj skazani byli członkami bandy NSZ-owskiej dowodzonej przez herszta „Wołyniaka". Udowodniono im udział w szeregu napadów rabunkowych z bronią w ręku i w morderstwach popełnionych na funkcjonariuszach UB. i MO. Ostatnią zbrodnią obu skazanych było zamordowanie funkcjonariusza UB porucznika Długosza.

Jak przeprowadzono denazifikację
w brytyjskiej strefie okupacyjnej

Realizowanie postanowień poczdamskich o denazifikacji jest fundamentalną zasadą wykorzenienia resztek faszyzmu i militaryzmu w Niemczech, oraz wszechstronnej przebudowy tego kraju na zasadach demokracji. A jednak cały szereg wypadków dowodzi niezbicie tego, że w zachodnich Niemczech, po upływie 20 miesięcy reżimu okupacyjnego, elementy faszystowskie nie tylko nie są wyeliminowane z życia społecznego i gospodarczego, ale na odwrót elementy te odgrywają tam coraz poważniejszą rolę.

Jak przedstawia się sytuacja w angielskiej strefie okupacyjnej?

Dokładnie rok temu, kontrolowane przez władze angielskie radio w Hamburgu, donosiło o tym, że „od maja 1945 roku w brytyjskiej strefie okupacyjnej przeciętnie co dwie minuty aresztowano, zwolniono z pracy, lub usunięto z odpowiedzialnego stanowiska jakiegoś faszystę". Władze okupacyjne podawały niejednokrotnie w różowym świetle, dane o wykonaniu tego doniosłego postanowienia. Zawało by się, że w angielskiej strefie okupacyjnej denazifikacja odbywa się niemal, że w zmechanizowany sposób. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że powódź statystycznych danych w żadnym stopniu nie odpowiada rzeczwistości. Liczby przytaczane co miesiąc w biuletynach, wydawanych przez brytyjską administrację wojskową, były w istocie... zasłoną dymną, ukrywającą sabotowanie denazifikacji.

Dla oceny rezultatów i charakteru denazifikacyj w brytyjskiej strefie okupacyjnej nie wystarczą dane o ilości zwolnionych z pracy nazistów; miarodajne są tu przede wszystkim dane o aktywnych i wybitnych nazistach, którzy nie tylko pozostali przy pracy, ale również zostali „zrehabilitowani".

Najbardziej znamienną pod tym względem jest sytuacja wytworzona w chwili obecnej w przemyśle w angielskiej strefie okupacyjnej. Wystarczy wymienić nazwiska kilku osób, znajdujących się na kierowniczych stanowiskach w zjednoczeniach przemysłowych, aby zrozumieć, że kluczowe pozycje gospodarki niemieckiej znajdują się wciąż w rękach tych, którzy do kapitulacji Niemiec hitlerowskich brali czynny udział w przygotowaniach do agresji faszystowskiej i zabezpieczenia wojskowo-gospodarczej bazy faszyzmu.

Wymienimy chociażby aktywnego faszystę Heinricha Dinkelbacha, byłego członka zarządu „Trustu Stalowego". Obecnie Dinkelbach stoi na czele gigantycznej organizacji „North American Iron and Steel Control". Zjednoczenie to kontrolowane jest przez Anglików i obejmuje koncerny ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry. Na czele przemysłu stalowego" w Duesseldorfie stoi aktywny faszysta Mueller. Ernest Penogen, który popierał Hitlera jeszcze do 1933 roku, założyciel i długoletni prezes „Trustu Stalowego", odgrywa w dniu dzisiejszym wybitną rolę w przemyśle w zachodnich Niemczech, stojąc na czele zjednoczenia przedsiębiorców-metalurgów.

Jest ich niezliczona ilość, i nie naszym zadaniem jest wyszczególnić wszystkich tych, którzy będąc w przeszłości filarami niemieckiej gospodarki wojennej, stoją obecnie na czele odbudowującego się przemysłu niemieckiego w Niemczech zachodnich.

Jeszcze rok temu radio londyńskie pospieszyło donieść światu o tym, że „Hamburg jest jednym z miast, gdzie denazifikacja odbyła się w najszybszym tempie i że miasto to może świecić przykładem dla innych miast w Niemczech zachodnich". Całkiem niezłą ilustracją do tego oświadczenia były otwarte wystąpienia faszystów niemieckich w Hamburgu w lecie 1946 roku, kiedy na ulicach miasta głośno śpiewano pieśni faszystowskie. Warto nadmienić, że w Hamburgu „zrehabilitowano" jednego z największych niemieckich zbrodniarzy wojennych Hermanna Buechera, prezesa koncernu elektrycznego „AEG".

Usadowiwszy się w Hamburgu Buecher zorganizował tam coś w rodzaju sztabu dla spraw rekonstrukcji koncernów niemieckich. Niemiecka prasa demokratyczna donosi, że w ciągu dwunastu lat reżimu hitlerowskiego Buecher kierował przedsiębiorstwami wojennymi Kruppa, Flicka i innymi zakładami przemysłowymi. „Berliner Zeitung" przytacza też tajny dokument, podpisany w Nowym Jorku w 1945 roku przez głównego szefa sztabu generalnego USA a obecnie sekretarza stanu Marshalla, w którym zaznacza się, że Buecher należy do tych, którzy „najofiarniej służyli hitleryzmowi i dzielili się zrabowanym mieniem, powiększając swój prywatny majątek".

Warto tu dodać, że angielska administracja wojskowa powierzyła kierownictwo Centralnego Zarządu Sprawiedliwości w swej strefie autorowi memorandum skierowanego przeciw denazifikacji, zdeklarowanemu reakcjoniście dr. Kisselbachowi.

Takie są ogniwa jednego łańcucha.

Takie są fakty. Próżne są usiłowania czynione przez angielskie koła rządzące w celu zaprzeczenia temu wszystkiemu.

Minister dla spraw okupacji Hynd oświadczył niedawno, że przemysł niemiecki jest jakoby oczyszczony od faszystów i że w brytyjskiej strefie pozostało rzekomo kilku pojedyńczych faszystów, potrzebnych dla odbudowy przemysłu ze względu na „wysokie kwalifikacje i specjalne wykształcenie"; władze angielskie natomiast nie mogą sobie pozwolić na „zlekceważenie" tych specjalistów.

Nie wiemy, kogo miał na myśli Hynd. Jest jednak rzeczą bezsporną, że sławetne „kwalifikacje" elementów faszystowskich tak uporczywie strzeżonych w strefie brytyjskiej podważają i niweczą u podstaw proces denazifikacji i demokratyzacji Niemiec.

GER.

O dowcipach i dowcipasach

Ciężki jest los człowieka, który codziennie chce być dowcipny, zwłaszcza jeżeli tym człowiekiem jest felietonista redakcyjny. Bo ostatecznie opowiadać można również dowcipy stare. Ale co innego drukować. Taki nieszczęśnik zatem jest w ciągłej pogoni za tematem, za przedmiotem, który mógłby ośmieszyć. Babka nie babka, ciotka nie ciotka, kpi się ze wszystkiego, byle wyciągnąć swoich kilkaset wierszy. Ale ostatecznie od tego facet ma głowę i za to mu płacą, aby się martwił o dobór tematu. Nie byłoby powodu zastanawiać się nad jego kłopotami, gdyby nie to, że takie naciągane dowcipy przeradzają się często w grube dowcipasy, kompromitujące nie tylko autora, nie tylko pismo, które je drukuje, ale w ogóle prasę polską.

Tak niestety wygląda sprawa z przyczepieniem się pana „Niejakiego X" do wydanej z okazji urządzenia wystawy „Czechosłowacja 1939—1945", w języku polskim broszury czechosłowackiego Ministerstwa Informacji, zawierającej artykuł premiera Gottwalda oraz artykuł literata Drdy. Tłumaczenie obu artykułów jest istotnie fatalne i tym samym obniża wartość oryginałów. Fakt ubolewania godny. Tym bardziej, że przecież pragniemy, aby świeżo zadzierżgnięte więzy współpracy kulturalnej polsko-czechosłowackiej posiadały jaknajwiększą siłę atrakcyjną. Ale komu poza panem „Niejaki X" przyszło by do głowy, aby z tego powodu podjąć próbę ośmieszenia nie tyle nieszczęsnego tłumacza, ile samych autorów i wydawcę, a w dalszej konsekwencji stworzyć nieprzychylny klimat dla kulturalnego zbliżenia obu narodów. Czyż istotnie „Niejaki X" nie umiał znaleźć innego tematu do swoich 324 wierszy kiepskich dowcipów, czy utracił już wszelki umiar, czy też nieprzyzwoitość była zamierzona?

W każdym razie jest rzeczą pożałowania godną, że nikt kompetentny nie zwrócił na to uwagi i nie zapobiegł temu niekulturalnemu wybrykowi „Niejakiego X".

EKA

Szabrownik czy lekarz?
Ciekawa rozprawa przed Sądem Okręgowym w Katowicach

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Mieczysława Goldbluma - Dąbrowskiego, zamieszkałego w Katowicach, oskarżonego o to, że od stycznia do września 1946 r. na terenie województwa dolnośląskiego i górnośląskiego wbrew rozporządzeniom Ministra Ziem Odzyskanych przewoził masowo z Wałbrzycha i innych nieustalonych miejscowości do Katowic porcelanę, meble i narzędzia lekarskie, jak również mikroskopy, narzędzia chirurgiczne, lampy lekarskie do naświetlania, kryształy i inne.

Rzeczy te magazynował Dąbrowski w kilku miejscach u wielu znajomych w Katowicach i następnie rozsprzedawał na miejscu względnie transportował do Warszawy, Krakowa i innych miast polskich. Przeprowadzona rewizja u Zofii Skarżyńskiej, Szczepaniaka Wincentego, Jadwigi Strugałowej oraz w mieszkaniu Dąbrowskiego ujawniła część rzeczy wymienionych powyżej. Rzeczy te zostały zajęte. — Źródła pochodzenia tych rzeczy nie udało się w dochodzeniu ustalić, stwierdzono jedynie, że Dąbrowski posiadał w Wałbrzychu sklep z porcelaną i prawdopodobnie część porcelany pochodziła z zapasów poniemieckich nie objętych inwentarzą, jaką sporządzono przy objęciu sklepu. Według wyjaśnień Dąbrowskiego część mebli, dywany, obrazy i chodniczki nabył on od obywatela holenderskiego Josepha Mastena, który wyjechał do Holandii. Transakcji dokonano w formie piśmiennej. Wyjaśnienia Dąbrowskiego w tej części są jednak nieprawdziwe gdyż na przewóz rzeczy nabytych od Mastena Dąbrowski otrzymał zezwolenie Ministra Ziem Odzyskanych. Jeżeli chodzi o pozostałe rzeczy, Dąbrowski nie zaprzecza, że przewoził je z terenów Ziem Odzyskanych. Należy dodać, że według świadka Kimelmana, Dąbrowski nie jest lekarzem, uprawianie zatem przez niego praktyki lekarskiej było nielegalne.

Ponadto zebrane dane wskazują, że oskarżony używa nieprawdziwego nazwiska, gdyż prawdopodobnie nazywa się Goldblum.

W czasie długotrwałej rozprawy zaprzysiężeni świadkowie nie we wszystkich wypadkach potwierdzili zgodność ze złożonymi zeznaniami.

Obrońca oskarżonego adw. Hofmoki-Ostrowski zwrócił się z prośbą o uchylenie aresztu przedwyrokowego, powołując się na dobrą opinię oskarżonego, jego lata spędzone w obozie koncentracyjnym, brak poważnie obciążających oskarżonego zeznań świadków oskarżenia i możliwości ucieczki oskarżonego. Sąd przychylił się do wniosku obrony. Sprawę odroczono.

(h. t.)

Międzynarodowa konferencja kulturalna

Paryż, 8. 2. W połowie lutego rb. odbędzie się w Paryżu konferencja 50 organizacji międzynarodowych w sprawie rozwoju nauki, kultury i sztuki. Konferencja, która odbędzie się w ramach działalności NNESCO zwołana została przez dyrektora sekcji odbudowy, delegata polskiego Drzewieckiego. Celem konferencji jest zdobycie niezbędnych środków finansowych aby móc okazać pomoc 14 państwom zniszczonym przez wojnę, wśród których znajduje się również i Polska.

Projekt UNESCO przewiduje stworzenie stypendiów, dzięki którym młodzi uczeni państw zniszczonych przez wojnę będą mogli zapoznać się z ostatnimi zdobyczami wiedzy i techniki. Uczeni państw niedotkniętych działaniami wojennymi udadzą się do krajów zniszczonych przez wojnę w celu okazania pomocy przy odbudowie szkolnictwa, nauki i sztuki.

48 tysięcy nawozów sztucznych w pierwszym kwartale 1947 roku

W związku z przybliżającym się okresem siewów wiosennych Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie przystąpiła do wzmożonej produkcji. **Na pierwszy kwartał 1947 r. zaplanowano wyprodukowanie 48 tys. ton nawozów sztucznych,** co będzie bardzo poważnym wkładem w wiosenną akcję zaopatrzenia wsi. **Rok 1947 powinien dać ok. 190 tys. ton nawozów sztucznych.** Produkcja kwasu azotowego zwiększona zostanie o 25 proc., tym samym wzrośnie produkcja nawozów. W najbliższym czasie uruchomiona zostanie produkcja nawozów sztucznych potasowych, obok produkowanych dotychczas sodowych. Równolegle do wzrostu produkcji daje się zauważyć stały wzrost wydajności pracy. Od 1945 r. wydajność pracy wzrosła o 40 proc.

OSZCZĘDNOŚĆ W PRODUKCJI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH.

W przemyśle materiałów budowlanych wiele zakładów prowadzi szeroko zakrojoną akcję oszczędnościową. Tak np. w fabryce cementu „Wysoka" wykorzystano złom żeliwny i odpadki papierowe, osiągając oszczędność przeszło 200 tys. zł.

W fabryce porcelany „Ćmielów" zmieniono system opalania węglem kamiennym na gaz ziemny, co w rezultacie dało oszczędności miesięcznie około 200 tys. zł.

W fabryce worków papierowych „Worek" zrekonstruowano fabrykację worków papierowych przez zastosowanie maszyny własnej konstrukcji co dało oszczędności okrągło ćwierć miliona zł. miesięcznie przy wartości produkcji około 1,5 mil. zł.

UTWORZENIE PIERWSZEJ SPÓŁDZIELNI POMOCNICZEJ W WARSZAWIE.

Na podstawie opracowanego specjalnie dla rzemiosła statutu spółdzielczego organizuje się szereg spółdzielni gospodarczych. Spółdzielnie te mają na celu zaopatrzenie swych członków w surowce i środki produkcji i powstają przy cechach. Należeć do nich mogą jedynie członkowie danego cechu i pracownicy spółdzielni.

W Warszawie została utworzona pierwsza spółdzielnia pomocnicza przy cechu tapicerów i powroźników, do której przystąpiło 40 udziałowców. Wysokość udziału ustalono na 5 tys. zł.

„PUDLISZKI" OSIĄGNĘŁY PRODUKCJĘ PRZEDWOJENNĄ.

Państwowa Fabryka Konserw i Przetworów Owocowych „Pudliszki" jest jedną z największych tego rodzaju wytwórni w Polsce. Fabryka osiągnęła już poziom produkcji przedwojennej, przy czym w dziale marmelad i soków dzięki inwestycjom poczynionym z kredytów udzielonych z Państwowego Banku Rolnego wielokrotnie przewyższyła produkcję przedwojenną. W chwili obecnej zakłady zatrudniają 800 osób.

Nawiązanie łączności z Polakami w ZSRR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdańsku w porozumieniu z Generalnym Konsulatem ZSRR w Gdańsku przystąpiło do zorganizowania biura, które będzie udzielać wiadomości o ludności polskiej, znajdującej się jeszcze na terenie Związku Radzieckiego. Biuro to, tak niezmiernie przez ludność pożądane, zostanie otwarte jeszcze w lutym br. i mieścić się będzie we Wrzeszczu przy Al. Rokossowskiego 22. Jak wiadomo, na terenie ZSRR pozostaje jeszcze wielu Polaków czy to emigrantów czy też członków byłej armii niemieckiej. Polacy ci, pozbawieni adresów swych najbliższych, nie śpieszą się z powrotem do Ojczyzny. Dlatego inicjatywa gdańskiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma wielkie znaczenie i niewątpliwie zostanie przez społeczeństwo polskie należycie wykorzystana.

Niemcy oskarżeni o zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu staną przed Trybunałem Polskim

Wśród oskarżonych o przestępstwa przeciwko narodowi polskiemu więzionych w więzieniu przy ul. Młyńskiej w Poznaniu znajdują się: zastępca namiestnika Rzeszy na okręg poznański Jaeger, dowódca cytadeli poznańskiej generał major Ernest Mattern, major SS-Sturm Służby Bezpieczeństwa w Poznaniu dr Herbert Strickner. Przestępcy ci wkrótce staną przed Trybunałem Polskim, by odpowiadać za zbrodnie popełnione podczas okupacji na ludności polskiej.

Dziennikarze szwedzcy o swoim pobycie w ZSRR

Moskwa 8. 2. Bawiący w Moskwie znani dziennikarze szwedzcy Johanson, Elwig, Lundberg i Hanni w rozmowie z korespondentem Tass podzielili się wrażeniami o swoim pobycie w ZSRR. **Goście podkreślili znaczne postępy odbudowy, o czym przekonali się naocznie podczas swego pobytu w Charkowie.** Z wielkim uznaniem wyrażali się o systemie nauczania w ZSRR, który udostępnia naukę szerokim rzeszom młodzieży. **Goście szwedzcy stwierdzili na miejscu, że Gruzja posiada swój niezależny rząd i zachowuje całkowicie odrębność narodową.** Ze szczególnym uznaniem podkreślili ścisłą więź współczesnej kultury radzieckiej Gruzji z jej przeszłością. **Goście podkreślili również ogromny rozwój środków lokomocji w Moskwie.** Oświadczyli oni wreszcie, że spodziewają się w najbliższej przyszłości znacznego zbliżenia w stosunkach kulturalnych między ZSRR a Szwecją.

Ceduła urzędowa giełdy zbożowo-towarowej w Katowicach

ZBOŻA:

Pszenica od 3,250 do 3,300, żyto od 1,850 do 1,900, jęczmień przemysłowy od 1,700 do 1,750, jęczmień browarniany od 2,100 do 2,200, owies pastewny od 1,850 do 1,900.

PRZETWORY MŁYNARSKIE:

Mąka pszenna 80 proc. od 4,500 do 4,000, mąka pszenna 70 proc. od 4,700 do 4,800, mąka żytnia 90 proc. od 2,300 do 2,350, mąka żytnia 80 proc. od 2,450 do 2,550, otręby pszenne od 1,350 do 1,400, otręby żytnie od 1,100 do 1,200.

STRĄCZKOWE, OLEISTE, KONICZYNY I INNE NASIONA:

Groch Wiktoria od 3,700 do 3,800, fasola od 4.000 do 4.200, rzepak ozimy od 10,500 do 11,000.

PASTEWNE, WARZYWA I INNE:

Ziemniaki jadalne od 425 do 475, słoma od 300 do 400, siano od 650 do 750.

Na pszenicę, żyto, jęczmień, owies, przetwory młynarskie, nasiona, pastewne i strączkowe tendencja ożywiona.



NA NARTACH ...

Wstępne prace nad rozstrzygnięciem konkursu literacko-muzycznego K. C. Z. Z.

Komisja powołana do rozstrzygnięcia konkursu literacko-muzycznego zebrała się pod przewodnictwem rektora, prof. Kazuro w KCZZ, na pierwsze posiedzenie, w czasie którego przystąpiono do selekcji nadesłanych materiałów literackich i muzycznych.

Spadek ceny srebra w Ameryce

Cena srebra importowanego wykazywała na rynku amerykańskim już od połowy grudnia r. ub. stałą tendencję zniżkową. Pod koniec stycznia r. b. nastąpił dalszy poważny jej spadek, obniżyła się bowiem ona w ciągu jednego dnia o 5 i jedna czwarta centa amerykańskiego za uncję. Należy nadmienić, że jest to w ostatnich latach najostrzejszy spadek ceny, z którym porównać można tylko spadek ceny srebra w grudniu 1920 r., w którym obniżyła się ona w ciągu jednego dnia z 65 i 7/8 do 60 i 5/8 centów za uncję.

W sferach fachowych panuje opinia, że popyt na srebro w r. b. będzie w dalszym ciągu spadał, a równocześnie oczekiwany jest wzrost zagranicznej produkcji. Jest rzeczą jasną, że przy takim układzie stosunków zapowiada się tendencja słaba na srebrze na dłuższy okres czasu.



Pod sniezna pokrywa...

Rzut oka na zadania ZWM

Więcej uwagi sprawom młodzieżowym

Sytuacja na terenie młodzieżowym oświetlona jaskrawo ostatnimi zajściami w Poznaniu i Krakowie, zmusiła tak władze, całe społeczeństwo, jak i organizacje młodzieżowe nie tylko do zastanowienia się, ale i do przeciwdziałania.

Wielkość i różnorodność aspektów zagadnienia młodzieży, wymaga od organizacji młodzieżowych szczególnie poważnego przygotowania się do kontrofensywy. Musi ona znaleźć szerokie zrozumienie we wszystkich organizacjach, aby można było działać wielostronnie i jednocześnie. — W akcji tej ogromne znaczenie będzie miała postawa i aktywność Związku Walki Młodych, tak ze względu na jego ideologiczny, jak i masowy charakter.

Najbliższą doraźną akcją, która będzie miała za zadanie obudzenie w szerokich masach młodzieży ostrej reakcji na haniebne wyczyny poznańskie i krakowskie, będą organizowane masowe zebrania młodzieży szkolnej, z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieżowych. Oczywiście, że jest to zadanie krótkofalowe, w tym konkretnym wypadku, o czym mówimy tylko nawiasowo.

Natomiast Związek Walki Młodych w walce o młodzież ma swoje plany i wytyczne działania długofalowego. Będzie ono szło w kilku kierunkach: organizacyjnym, szerokiego rozbudowania kół w szkołach, przełamania oporu i niechęci pewnej części nauczycielstwa do ZWM, skierowanie jak największej ilości młodzieży demokratycznej do pracy nauczycielskiej i dążenie do ścisłego zbliżenia a następnie całości organizacyjnej i organicznej z wszystkimi demokratycznymi organizacjami młodzieżowymi, jak TUR, „WICI", ZDM i ZNMS.

Co do kół ZWM w szkołach średnich, to trzeba stwierdzić, że były one dotychczas słabo rozbudowane. Jedną z poważnych przyczyn był niechętny, a nieraz i wręcz wrogi do nich stosunek pewnych nauczycieli, tak, że gdy uczeń zdecydował się rzeczywiście należeć do ZWM, to raczej nie wstępował, ani zakładał szkolnego koła, ale należał do organizacji poza szkołą. Ten stan nie sprzyjał oczywiście rozwojowi ZWM-u w szkołach, a co za tym idzie, nie mógł mieć wpływów na młodzież. I tu zadaniem najbliższym będzie rozbudowa i zakładanie kół szkolnych ZWM oraz przełamanie niechęci czy wrogości niektórych nauczycieli (czego istnieją liczne, nieraz drastyczne dowody) do ZWM.

Wpływ na pracę wychowawczą nauczycielstwa ma także i jego stan liczebny. Nienormalny odpływ nauczycieli od swego zawodu do przemysłu i innych zajęć, musi być zaraz nie tylko zahamowany ale odwrócony z powrotem. Wszystkie zdrowe elementy nauczycielskie znajdujące się poza szkołą muszą wrócić. Działanie na czynniki decydujące w tym kierunku też należy do ogólnego planu organizacji młodzieżowej. Łączy się z tą częścią zagadnienia i zwiększenie kontyngentu ZWM-owców na kursach pedagogicznych, zainteresowanie młodzieży studiami pedagogicznymi, które jest obecnie znikome, oraz zwiększenie udziału młodzieży chłopsko - robotniczej na wyższych uczelniach i najszersza mobilizacja młodzieży demokratycznej do szkół.

ZWM ma już tu pewne osiągnięcia w postaci kursów nauczycielskich, utworzonych ostatnio Rad Oświatowych i poradni zawodowych przy komitetach organizacji.

Bardzo poważne plany i zadania ma ZWM na odcinku współpracy i dążenia do jedności z innymi organizacjami. Poważną przyczyną słabego dotychczas oddziaływania organizacji na młodzież szkolną była ich niejednolitość działania i brak współpracy i porozumienia. Obecnie ZWM będzie starał się o nawiązanie ścisłej współpracy przez urządzanie wspólnych wyścigów nauki i zbliżenie jednocześnie do młodzieży pracującej (wyścig pracy) wymianę i współpracę instruktorów, wspólne opracowywanie planów działania i wspólne ich wykonywanie.

Ściśle to zbliżenie z innymi organizacjami, wspólna praca i poznanie się, ma być koniecznym wstępem do dalszego etapu wielkiego planu stworzenia jednej potężnej organizacji młodzieży obejmującej młodzież miasta i wsi, młodzież z ławy szkolnej i od warsztatu pracy. Jasne że wpływy takiej projektowanej organizacji na młodzież za zmianę nastrojów na tym odcinku byłyby zwielokrotnione nie tylko mechanicznie, ale przede wszystkim wskutek wspólności, jedności działania i zbliżenia młodzieży wszelkich zainteresowań i warstw społecznych.

To co powiedzieliśmy tutaj, jest tylko bardzo powierzchownym szkicem, rzutem na zadania ZWM i innych organizacji w wielkiej pracy ideologicznej i wychowawczej na odcinku młodzieżowym. Zostało tu tylko powiedzane o zagadnieniach, wymagających szczegółowego oświetlenia, omówienia i przedyskutowania. Szereg problemów nie został w ogóle wspomniany, ze względu na ich rozległość, jak np. sprawa harcerstwa i jego pozycji obecnej i przyszłej.

Zadania stojące przed organizacjami młodzieży, w nowych warunkach są ogromne, gdyż mają one możność być siłami o bezpośrednim oddziaływaniu na wiele spraw najważniejszych, państwowych, wespół z organizacjami starszego społeczeństwa, być siłami kształtującymi w dużym stopniu światopogląd mas młodzieży, która za kilka lat przejmować zacznie placówki w życiu państwowym i publicznym. A od ukształtowania tego zależeć będzie utrzymanie i pogłębianie wszystkich zdobyczy naszej demokratycznej Polski.

LEWY

Odpowiedzi redakcji

(486) Zieliński Jerzy, Głuchołazy. Należy napisać do oddziału Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Katowicach, ul. Stawowa 16 a.

(487) Stanisław Faluch, Czechowice. Sprawy te normuje Urząd Mieszkaniowy ewent. Komisja Mieszkaniowa.

(488) Skoś Kazimierz, Oświęcim. Powieść pt. Księżyc nad Cieszynem, Listy spod Morwy, które drukowane były odcinkami w Trybunie Robotniczej, są obecnie do nabycia we wszystkich księgarniach w formacie książkowym wydanym przez wydawnictwo Literatura Polska Katowice, ul. Sobieskiego 11.

(489) B. M. K. Radzimy zgłosić się do Wydziału Zdrowia przy Urzędzie Wojewódzkim, oraz do Polskiego Czerwonego Krzyża, Katowice. ul. Kościelna 8.

(490) Feliks Oleś, Knurów. Sprawę tę można załatwić tylko przez Polski Czerwony Krzyż (adres wyżej).

(491) W. P. Rybnik. Podajemy adres Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych American Relief for Poland 1200 Ausland, Ave Chicago 22 114 U. S. A.

(492) Szczepan Szafarczyk, Widów. Inwalida wojenny, były żołnierz niemiecki z ostaniej wojny, chcący uzyskać karty I. kat. i karty odzieżowe musi otrzymać od lekarza zaświadczenie o niezdolności do pracy i przedłożyć takowe w Związku Inwalidów Wojennych w Katowicach- ul. Wita Stwosza 16. W drugiej sprawie należy pisać do Wydziału Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

(493) Pawełczyk Bogusław, Żychcice. Kursów ani szkoły weterynaryjnej w naszym województwie nie ma a utworzenie takich nie przewiduje się w najbliższej przyszłości.

(494) „Ste - Le", Mikulczyce. W tej sprawie prosimy zwrócić się do Powiatowego Zarządu Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Bytomiu. plac Stalina nr. 4.

(495) Paweł Matuszczak, Nowa Wieś. 1) Prywatnych adresów nie wolno nam podawać, prosimy przysłać nam list do ob. Jankowskiego a my go następnie prześlemy pod właściwy adres. 2) Prosimy adresować: Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego — Wydział Polonii Zagranicznej, Poznań, ul. Chełmońskiego 2. 3) Posiadamy adresy kilku Związków Polonii Zagranicznej.

Na srebrnym ekranie

Ostatnia „inwazja" filmów szwedzkich pozwala na zaobserwowanie olbrzymich różnic w konstruowaniu obrazów ostatniego pięciolecia w Szwecji.

Po naukowym filmie „W okowach lodu", którego akcja jest wątła odwrotnie proporcjonalnie do grubości groźnego lodu, przyszła kolej na „kryminał" szwedzki, sensacyjny film z Północy „Zamieć śnieżna". Film dziwny, ciekawy, mocny — pomimo rekwizytów sensacji (karabin, pięść, śmiertelne zęby tartaku). Trzeci film „Twardzi ludzie" nie miał u nas powodzenia. Szwedzki film „Twardzi ludzie", francuski „Skarb rodziny Goupi". Oba filmy pozostałe oglądałem sam prawie w olbrzymim kinie „Słońce".

Czwarty z kolei film szwedzki „Elvira Madigan" (Kino „Zorza") to typowa szmira, ckliwa, płytka o bardzo podejrzanej dydaktyce. Autor scenariusza udowadnia, że można dezerterować z wojska, z pracy, można rzucać żonę, rodziców, uciekać z kraju ojczystego, bo w końcu i tak wszystkich czeka śmierć. Więc bohaterowie rzucają wszystko, zdradzają wszystkich i wreszcie happy end — kula w łeb.

Film reżyseruje i gra w nim główną rolę Ake Ohberg, nasz znajomy z „Zamieci śnieżnej". Jest on konsekwentny; pije dużo i w jednym i w drugim filmie. w obu filmach kocha się bardzo dziwnie. i nie tak, jak amanci z filmów amerykańskich, czy francuskich, angielskich, lub radzieckich. Miłość bohatera francuskej „Słowiczej klatki" nie jest dziwna. Jest niesłychanie subtelna, liryczna, łagodna — nie ma neurastenicznych wybuchów Pierre Blancharda, nie jest skazana na śmierć, jak miłość Charlie Chaplina. To miłość poety, który podczas ciężkiej pracy zapomina nawet o swojej najukochańszej. Rolę pisarza - pedagoga gra fenomenalnie Noel - Noel. Rolę ma ogromnie ciężką. Nikt nie chce wydać mu książki, mama nie chce wydać mu córki, wychowankowie nie chcą wydać sprawcy zamachu na woźnego. Ale w końcu osobisty urok, takt i taktyka doprowadzają do potrójnego zwycięstwa.

Punktem kulminacyjnym jest pieśń weselna wykonana na cześć ukochanego przez jego, niesfornych niegdyś wychowanków, Chór dziecięcy „A la croix de Bois" śpiewa doskonale. Można by się tylko spierać co do repertuaru.

Film powinien być niezwłocznie zakupiony przez kuratorium dla „ciała pedagogicznego" i dla wszystkich najmłodszych obywateli.

LIFT-BOY

Radzieckie samoloty rakietowe

MOSKWA, 8. 2. PAP. Podczas zeszłorocznego radzieckiego święta lotniczego nad głowami widzów na lotnisku Tuszyńskim pod Moskwą przeleciały z fantastyczną szybkością samoloty rakietowe, zostawiając za sobą smugi ognia. W jednym z ostatnich numerów popularnego tygodnika radzieckiego „Ogoniok" znany dziennikarz radziecki Milecki, który podczas wojny nadsyłał ciekawe korespondencje z frontu, zamieszcza wywiad z majorem Markiem Gallajem, jednym z pierwszych radzieckich lotników na samolotach rakietowych, Gallaj wyraził przekonanie, że w zakresie szybkości powyżej 800 kilometrów na godzinę lotnictwo rakietowe wyruguje lotnictwo śmigłowe. Silnik rakietowy posiada mniej przyrządów pomocniczych niż zwykły. Ogłuszający szum zwykłego motoru działający męcząco nawet na najbardziej wytrzymałych i doświadczonych lotników ustąpił w samolotach rakietowych stosunkowo cichemu świstowi. Samolot rakietowy porusza się spokojnie bez wstrząsów, jak szybowiec. Samolot rakietowy nie musi poruszać się z maksymalną szybkością, może również poruszać się z szybkością zwykłych samolotów. Inż. Gallaj wymienia nazwiska innych jeszcze lotników radzieckich, pionierów lotnictwa rakietowego podpułkownika inż. Aleksieja Grinczika i Jerzego Szwanowa.

Gazety radzieckie opublikowały dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o nagrodzeniu za wykonanie zadań dowództwa ppułk. Grinczika orderem Lenina, ppułk. Szwanowa i szeregu innych oficerów lotnictwa orderem Czerwonego Sztandaru.

Zmiana na stanowisku polskiego attache wojskowego w Paryżu

Paryż, 8. 2. Przed opuszczeniem Paryża płk. Naszkowski attache wojskowy w Paryżu, który został powołany na inne stanowisko złożył wizytę ministrowi obrony narodowej gen. Jouin de Lattre de Tassigny oraz attache wojskowym szeregu ambasad. Z okazji wyjazdu płk. Naszkowskiego ambasada RP w Paryżu wydała w piątek dnia 7 bm. przyjęcie na którym byli obecni, francuski minister wojny, szereg generałów francuskich i attache wojskowi akredytowani w Paryżu. W sobotę dnia 8 bm. francuski sztab generalny wydaje śniadanie na cześć płk. Naszkowskiego.

Akcja przeciwpowodziowa na Pomorzu

Wobec grożącego niebezpieczeństwa powodzi w okresie roztopów wiosennych, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, uchwałą z 19 lipca 1946 r. powołał Główny Komitet Przeciwpowodziowy przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Specjalna podkomisja skontrolowała już w sierpniu 1946 r. Stan Wisły i Odry i ustaliła metody, jakimi będzie prowadzona akcja, zmierzająca do zmniejszenia niebezpieczeństwa powodzi.

W rejonie Wisły Pomorskiej, w Bydgoszczy i Gdańsku Wojewódzkie Komitety Przeciwpowodziowe będą działać przez sekcje Techniczną. Społeczną, Administracyjną. W celu koordynacji działania, wojewoda gdański ustanowił swego pełnomocnika dla akcji przeciwpowodziowej.

Aby zapobiec tworzeniu się zatorów starano się na Wiśle Pomorskiej usuwać sztucznie powłokę lodowa, wyłamując za pomocą specjalnie do tego zbudowanych statków rynnę w lodzie, szeroką conajmniej na 200 m, którą by nadchodząca kra mogła swobodnie odpływać do morza. Z flotylli lodołamaczy liczącej przed wojną 14 jednostek, 9 najlepszych wywiózł okupant na zachód i mimo ponawianych przez Dyrekcję Dróg Wodnych od roku 1945 starań, nie doszło do ich rewindykacji.

Ludzie o czystym sumieniu

Doskonała powieść Piotra Werszyhory pod powyższym tytułem, drukowana przez nas już od dłuższego czasu w odcinkach powieściowych, spotkała się z właściwą i przychylną oceną Heleny Usijewicz w recenzji jaka ukazała się w jednym z ostatnich numerów „Odrodzenia".

Poniżej zamieszczamy pełny tekst wspomnianej recenzji.

„Ludzie z czystym sumieniem" — to tytuł opowieści Piotra Werszyhory o sławnej armii radzieckich partyzantów, którzy przez lata całe dokonywali śmiałych wypadów na głębokim zapleczu niemieckiego okupanta, pod dowództwem bohaterskiego Sydora Kowpaka.

Tytuł książki dokładnie określa temat utworu. O wyniku wojny zadecydowała nie tylko materialna potęga państwa radzieckiego. Powodzenie zależało również w wielkiej mierze od moralnej przewagi ludzi radzieckich. Zwycięstwo nad niemieckim faszyzmem było nie tylko zwycięstwem zbrojnym; było to też zwycięstwo najbardziej ludzkiego ustroju społecznego — socjalizmu nad najbardziej nieludzkim ustrojem — faszyzmem.

Dziś, gdy walczymy o trwały pokój i zwycięstwo demokracji, ważną jest rzeczą uświadomić sobie, co znaczyło mieć „czyste sumienie" w wojnie z faszyzmem, co jest powinnością uczciwego człowieka. Książka Werszyhory wykazuje, o ile odmienne są współczesne pojęcia czci i sumienia od starych mieszczańskich pojęć uczciwości i rzetelności. Spróbujmy uzasadnić naszą myśl przy pomocy konfrontacji literackiej.

Bohater udałej powieści angielskiej Greenwooda „Mister Banting w dniach pokoju i wojny" to pracowity, oszczędny urzędnik. Kiedy wojna podeszła pod próg jego domu, a raczej kiedy rozszalała nad jego dachem — mr. Banting wypełnił swoją powinność tak, jak ją pojmował i jak ją, być może, pojmowała większość Anglików. Znosił mężnie wszelkie niedostatki, bez przerwy jeździł do pracy do płonącego Londynu, wraz z swymi sąsiadami bronił dzielnic ojczystego przedmieścia przed bombami i pożarami. Z okrzykiem „Bantingowie, naprzód!" wraz z córką rzucił się, by ratować ludzi z płonącego rumowiska.

Powieść Greenwooda kończy się apoteozą przeciętnego Anglika, broniącego „swego domu" — swej twierdzy". Powieść ta o tyle realistycznie maluje charaktery, że łatwo sobie można wyobrazić, co porabia dziś mr. Banting. Powrócił do dawnej pracowitości, jeszcze większej oszczędności (czasy są tak ciężkie!) i znów jak dawniej stał się ograniczony. Naturalnie marzy o wiecznym pokoju i wierzy święcie, że bomba atomowa w ręku Anglosasów — to gwarancja tego wiecznego pokoju. Obronił swój dom rodzinny, i byłby niezmiernie oburzony, gdyby mu ktoś powiedział, że jeśli chce utrwalić jego bezpieczeństwo, winien, powiedzmy, bić się jeszcze o oswobodzenie Hiszpanii spod faszystowskiego jarzma, czy o zdławienie nowego ogniska faszyzmu w Grecji, znajdującego tak gorliwych obrońców w angielskich siłach zbrojnych. Pomysły takie uznałby na pewno za zamach na porządek społeczny, za niebezpieczną, destrukcyjną propagandę. Wojna nie zburzyła ani jednego z jego przesądów. A przecież te przesądy właśnie, wykorzystywane przez ciemne siły reakcyjne państw kapitalistycznych w celu wywoływania nowych wojen, ujarzmiają narody; każą „bantingom" ciągle na nowo poddawać się wszystkim okropnościom wojny totalnej.

W książce Piotra Werszyhory możemy spotkać ludzi z takim właśnie bantingowskim pojmowaniem czystego sumienia i obowiązku żołnierskiego. Weźmy np. takiego słowackiego podpułkownika Józefa Husara, którego oddział wojskowy wchodził w skład armii niemieckiej. Żywi on sympatię do sowieckiej armii partyzanckiej Kowpaka, działającej na głębokim zapleczu niemieckim, ale stanowczo odmawia połączenia się z nią. Mówi do partyzantów:

„Nie strzelamy do was, gdy jesteśmy sami. Wszyscy nasi żołnierze trzymają stronę Rosjan. Rosjanie to nasi bracia. Pomagamy im, jak możemy. Na razie nie możemy nic więcej zrobić. Przecież my mamy rodziny, a jeśli przejdziemy do was, Niemcy je zniszczą. Bijcie Niemców! My ich też nienawidzimy. Nie będziemy wam w tym przeszkadzać".

Nie można, oczywiście, powiedzieć, by podpułkownik Husar czy jego żołnierze byli ludźmi bez sumienia. Ale ciasne mieszczańskie ideały i ograniczone normy moralne pozbawiły ich sumienia tych właściwości, które były niezbędne, by móc osiągnąć zwycięstwo nad faszystami.

U Werszyhory znajdziemy cierpkie, choć sprawiedliwe słowa pod adresem „rzetelnych" mieszczuchów. Ale nie ci ludzie są bohaterami tej książki i nie o takie sumienie w niej chodzi.

W „partyzanckim wojsku" legendarnego Ukraińca Kowpaka zeszli się ludzie najróżniejsi, ludzie o różnych charakterach, wykształceniu, o różnych kolejach życia. I wszyscy oni stworzyli jeden potężny i zdyscyplinowany kolektyw, pod nakazem jedynie własnego sumienia. Gdzie więc leżała tajemnica niezwykłej zdolności bojowej tej armii, która przez lata nie wychodziła z niemieckiego zaplecza?

„W każdej formie ludzkiej dyscypliny, w partyjnej, wojskowej czy państwowej — pisze Werszyhora — jest pewna doza przymusu, w jednej w większym, w innej w mniejszym stopniu. Jedynie na tyłach wroga, w oddziale partyzanckim, jest jeden tylko rodzaj dyscypliny: dyscyplina opierająca się na autorytecie dowódcy".

Jakież więc mają być cechy dowódcy, by mógł zdobyć wielki autorytet? Jakimi ludźmi żołnierze, którzy dobrowolnie i bez sprzeciwu podporządkowują się temu autorytetowi?

Opisując swą służbę w oddziale Kowpaka, Werszyhora maluje wiele interesujących postaci. Ale dwie z nich wyraźniej niż inne wybijają się na pierwszy plan. Typowa ludowa postać dobrodusznie chytrego „diadka" ukraińskiego Sydora Kowpaka i postać komisarza wojska partyzanckiego Rudniewa, komunisty, kadrowego oficera radzieckiego, człowieka wykształconego.

Zdolny komisarz wojskowy Rudniew, uważny i czujny wychowawca żołnierzy, działał w warunkach niezwykle skomplikowanych, nie posiadając tych środków, jakimi rozporządza pierwsza lepsza regularna armia. Jego zadanie było bez porównania trudniejsze niż zadanie każdego innego dowódcy. Mimo to dyscyplina w oddziałach Kowpaka była wzorowa i przestrzegali jej sami żołnierze.

Rudniew oddziaływał na żołnierzy osobistym przykładem, ludzkim stosunkiem do każdego człowieka oraz siłą swego prostego, szczerego słowa. Słowa jego wywierały głębokie wrażenie nie tylko dzięki sile jego przekonań; każdy żołnierz miał możność przekonać się o tym, że u Rud-

Na marginesie premiery „Świętoszka" w Teatrze Kameralnym „Turu"

TRZECH »ŚWIĘTOSZKÓW« - MOLIERA

W zeszłym sezonie miałam okazję oglądać to Molierowskie arcydzieło w Teatrze Słowackiego, gdzie rolę Tartuffe'a odtwarzał świetny komik Szubert; przed wojną widziałam najznakomitszego polskiego aktora, Jaracza, w roli Świętoszka, a obecnie w Teatrze Kameralnym „Turu" dr. Ronarda Bujańskiego, byłego wykładowcę dykcji, byłego dyrektora i reżysera Starego Teatru z zeszłego sezonu. Pokazało się, że ten tak wszechstronny i bujny Bujański jest przede wszystkim wspaniałym aktorem! Rolę Tartuffe'a ujął on zupełnie inaczej niż Jaracz i zupełnie odmiennie niż Szubert. Jaracz był już od samego początku typowym czarnym charakterem, już sama jego groźna maska, siląca się chwilami na słodki uśmieszek, nie wróżyła nic dobrego i może zanadto ukazywała publiczności, od początku jego zjawienia się na scenie, to czym jest naprawdę. Niemniej, był wspaniały, a scena, w której zaleca się do pięknej Elmiry, budziła w widzach dreszczyk zmysłowego wstrętu. Swoją charakteryzacją i strojem dawał wyraźnie do zrozumienia, że należy do sfer klerykalnych, — tak samo jak Szubert, który znów stworzył świetny typ „labusia", tłuściutkiego, różowego i obleśnego, znanego nam dobrze z osiemnastowiecznych francuskich opowiastek, komedyjek i sztychów.

Ronard Bujański, wzorując się na przeróbce Molierowskiej, który na skutek protestu ówczesnego kleru musiał swojego „labusia" zmienić na osobę świecką, stworzył typ świeckiego bigota, który — jak przeważnie wszyscy bigoci: „modli się przed figurą — a diabła ma za skórą. (Jak tego rodzaju typ zdarzał się zawsze i zdarza nadal, najlepszym dowodem owo ludowe przysłowie.) Osoba duchowna, zalecająca się do kobiet w sposób zupełnie jawny-otwarty, ma oczywiście dla teatralnego widza o wiele większy smaczek, niż gdy to czyni osoba świecka. Smaczek ten jednak nie jest zbyt zdrowym, szczególnie jeżeli chodzi o młodzież i wzbudza w widzu śmieszek tłusty, ale jak gdyby trochę zawstydzony i przytłumiony. Z tego też powodu, na żadnym chyba z dotychczas wystawionych „Świętoszków" nie było na widowni tak beztroskiego i wesołego śmiechu jak na ostatniej premierze „Turu" Tartuffe Ronarda Bujańskiego, wyjęty jakgdyby żywcem z komedyj Szekspirowskich, nie był jak dotychczasowi Świętoszkowie, wstrętnym, ale nawet chwilami zupełnie sympatycznym, sympatycznym na skutek swojego przesadzonego komizmu. Poza tym nareszcie rozumiemy, dlaczego poczciwy, a naiwny mieszczanin Orgon tak ulegał jego czarowi, że aż potrafił na korzyść Tartuffe'a wydziedziczyć swojego syna, Walerego. Otóż tajemnica polega prawdopodobnie na tym, że Tartuffe czaruje go swoją piękną wymową, doborem słów i zdań kunsztownych, a w interpretacji Ronarda Bujańskiego wspaniałym, umiejętnym wypowiadaniem Molierowskiego wiersza. Mówi go on tak pięknie, że przypuścić należy, iż gdyby nadobna Elmira przymknęła na chwilę swoje „rzęsiste" oczęta, cnota jej byłaby, mimo ukartowanej z góry sytuacji, narażona na szwank. Bujański wystudiował rolę tę tak dokładnie, że gotowiśmy przypuszczać, iż przy swoich prywatnych zalotach spoglądał ukradkiem do ... lustra. Paryska „Comedie Française", gdzie dodychczas wszystkie klasyczne dramaty i komedie celebruje się na modłę dawniejszą, a aktorzy deklamują wiersz klasycznych mistrzów z odpowiednim patosem, zdumiałaby się ogromnie widząc tak współcześnie i z takim humorem wystawionego „Świętoszka", przyklasnęłyby jednak inscenizacji Bujańskiego wszystkie bulwarowe teatrzyki paryskie, których musiał on być przed wojną częstym bywalcem. Jego Świętoszek" to nieomal współczesna francuska farsa, tyle tylko, że w kostiumach z epoki Ludwika XIV-go Rozkoszny francuski humorek tryska tak, ze sceny, że odnosimy wrażenie, jak gdyby reżyser nie był Polakiem, p. Bujańskim, ale jakimś monsieur Ronard. Zresztą, mój Boże, cóż to można wiedzieć, za własną żonę czy męża nie można na pewno ręczyć, a cóż dopiero za własną prababkę, lub praprababkę! A tylu pięknych Francuzów kręciło się za czasów Księstwa Warszawskiego po naszym biednym kraju...

Południowy temperament Bujańskiego udziela się i innym aktorom Turowatego zespołu. Pani Piaskowska, grająca tak dowcipnie i z taką brawurą rolę pokojówki Doryny, mogłaby być śmiało żywcem przeniesiona do któregoś z paryskich teatrów. Tak samo jak Ciecierski grający Orgona. Scena w pierwszym akcie, kiedy zniecierpliwiony Orgon nie może się opędzić od natrętnej i śmiałej subretki, która wciąż do jego rozmowy z córką wściubia swoje trzy grosze, zresztą zawsze słuszne, to arcydzieło kunsztu reżyserskiego i gry aktorskiej, tak samo jak scenka, kiedy nasz Molierowski raczej; „świntuszek" — niż: „świętoszek" rzuca na dekolt energicznej subretki chusteczkę, ażeby zasłonić rażące jego wzrok, kobiece okrągłości.

Oczywiście, że nie wszyscy aktorzy są na poziomie Bujańskiego, Ciecierskiego, Doryny i Elmiry. Patrząc na wystrzelającą nagle na maleńkiej scence Teatrzyku Kameralnego postać narzeczonego córki p. Orgona (rodzaj Guliwera wśród Liliputów) przyklaskujemy zboczeniom Fryderyka Wielkiego i Wielkiego Księcia Konstantego, którzy członków swojej Leib-Gardy zawsze dobierali do siebie wzrostem i figurą. Robi on zresztą co może i scena jego kłótni z Marianną wychodzi w sumie bardzo dodatnio, ale swoją postacią olbrzymiej, drewnianej marionetki nadawałby się raczej do teatru „Lalki i Aktora", który nas tak ślicznie zabawiał w ubiegłym sezonie. Rola Marianny jest tak błaha i niewdzięczna, że tylko wybitna uroda mogłaby ją uratować. Niezbyt również szczęśliwie dobrana do roli matki Orgona, starej bigotki, jest p. Leńska. Zanadto, niestety, pamiętamy w tej roli nieocenioną Klońską.

Sprawę dekoracji nie przemilczymy. Przypomina ona zanadto banalną pokrywkę pudełka od pomadek dawnej warszawskiej firmy „Lourse" (bo E. Wedel wymyśliłby na pewno lepszą!) Realizatorzy „Świętoszka" tłumaczą się jednak tym, że dekoracja ta, przeznaczona do objazdów, nie mogła być zanadto skomplikowaną i trudną do ustawienia w prowincjonalnych teatrach. Uważam jednak, że na Kraków, przynajmniej zegar antyczny, który nie uszedł bazyliszkowemu spojrzeniu recenzenta, mógł być nie z kartonu, ale wypożyczony z jakiegoś antykwariatu lub prywatnego domu. Bardzo przeraźliwy jest również portret Orgona wiszący nad drzwiami, a rama do niego wołająca o pomstę do... Moliera! Przypominam nietaktownie, że „Igraszki trafu i miłości", grane w zeszłym sezonie w Starym Teatrze, też jeździły do Zakopanego a miały smaczne i stylowe dekoracje.

Uczepiłam się tego drobnego „dźbła w oku bliźniego", ażeby cała recenzja nie wypadła zanadto pochlebnie, bo i cóż w końcu znaczy pokrywka od pudełka, jeśli w środku ukazują nam się takie rodzynki jak Bujański i Ciecierski i tak i świeże i tak apetyczne pomadki jak panie: Stebnicka, Piaskowska i Racięcka.

Cała komedia została w nadzwyczaj zręczny sposób skrócona do trzech aktów, a nieprzyjemna, pochlebcza w stosunku do dobroci Ludwika XIV-go, końcowa scena, którą autor, ażeby sztuka mogła być znów graną, skonstruował dodatkowo, zniesiona zupełnie. Pokazuje się, że wielkości nie należy szargać, ale można je nożycami przyciąć i nic absolutnie na tym nie tracą. Nie ma dość pracy i starania, jeśli chodzi o zadowolenie publiczności, publiczności nie wolno nużyć i męczyć — co powinno być zasadą każdego teatru, a wówczas i kasa będzie cała i wilk czyli magistrat ... zadowolony.

MAGDALENA SAMOZWANIEC

Ogólnopolski Tydzień Akademika

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych odbędzie się w dniach od 9 do 16 lutego br. pod protektoratem wicemarszałka sejmu dr Barcikowskiego Ogólnopolski Tydzień Akademika.

W ramach tygodnia akademika T. P. M. S. W. organizuje szereg imprez rozrywkowych, sportowych, zbiórki uliczne, kolportaż ulotek propagandowych towarzystwa, a dochód przeznacza całkowicie na pomoc dla najgorzej sytuowanej młodzieży akademickiej.

Program tygodnia akademika przewiduje, prócz imprez lokalnych szeroko zakrojoną akcję propagandową, która wyrazi się m. in. w przemówieniach radiowych wicemarszałka sejmu Barcikowskiego, mec. Lewandowskiego, członka zarządu woj. TPMW oraz w przemówieniu studenta na temat warunków życia młodzieży studiującej w Warszawie. Przewidziany jest wielki koncert „Śladem żołnierskiej piosenki" w Romie, poranek w Teatrze Polskim, przy udziale artystów stołecznych, podwieczorek przy mikrofonie w kole medyków oraz zawody pływackie, organizowane przez A. Z. S.

Traktory, maszyny, skóry baranie

Do portu w Gdyni przybył w dniu 5 lutego 1947 r. amerykański statek „Drothenn Victory". Statek wyładowuje około 1.600 ton drobnicy UNRRA oraz 6.699 worków poczty. Tym razem statek przywiózł towar przeznaczony głównie dla polskiego rolnika — są to mianowicie traktory amerykańskie tej samej jakości i formy, jak wszystkie inne nadsyłane przez UNRRA.

Traktorów nadeszło 1.185 i 300 skrzyń części zamiennych. Resztę stanowi drobnica — konserwy itp.

W dniu 6 lutego zarzucił na redzie gdańskiego portu kotwicę statek „Mormacmail", przybywający z USA — New York z ładunkiem 4.500 ton drobnicy, w której przeważającą wagę stanowią aparatury skomplikowane, generatoanody, mięso oraz kilkaset ton wyprawionych, amerykańskich skór baranich.

5 nowych pomp odwadniających na Żuławach

W bieżącym miesiącu na Żuławach zostanie uruchomionych 5 nowych pomp odwadniających: w Kierznarku, Cedrach Małych, Szerzawie, Basaku i Pannie. Nowouruchomione pompy będą odwadniać teren o powierzchni 22.850 ha. Dotychczas odwodniono całkowicie 18.940 ha. W trakcie odwadniania znajduje się 19.900 ha. Ogółem w roku bieżącym zostanie odwodnione 60% całego obszaru Żuław.

Jak się orientujesz w polityce?

Potężna lawina wiadomości jaka codziennie stacza się z łamów gazety na biedną, umęczoną głowę czytelnika, nie zawsze pozwala mu na dokładne zorientowanie się w istniejącej sytuacji politycznej na szerokim świecie. A o to przecież głównie każdemu czytelnikowi chodzi! Dlatego też wprowadzamy tygodniowy „test" orientacyjny dla naszych czytelników w myśl starej i dobrej zasady „Ucz się, bawiąc'.

Na każde pytanie zamieszczone poniżej podane są trzy możliwe odpowiedzi z których tylko jedna jest właściwa. Tę należy zakreślić. Za każdą dobrą odpowiedź czytelnik otrzymuje jeden punkt. Rezultaty: sześć punktów — dostatecznie; powyżej ośmiu — dobrze. Jeżeli, czytelniku, nie udało Ci się osiągnąć minimum sześciu punktów to radzimy przestać się kłócić z żoną przy śniadaniu ... i czytać uważniej „TRYBUNĘ ROBOTNICZĄ".

1 W Nowym Jorku doszło do spotkania między rywalizującymi przywódcami związków zawodowych Green'em z Amerykańskiej Federacji Pracy i Murray'em z Kongresu Związków Przemysłowych. Konferencja ta miała na celu zabezpieczenie ruchu robotniczego przed:

a) **wzmożoną akcją antymurzyńską,**
b) **atakiem na ustawodastwo społeczne,**
c) **ogólną zwyżką cen.**

2 Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych premier Włoch De Gasperi podał swój rząd do dymisji. Była to próba usunięcia ministrów komunistycznych. Czy próba ta:

a) **powiodła się,**
b) **nie udała się,**
c) **wzmocniła stanowisko partii lewicowych.**

3 Niedawno minęła 14 rocznica dojścia do władzy Hitlera. Kto był jego poprzednikiem na stanowisku kanclerza Rzeszy:

a) **Bruening**
b) **Schleicher**
c) **von Papen.**

4 Prasa całego świata doniosła o zamiarze USA kupna jednego z terytoriów podbiegunowych. Obszar ten to:

a) **Grenlandia,**
b) **Islandia,**
c) **Antarktyda.**

5 W wyborach do sejmu ustawodawczego z ogólnej liczby oddanych głosów 12.701.056 na listę bloku demokratycznego padło:

a) **11.413.618,**
b) **10.244.873,**
c) **9.003.682.**

6 Ostatnio mówi się dużo na temat jedności Niemiec. Dzisiaj Niemcy są podzielone na szereg państewek. K. Schumacher jest premierem Hanoweru. Ilu premierów mają dzisiaj Niemcy:

a) **11**
b) **8**
c) **5**

7 Przewodniczącym klubu poselskiego Polskiej Partii Robotniczej w Sejmie Ustawodawczym został wybrany:

a) **Tow. Wiesław,**
b) **Tow. Zenon Kliszko,**
c) **Tow. Roman Zambrowski.**

8 Jedna z Izb Reprezentantów w Stanach Zjednoczonych wydała ustawę pozbawiającą ludność murzyńską praw wyborczych Miało to miejsce w stanie:

a) **Virginia.**
b) **Wisconsin,**
c) **Georgia.**

9 Postulaty polskie w sprawie Niemiec zostały przedstawione na konferencji londyńskiej przez ministra Wierbłowskiego. Minister Wierbłowski jest naszym posłem w jednym z niżej wymienionych państw:

a) **Czechosłowacji,**
b) **Jugosławii,**
c) **Szwecji,**

10 W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o wizycie Louis Saillant'a w Moskwie. Louis Saillant jest sekretarzem generalnym:

a) **Swiatowej Federacji Związków Zawodowych,**
b) **Międzynarodowego Biura Pracy,**
c) **Rady Bezpieczeństwa ONZ.**

Odpowiedzi w następnym tekście.

niewa czyny zgodne były ze słowami, że wymagając wiele od podwładnych, Rudniew dziesięćkroć więcej wymagał od siebie.

Walka o prawdę, o wielką ludzką prawdę, wymaga ludzi uczciwych, szczerych, prostolinijnych. Postępek jednego człowieka może w pewnych okolicznościach okazać się niebezpiecznym dla całego zespołu.

W wojsku Kowpaka był np. sierżant Karpenko, dowódca kompanii zwiadowczej, człowiek nieprzeciętny, rwący się do wielkich czynów, ale wybitny indywidualista, który lubił podkreślać swoją niezależność. Zdawało mu się, że — ryzykując w każdej chwili życie — on i jego ludzie mają poza tym prawo żyć, jak im się podoba. Taka postawa niebezpieczna w ogólności, była szczególnie niebezpieczna w warunkach, w jakich znajdowali się partyzanci.

Karpenko, uczciwy i dzielny człowiek, znany z heroizmu w walce, wpada nagle we wściekłość z tego tylko powodu, że Rudniew, licząc się z ciężką zimą, ograniczył wydawaną żołnierzom rację konfitur. Dochodzi do tego, że Karpenko odgraża się przed kompanią, że „ukatrupi komisarzynę".

Nawet dobroduszny Kowpak, wiele wybaczający ludziom odważnym, dowiedziawszy się o tym chciał własnoręcznie, przed szeregiem, rozstrzelać Karpenkę. Trzeba było takiej znajomości ludzi, jaką posiadał Rudniew, by załatwić sprawę nie drogą represji, lecz odwołując się do sumienia Karpenki i jego żołnierzy.

Użył on środka mocnego i ryzykownego: oto udał się wieczorem do ziemianki Karpenki i jego kompanii, bez broni, i wprost, bez ogródek, rozmówił się z Karpenką. Efekt był piorunujący. Przez długi czas Kowpak i Rudniew notowali tylko odważne czyny Karpenki i jego kompanii.

Żywy, ludzki stosunek do człowieka nie wypływa u Rudniewa z wrodzonej dobroci; kiedy wymagał tego interes walki, Rudniew potrafił być bezwzględny, nieubłagany.

Jeden z dowódców kompanii zasiedział się we wsi i nie wysadził mostu, który wedle rozkazu miał zniszczyć. Przez most przeszły samochody, piechota i czołgi wroga, — oddział partyzancki znalazł się w ciężkiej sytuacji. Winowajca był jednym z lepszych, dzielnych dowódców. Nawet nieubłagany w takich razach Kowpak poważnie się wahał, czy ma ukarać surowo winnego. Jednakże Rudniew się nie wahał. Sam podyktował rozkaz o rozstrzelaniu, sam zdjął z piersi skazanego order i był obecny przy wykonaniu wyroku.

„Jechałem konno — opowiada Werszyhora o wieczorze tego dnia. — Kolumna wyruszyła ze wsi w step... Przejeżdżając obok komisarza mimochodem spojrzałem nań i w świetle wschodzącego księżyca ujrzałem, że Szymon Wasylowicz (Rudniew) płakał".

Rudniew uważał, że skoro sprawa dotyczy życia powierzonych mu ludzi, nie ma on prawa przebaczyć nawet człowiekowi, który jest mu drogi.

Werszyhora bezustannie podkreśla wysoce etyczną postawę Rudniewa wobec życia ludzkiego i ludzkiego zespołu. Sam autor jest jednym z bohaterów opowiadania. I jego charakter w czasie kilkuletniego pobytu w oddziale Kowpaka rozwijał się w tym właśnie komunistycznym, głęboko ludzkim kierunku.

Jedno z największych osiągnięć Werszyhory polega na tym, że czytelnik jego książki musi dojść do konkluzji, iż pomiędzy postępowym humanizmem i postępową demokracją istnieje wewnętrzny i istotny związek. Związek ten widoczny jest w każdej sprawie, zarówno w czasie wojny, jak i w czasach powojennych.

Weźmy np. zagadnienie stosunku żołnierzy frontowych do poza frontowych, kombatantów, wyobrażających sobie, że obrona ojczyzny z bronią w ręku daje im jakieś szczególne przywileje wobec reszty narodu, wywyższa ich jako swego rodzaju „elitę" frontową, pozwala im decydować w jego najbardziej żywotnych sprawach.

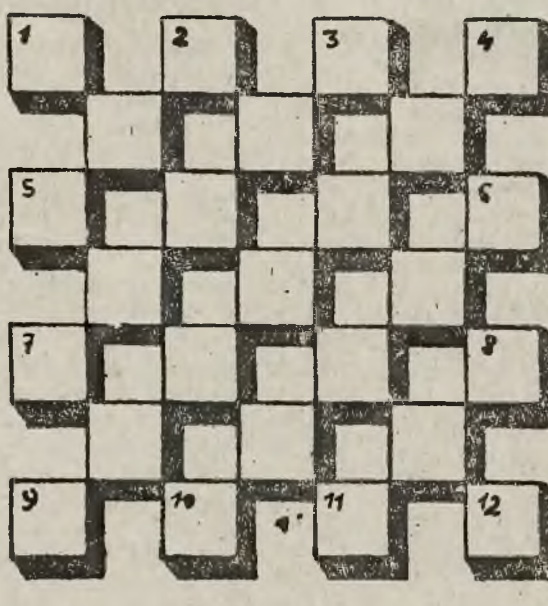
To błędne mniemanie było rozpowszechnione wśród znacznej części żołnierzy frontowych na Zachodzie po pierwszej wojnie światowej. Widać to jeszcze tu i ówdzie i w dzisiejszej literaturze zachodniej. Nie wolno zapominać, że nieporozumienie to wykorzystywały niejeden raz po pierwszej wojnie światowej koła reakcyjne, np. włoscy faszyści, którzy chętnie widzą wszystko, co rozbija jedność w narodzie, wprowadza antagonizmy do klasy pracującej.

Ci, których Werszyhora nazywa ludźmi z czystym sumieniem, nie mają wcale takich pretensji. Nie chwalą się swymi zasługami, nie uważają, że cały naród winien się wobec nich czuć zobowiązany za ich bohaterstwo. Wojenno-partyzancka moralność Kowpaka zamyka się w jednym zdaniu: „Trzeba robić tak, jak chce tego naród"

Zwiększony załadunek węgla bunkrowego w styczniu

W styczniu br. węgla bunkrowego załadowano na statki w porcie gdańskim 9,7% ogólnej ilości węgla eksportowanego. Ilościowo równa się to przedwojennej ilości węgla bunkrowego, ładowanego w porcie gdańskim, jednak w porównaniu z miesiącami ubiegłymi oznacza to duży wzrost. W poprzednich miesiącach węgiel bunkrowy wynosił zaledwie 6,6% węgla eksportowanego.

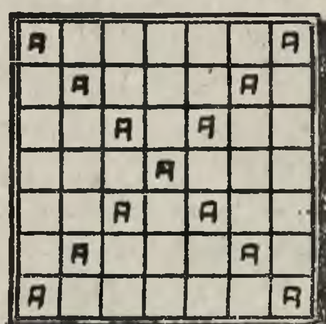
Kącik rozrywkowy



Znaczenie wyrazów.

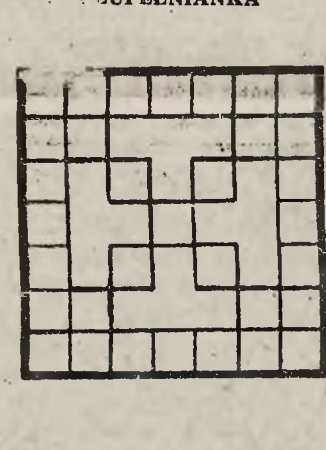
1 — 12 Miasto w Indiach Brytyjskich
2 — 8 Miasto w Szwecji
3 — 6 W języku obcym „ten" (w 3 przyp. l. mn.)
5 — 11 Miasto na japońskiej wyspie
7 — Córka Numitora
2 — 5 W języku obcym „kąpiel"
4 — 9 Kościół katedralny
6 — 10 W języku martwym „żeglarz".
8 — 11 Liczba

UZUPEŁNIANKA



1. Część świata
2. Wóz, służący do przewozu zwłok.
3. Rodzaj zagadki
4. Łacińska nazwa Holandii
5. Strażnik przyboczny
6. Inaczej wikary
7. Służy do spinania

UZUPEŁNIANKA



Litery: c, d, d, e, e, e, e, e, i, i, k, m, n, n, ń, o, o, o o, o, p, r, r, r, s, t, t, t, u, y, y, z, z.

rozmieścić w 33 kwadraciki w ten sposób, by pierwszy rząd poziomy dał gatunek smardzu, drugi rząd poziomy okres czasu. Pierwszy rząd pionowy określi słuchacza wyższej uczelni, rząd drugi pionowy da nazwę połowy średnicy. Pierwsza przekątnia da nazwę miesiąca, zaś druga przekątnia zastępcze określenie dla odsetek.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWEK ZAMIESZCZONYCH W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" Z DNIA 2 LUTEGO 1947 R.

Krzyżówka 1.

Poziomo: 2. Ren, 5. Mina, 7. Arka, 10. Peron, 11 Ferdynand, 15. Rzymianin, 18. Kalif, 22. Lena, 24. Adam, 25. Sum.

Pionowo: 1. Smok, 2. Ra, 3. Na, 4. Karp, 6. Napar, 8. Renta, 11. For(d), 12. Dom, 13. Nia (Ain), 14. Don, 16. Yukon, 17. Nefud. 19. La, 20. Dola, 21. Suma, 23. As, 24. A. m.

Krzyżówka 2.

Poziomo: 9. Rysunek, 10. Nogat, 11. Atena, 12. Ekran, 14. Abo, 18. Ara, 20. Niedziela, 21. Ego, 23. Ojo, 25. Rymer, 28 Azory. 30. Aktor, 31. Alumnat.

Pionowo: 1. Dania, 2. Bagno, 3. Art, 4. Ssak, 5. Anna, 6. Oka, 7. Irena, 8. Miara, 13. Razem, 15. Bug. 16 Gil, 17. Ale, 19. Rej, 21 Erazm. 22. Opole, 23. Optyk, 24 Obraz, 26. Yeux, 27. Etna. 29. Yak, 30. Ath.

Renastron – obrona przeciw radarowi

Uczeni uniwersytetu w Kalifornii twierdzą, że aparat, stosowany podczas wojny przeciw działaniu nieprzyjacielskiego radaru, posiada możliwości telewizji. Aparat ten nosi nazwę „działo elektronowe" albo „renastron". Dzięki temu aparatowi było można redukować działanie radaru do minimum. Aparat został skonstruowany jeszcze przed wojną na zasadzie rozbicia atomu.

Szachy

HISZPAŃSKA PARTIA

Partia nr. 54. Obrona Nimco-indyjska. Z turnieju o mistrz. wrocławskiego Klubu Szach.

Białe: Kaszczuk
Czarne: Chądzyński

1. d4 Sf6 2. Sf3 e6 3. c4 Gb4 + 4. Gd2 Gxd2 + 5. Hxd2 b6 6. Sc3 Gb7 7. g3 O-O 8. Gg2 d6 9. O-O Sd7 10. Wd1 He7 11. Hc2 d5 12. Sd2 c6 13. a3 Wac8 14. b4 dxc4 15 Sxc4 Ga6 16. Se5 Sd5 17. Sxd7 Hxd7 18. Se4 f5 19. Sg5 He7 20. Sf3 c5! 21 dxc5 bxc5 22 Bxc5 Wxc5 23. Hb2 Wfc8 24. Sd4 Hf6 25. Gxd5 Wxd5 26. e3 e5! 27. Sc2 Wxd1 + 28. Wxd1 Hc6 29. Sb5?? (Se1!) Hf3 30. Wd7 Gb7 31. Kf1 Hh1 + 32 Ke2 Gf3 + białe poddały się. Poza 29. pos. białych stosunkowo poprawnie prowadzona partia.

PARTIA NR. 55 HETMAŃSKA

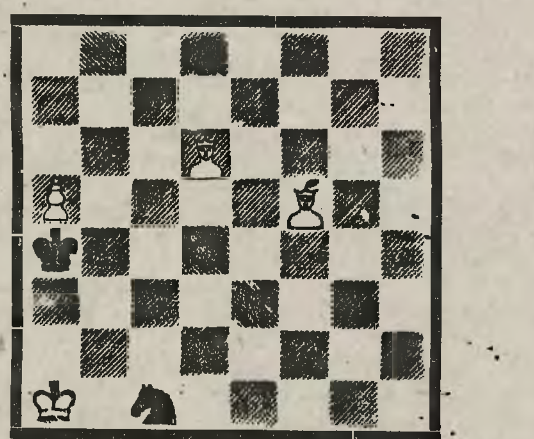
Z turnieju o mistrz. Cieszyna na 1947 r.

Białe: Kune
Czarne: Kukuczka

1. d4 Sf6 2. c4 e6 3. a3 h6 4. Sc3 d5 5. Sf3 c5 6. cxd5 exd5 7. dxc5 Gxc5 8. e3 O-O 9. Ge2 Sc6 10. O-O a6 11. Hc2 Ga7 12. Wd1 Ge6 13. e4? (Po obustronnie passywnej grze białe uzyskały minimalną przewagę pozycyjną: ostatnim jednak że anty pozycyjnym pos. powodują komplikacje, z których czarne wychodzą zwycięzko dzięki silnej pozycji Ga7) 13.. Ha5 14. Gd2 Sg4 15. Sxd5? (Ge1!) Gxf2 + 16. Kf1 Hc5 17. Hxc5 Gxc5 18. Sc7? (Wac1!) Wac8 19. Gxe6 fxe6 20. h3 Sh2 + 21. Ke1 Sxf3 22. Gxf3 Sd4! 23. Wac1 Sxf3 24. gxf3 Wxf3 25. b4 Gf2 + 26. Ke2 Wxc1 27. Wxc1 Wf7 28. Wf1 Gd4 29. Wxf7 Kxf7 (Białe pomogły przeciwnikowi; przy wieżach można było się dłużej bronić. Wygranie tej końcówki jest tylko kwestią techniki i po kilkunastu pos. białe poddały się.)

KOŃCÓWKA NR. 45

S. Schachodjakin
L. Zeit 1935



Cz.: Ka4, Sc1, p: a5 (3)
B.: Ka1, Gd6, f5, (3)
białe zacz. i wygr.

ROZWIĄZANIE KOŃCÓWKI nr. 44

1) Kb5 a3 2) Kb4 a2 3) Kb3 a1H. 4) Wxc2 Hxa5 5) Wc1 + Kxc1 pat.

WIADOMOŚCI SZACHOWE

Mistrzostwa krakowskiego klubu szachistów zdobył mistrz. Polski B. Śliwa przed Ciejką i Ameisenem.

Kobiece mistrzostwo ZSRR w szachach zdobyła E. Bikowa 14 pkt.! przed Bełowa i Czudową po 11 pkt. 17 uczestniczek.

Sekcja szachowa RKS „Związkowiec" Kraków Rynek Gł. 34 pragnie tą drogą nawiązać kontakt z jakąś sekcją szachową na Śląsku celem rozegrania meczu szachowego na zasadach rewanżu.

* * *

Ukazał się już nr. 1 Szachisty Polskiego. Ten na coraz wyższym poziomie redagowany miesięcznik przynosi w ostatnim numerze szereg partii międzynarodowych, artykuły teoretyczne, kronikę i b. ciekawy dział zadań. Zamawiać tylko w redakcji Kraków, Basztowa 15/12.

Fantastyczne plany obrony przeciwlotniczej

Podczas gdy wynalazcy w ośrodkach „atomowych" coraz bardziej doskonalą niszczycielskie narzędzie, jakim ma być bomba atomowa, Amerykanie wcale nie czują się pewni ani zabezpieczeni przeciw jej skutkom. Fakt, że to, co dziś świat uważa za zdobycz jednych, może nazajutrz stać się własnością innych wynalazców, nie daje Amerykanom spokoju i budzi w nich świadomość odpowiedzialności za miliony zagrożonych ludzkich istnień. Fachowcy uważają za jedyny ratunek przeciw skutkom bomby atomowej schrony pod ziemią i dostatecznie wysoką warstwę żelazobetonu.

Fantastyczny projekt tego rodzaju opracował w New Jorku niejaki inż. Berman. Przewiduje on możliwość zabezpieczenia najcenniejszych budowli w schronie. Według projektu Bermana największa budowla świata Empire State Building ma w razie niebezpieczeństwa nalotu zniknąć w podziemiu. W olbrzymim podziemiu ma być pomieszczenie na tę gigantyczną budowlę, która wsparta na filarach, złożonych z potężnych rur, zasuwanych jedna w drugą, jak części lunety, będzie mogła „zjechać" do podziemia, gdy zajdzie potrzeba. Budowla ta waży 273 tysiące ton. Koszt schronu podziemnego dla Empire Building oblicza Berman na dwanaście milionów dolarów. Wydatek na obronę budynku opłaciłby się, zdaniem Bermana, gdyż odbudowa drapacza kosztowałaby dwa razy tyle. Zachodzi tylko pytanie, czy zburzony drapacz miałby być jeszcze odbudowany.

CZY SZPIEGOSTWO NAUKOWE?

Na uniwersytecie Mc Gill w Montreal wyświetlono dla studentów po raz pierwszy oryginalny film naukowy, który barwnie przedstawiał poszczególne fazy rozwoju raka oraz sposoby jego leczenia. Film, kóry po wyświetleniu miał być odesłany do instytutu Rockefellera, znikł bez śladu, co uważane jest w sferach uniwersyteckich za fakt szpiegostwa w celach naukowych.

Latający hotel

Czasy, w których z Ameryki do Europy podróżowało się okrętem i trzeba było kilku dni, by dostać się z jednego kontynentu na drugi, będą niebawem zaliczać się do legend. Czasy się zmieniły. Hasłem dzisiejszego nowoczesnego człowieka jest szybkość. Dziś np. lot z Anglii do Australii trwa 48 godzin.

W Bristol w Anglii dobiega końca budowa wielkiego luksusowego samolotu pasażerskiego, który w bieżącym roku zacznie kursować na trasie Anglia — Australia. Samolot będzie mógł zmieścić 224 pasażerów. Długość skrzydeł tego samolotu wynosi 48 m., szerokość 60 m. Samolot ma 4 motory o sile 2500 HP i przebywa 400 km na godzinę. Wewnątrz mieszczą się kabiny sypialne o 72 łóżkach, dwa wielkie salony dwupiętrowe, bar, palarnia, jadalnia, kuchnia, kancelaria i inne niezbędne ubikacje. Niestety niewielu będzie wybrańców losu, którzy będą mogli sobie pozwolić na podróżowanie w tym latającym pałacu.

Głusi będą słyszeć!

Nie wszystkie techniczne zdobycze z okresu wojny zmierzają do zniszczenia ludzkości. Wiele z nich będzie miało korzystny wpływ na tok życia w okresie pokojowym. Małe przestawienie konstrukcji wystarczy, by groźny dla nieprzyjaciela aparat oddał człowiekowi cenne usługi. Wynalazczość w dziedzinie radiotechniki obdarzyła nas miniaturową słuchawką radiową, która umożliwi słyszenie osobom o przytępionym słuchu. Siłę działania aparatu można dowolnie wzmocnić zależnie od stopnia głuchoty. Dźwięk, odbierany na słuchawkę, wzmacnia się dwudziestokrotnie, jeśli aż tak wielkie wzmocnienie jest potrzebne.

Bilans świata za rok 1946 na wesoło

Francja

90 dni przygotowania do konferencji pokojowej;
90 dni konferencja pokojowa;
90 dni uspokojenie nastrojów po konferencji pokojowej;
85 dni przygotowania do wyborów;
10 dni wybory.

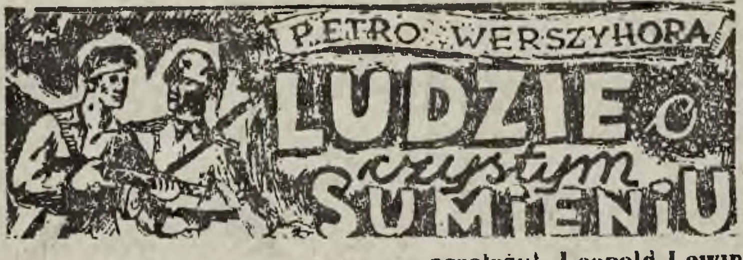
Grecja

365
3 dni powitanie króla i wybory,
362 dni pogrzeby zabitych z okazji wyborów i powitania króla oraz sądy nad „reakcją".

USA

365 dni
180 dni powszechny strajk,
185 dni pertraktacje właścicieli przedsiębiorstw ze strajkującymi.
365 dni

67)



przełożył Leopold Lewin

— Chodził ten Italian i chodził, wzdychał i wzdychał, aż pewnej nocy powiesił się na wysokiej sośnie. Sława karczmy i szynkareczki Sary jeszcze wzrosła. Ot, i właśnie wtedy zdarzyło się młodemu kniaziowi, że tą drogą jechał. Zajechał do karczmy, usiadł przy honorowym stole, wokoło niego sługi, sokolnicy. Wtedy stało się nieszczęście z szynkarską córką. Tylko spojrzała na młodego kniazia i już oczu z niego nie spuszcza. Swój wstyd dziewiczy i sumienie całkiem zatraciła. Kniazik siedział zamyślony. „Może miodu podać wasza kniaziowska wysokość?" — pyta jeden z sokolników. Kniaź głową w zamyśleniu kiwnął, a szynkareczka zaraz kłaniając się srebrny puchar podaje. Pokłoniła się do ziemi, tacę trzyma, a kiedy głowę podniosła, czarne warkocze z ramion strząsnęła i prosto w oczy kniaziowi spojrzała, ten zamarł. Patrzy, oczu od szynkareczki oderwać nie może, srebrnego puchara nie bierze. „Kiepsko prosi dziewczyna" — śmieją się sokolnicy. A oni nic, tylko na siebie patrzą. Wtedy zawołał dowódca sokolników: „Nasz kniaź to zuch, od dziewczyny kielicha na sucho nie weźmie! Trzeba trochę odpić i kniaziowi wargi osłodzić". „Prawda to?" — cicho pyta szynkareczka. „Prawda" — odpowiada kniazik. Więc troszkę z kielicha odpiła i młodego kniazia w usta pocałowała.

— Ech, ty — ostrożnie wyszeptał Dejanow.

Kolka wyraźnie był w sosie, więc opowiadał dalej z coraz to większym ferworem.

— Kielich z tacy wzięła i, kiedy wypił, szast za bufet — do mieszkania uciekła. Siedzi kniaź z sokolnikami, śpiewa, jakby poweselał jakoś, a oczy ma zamyślone. Szynkarka tego dnia się więcej nie pokazała. Co tu dużo gadać — od tej pory zaczął kniazik często po tych drogach jeździć: to na polowanie, to z polowania, to rzeczne karawany oglądać, a tej karczmy nigdy nie omija. Zauważyli to sokolnicy, że kniaź szynkarską córkę pokochał, więc mu o niej coraz to więcej opowiadają i proponują zwabić szynkareczkę do sąsiedniej posiadłości. Tak się też i stało. A gdy ją zwabili, to szynkareczka do kniazia w te słowa: „Ożeń się ze mną, — wtedy kochać, miłować będę". I z powrotem w kniaziowskiej karecie odjechała.

— Och, i ścierwo baba... To ona jego... znów nie wytrzymał Dejanow.

Któryś z partyzantów znaczącym ruchem palcem stuknął się w głowę.

Mądry nabrał rozpędu i opowiadał, gestykulując:

— Kiedy stary szynkarz o wszystkim usłyszał, to aż za pejsy się schwycił. „Suka — krzyczy — sucza córko, coś ty sobie wbiła do głowy? Kniaź cię miłością zaszczyca, a ty co? Za mąż! Co ty, mnie i siebie zgubić chcesz? Nie wiesz, co to jest kniaź?" — „Wiem — odpowiada Sara, przepiękna Żydówka. — Wiem, co to jest kniaź, wiem, że mnie kocha, że świata poza mną nie widzi, a jeżeli kocha, to i za żonę weźmie". „Wybij to sobie z głowy. Gdzie to widziano, aby najjaśniejszy kniaź z biedną Żydówką się żenił?" — „Jeżeli kocha, to się ożeni". — odpowiada uparta córka. I przy swoim obstaje. Dowiedział się o tej nierównej miłości stary kniaź. Strasznie się rozgniewał i, synowi nie mówiąc ani słowa, kazał swoim sługom starego karczmarza schwytać i związanego do siebie przyprowadzić.

Karczmarz zwalił się kniaziowi do nóg i prosi ażeby nierozumnej córce przebaczył. Potem prosi, żeby mu ręce rozwiązać, i wyjmuje z kieszeni chusteczkę, na której był narysowany przez Italiana portret Sary. „Wasza kniaziowska wysokość, oto ona, moja córka, przebaczcie, bo wszystkiemu winna jest jej piękność, nic więcej. „I opowiedział kniaziowi wypadek z malarzem-Italianem, który powiesił się na sośnie. Namyślił się stary kniaź, wzywa do siebie syna i pyta: „Powiedz mi synu drogi, nadziejo moja, jakie są twoje zamiary?" — „Kocham" — mówi kniazik i na karczmarza wskazuje — jego córkę Sarę, chcę się z nią ożenić i ciebie, ojcze, o błogosławieństwo proszę". Rozgniewał się kniaź: „Nie dostaniesz mojego błogosławieństwa!" Kniazika przegnał, a karczmarza kazał do lochu wrzucić.

— Ot wyzyskiwacze — feudały! Oni zawsze tak. Tylko coś nie bardzo — zaraz do lochu...

— A co to takiego feudały? — szeptem spytał młody partyzant.

— To dawni faszyści, jednym słowem, burżuje i feudały.

— Ale kniazik tu się także postawił. Miał ci on niewielką posiadłość po zmarłej matce i kutą skrzyneczkę złota i srebra. Nawiązał znajomość z rozmaitymi ludziskami, i dalej się częściej niż przedtem spotykali. A żeby nikt o tym nie wiedział, wybudował w tajemnicy przed ojcem pośrodku dużego jeziora, tylko leśnym ludziom znanego, kamienny zameczek i w tym zameczku osadził swoją umiłowaną.

Wkrótce i sam się na tę wysepkę przeprawił, jako że była zima i przez jezioro nawprost świetna droga prowadziła. Sara chrześcijańską wiarę przyjęła, więc należał im się ślub zgodnie ze wszystkimi wymogami. A zima była tego roku ostra i śnieżna. Jezioro skute było lodem i zasypane śniegiem. A kiedy nastała wiosna z mgłami i powiały wiatry od Dniepru i słońce przygrzało, od razu wszędzie lód ruszył. Prypeć rozlała jak morze. I na jeziorze woda poszła w górę, tylko gruby lód po niej pływał. Wtedy to rozniosło zameczek. Kniazika tam nie było, bo sankami do głównego popa pojechał, ażeby się dogadać co do ślubu z ochrzczoną Żydówką. Dogadał się z popami i wraca wesół po wiosennej, ciężkiej drodze. Zbliża się do jeziora, a po nim tylko fale i kry hulają. Dowiedział się od rybaków, że nikt z wysepki i zameczka żywy nie został.

(C. d. n.)

Obrady Powiatowej Rady Narodowej w Katowicach

W dniu wczorajszym toczyły się obrady Powiatowej Rady Narodowej w Katowicach. Na wstępie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady, przy współudziale pracowników zatrudnionych w Starostwie Powiatowym, na którym przewodniczący Rady ob. Czypionka i członek prezydium ob. Czub wygłosili przemówienia, podkreślając historyczne znaczenie ukonstytuowania się Semu Ustawodawczego i wyboru pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wicestarosta ob. Maślankiewicz odczytał orędzie Prezydenta R. P. Zgromadzeni zaakceptowali teksty odczytanych telegramów, które Powiatowa Rada Narodowa w imieniu społeczeństwa pow. katowickiego postanowiła przesłać do Prezydenta R. P. ob Bieruta i Premiera Rządu ob. Cyrankiewicza. W telegramach tych Powiatowa Rada Narodowa, zapewnia Prezydenta i Premiera Rządu w imieniu społeczeństwa, że w pracy nad utrwaleniem demokracji i potęgi Rzeczypospolitej, weźmie ono solidarnie udział.

Po odczytaniu telegramów zgromadzeni wznieśli owacyjne okrzyki na cześć Prezydenta i Rządu.

Przechodząc z kolei do zwyczajnego posiedzenia według porządku dziennego, powzięto następujące uchwały: **podatek od wydobycia w kopalniach w wysokości 1%**, zjednoczenia węglowe wpłacać będą bezpośrednio do Urzędu Powiatowego. Z uzyskanej sumy Urząd Wojew. otrzyma 25%, Urząd Pow. 25%. Z przypadającego na urzędy gminne w powiecie 50-procentowego dochodu uzyskanej kwoty, 10 proc. otrzyma gmina, na terenie której znajduje się kopalnia a pozostałe 40% uzyskują proporcjonalnie do ilości zatrudnionych w tej kopalni mieszkańców zarządy sąsiednich gmin.

Nie mniej doniosłe znaczenie posiada uchwała, która upoważnia Urząd Pow. w Katowicach do wystąpienia z wnioskiem do komitetu przy Centr. Urzędzie Planow. o przejęcie w zakres administracji Urzędu Pow. czterech przedsiębiorstw dochodowych a mianowicie: Cegielni Parowej w Brzezince, Zakładów Ceramicznych w Kochłowicach, Zakładów Przemysłowo - Handlowych w Katowicach - Załężu, oraz Fabryki Mebli p. f. „Robak" w Mysłowicach. Uchwała ta umotywowana została koniecznością przyjścia z pomocą gminom miejskim i wiejskim przy dostarczaniu po cenach zniżonych materiałów koniecznych do odbudowy zniszczonych budynków samorządowych, organizacji społecznych i domów mieszkalnych, będących własnością drobnych posiadaczy.

Rada uchwaliła także przystąpienie Urzędu Powiatowego na udziałowca nowopowstającego Banku Komunalnego. Udział określono w wysokości 50 tysięcy złotych, który następnie rozłożony zostanie na poszczególne gminy powiatu katowickiego. Poza tym zapadła uchwała unormowania stawek podatkowych na rok 1946-47, przy obliczaniu podatku od nieruchomości użytkowej, w których prowadzi się przedsiębiorstwa o świadczeniu rzeczy bądź usług po cenach wolnorynkowych lub w pewnej części reglamentowaniu. I tak n. p. dla budynków dziesięciokrotną wartość wartości obiegowej z sierpnia 1939 r. dla gruntów 6-ciokrotną wartość z tego okresu.

Na podkreślenie zasługuje opracowany przez Zarząd Urzędu Pow. budżet, w którym zrównoważone są pozycje dochodu i rozchodu na rok 1947. Dochody zwyczajne określa budżet w wysokości 30.400.000 zł. Wydatki zwyczajne na sumę 29.200.000 zł., oraz nadzwyczajne w kwocie 1.200.000 zł. Dochód Pow. Zakład. Wodoc. określono na sumę 29,600.000 zł. Zysk dla Urzędu Powiatowego wyniesie 1 mil. zł. Dla wyrównania budżetu szpitala powiatowego w Piekarach Śl., określonego na 4.900,000 zł., uchwalono zastosować opłaty do opłat obowiązujących w innych szpitalach, obniżając przy tym o 20 proc. opłatę dla chorych przebywających w szpitalu na prawie ubogich, za których uiszczają opłatę miejskie i gminne wydziały Opieki Społecznej.

Tym sposobem dochody i wydatki Urzędu Pow. w Katowicach osiągnęły całkowitą równowagę.

Dr.



PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

na niedzielę, dnia 9 lutego 1947 r.

6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Audycja regionalna. 10,45 Koncert życzeń. 11,20 Koncert reklamowy. 11,47 Z życia Rad Narodowych woj. śląsko - dąbrowskiego. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,05 Poranek symfoniczny. W przerwie: Radiokronika. 13,30 „Niemcy po wojnie". 13,40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzje 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 „Odludki i poeta" Teatr Wyobraźni 15,20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16,00 „Świerszczykowe nutki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16,20 Muzyka „Turniej śpiewaczy". 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18,15 „5 minut poezji" 18,20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19,05 „Kabaret paryski" — audycja. 19,30 Przegląd tygodnia. 19,40 Aktualności dźwiękowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert rozrywkowy. 20,55 Wiadomości sportowe. 21,05 Ciekawostki literackie. 21,15 „U naszych przyjaciół". 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy „Popioły" Stefana Żeromskiego. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej P.R. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23,35 Muzyka taneczna. 24,00 Zakończenie programu.

Odezwa Senatu Akademickiego U. J.

Uniwersytet Jagielloński piętnuje zbrodnie reakcyjnego podziemia

(b) Senat Akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, do głębi wstrząśnięty udziałem studentów szkół akademickich w ujawnionych przez Sądy Rzeczypospolitej ohydnych zbrodniach morderstwach i rabunku, dla których nie można znaleźć dość silnych słów potępienia, apeluje do sumień młodzieży akademickiej oświadczając:

a) mord i rabunek jest zbrodnią a nie środkiem walki politycznej,

b) wciąganie do takiej akcji, która już sama przez się jest karygodna studentów szkół akademickich, a tym bardziej uczniów szkół średnich jest zbrodnią tym większą, że pociąga za sobą deprawację młodzieży i paczenie jej charakteru.

Senat Akademicki wzywa młodzież akademicką Uniwersytetu Jagiellońskiego, aby stała czujnie na straży zdrowia moralnego młodzieży, łącząc się z władzami akademickimi, starała się nieliczne jednostki, obałamucone przez nieodpowiedzialne i zbrodnicze elementy wieść do opamiętania i powrotu do uczciwej gorliwej pracy w interesie własnym i dla dobra odbudowującej się z ruin Ojczyzny.

Odezwę do młodzieży akademickiej podpisali rektor UJ **dr. Walter** oraz Senat UJ.

Z kroniki dnia

POŻAR KOŚCIOŁA

7 bm. w godzinach przedpołudniowych wybuchł niebezpieczny pożar w kościele parafialnym w Katowicach - Załężu.

Pożar powstał na skutek nieszczelności komina. Z powodu silnego nagrzania zapaliły się wiązania dachowe.

Zaalarmowana sekcja Zawodowej Straży Pożarnej m. Katowic, po przeszło godzinnej mozolnej akcji pożar zlokalizowała.

NAPAD RABUNKOWY

We wsi Pustkowie Mysłowickie, pow. Żarki 2 uzbrojonych bandytów napadło na mieszkanie **Kazimierza Grzybowskiego**. Łupem rabusiów padła gotówka w sumie 2 tysięcy złotych, garderoba i drób.

NOWE WARSZTATY RZEMIEŚLNICZE

(Kr) Oddział Przemysłowy Zarządu Miejskiego w Bytomiu wydał w miesiącu styczniu 23 karty rzemieślnicze na prowadzenie warsztatów i pracowni oraz zatwierdził 36 zgłoszeń na prowadzenie różnych zakładów pracy.

UCZENNICE — ŻOŁNIERZOM

(mk) W Szkole Dokształcającej Zawodowej w Sosnowcu przy ul. Jasnej odbyła się uroczystość wręczenia podarków grupie zaproszonych żołnierzy. Uroczystość zorganizował hufiec męski P. W. i W. F. wspólnie z uczennicami szkoły, pod kierownictwem naucz. **Kwiatka**.

Po popisie uczniów i przemówieniach m. in. przedstawicieli miasta i partii, tow. tow.: **Kruzla i Serafina**, nastąpiło wręczenie podarków. Uroczystość zakończono zabawą taneczną.

CHRUSZCZÓW SIEDZIBĄ PAŃSTWOWEJ LECZNICY WETERYNARYJNEJ

(s) Informują nas, że projektowana Państwowa Lecznica Weterynaryjna będzie miała siedzibę nie w Bobrku, a w Chruszczowie (Szombierki), gdzie podobna lecznica była prowadzona do 1944 roku.

ODZNACZENIE

(Pb.) Członek Pow. Kom. PPR w Pszczynie i zasłużony działacz partyjny, wielokrotnie więziony za swe przekonania, **tow. Karol Musioł** odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Stan zaludnienia Śląska Opolskiego

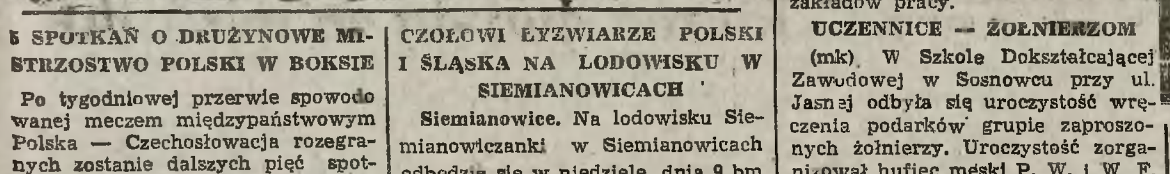
W chwili obecnej tereny Śląska Opolskiego zamieszkuje 1.135.206 Polaków. Z cyfry tej 784.021 stanowią Polacy miejscowi, zweryfikowani. Ponadto jak podaje Państwowy Urząd Repatriacyjny osiedlono dotychczas na tym terenie 68.022 rodzin repatriantów, obejmujących **228.137 osób** oraz 32.815 rodzin przesiedleńców z terenów Polski centralnej ze 116.748 osobami. Dla porównania należy dodać, że według danych statystycznych, pochodzących ze źródeł niemieckich, zamieszkiwało Śląsk Opolski w okresie pokojowym w r. 1939 — 1.547.100 osób.

Niepokojący wzrost przestępczości wśród młodzieży

Młodociani bandyci przed sądem

W ostatnich tygodniach w Przemyślu przed Sądem Okręgowym odbyły się rozprawy przeciwko sprawcom wielu napadów rabunkowych. W licznych rozprawach na ławie oskarżonych zasiada młodzież szkolna, przeważnie uczniowie gimnazjalni. I tak Sąd Doraźny w Przemyślu skazał Wiesława Zdzisława Fortunę, ucznia liceum, na karę dożywotniego więzienia za morderstwo rabunkowe, dokonane na osobie Izydora Mellera. Wspólnik Fortuny Borusowski został skazany na 12 lat więzienia. W drugim procesie w szajce rabusiów znajdowało się dwóch uczniów gimnazjalnych: Madej i Suchorak. Sąd Doraźny skazał ich na karę po trzy lata więzienia.

Obecnie prokurator Sądu Okręgowego prowadzi dochodzenia w sprawie szeregu napadów rabunkowych, dokonanych przez bandę, której członkowie rekrutują się przeważnie z uczniów gimnazjalnych.



5 SPOTKAŃ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI W BOKSIE

Po tygodniowej przerwie spowodowanej meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja rozegranych zostanie dalszych pięć spotkań z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie.

W grupie pierwszej leader tabeli Grochów Warszawa i ŁKS Wrocław pauzują. W grupie tej dojdzie tylko do jednego ciekawego spotkania a mianowicie: w **Gdańsku między Milicyjnym KS-em a Wartą z Poznania.**

Drugi mecz rozegrany zostanie w Bydgoszczy. **Przeciwnikiem Zjednoczenia będzie TS Wisła Kraków.** Faworytem spotkania są gospodarze.

W grupie drugiej odbędą się trzy spotkania.

W Poznaniu **HCP** gości u siebie mistrza Lublina — **Lubliniankę.**

Mistrz Śląska **RKS Chorzów Batory wyjeżdża do Częstochowy by się tam spotkać z CKS-em.** Z uwagi na dobrą formę wykazaną ostatnio przez zawodników częstochowskich spotkanie to zapowiada się interesująco.

CZOŁOWI ŁYŻWIARZE POLSKI I ŚLĄSKA NA LODOWISKU W SIEMIANOWICACH

Siemianowice. Na lodowisku Siemianowiczanki w Siemianowicach odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm o godz 18-tej wielka rewia łyżwiarska połączona z zabawą karnawałową na lodzie.

W interesującej tej imprezie. udział wezmą łyżwiarze Polski i Śl. W programie: balet z 20 osób, tańce narodowe i nowoczesne, zaloty na lodzie i wiele innych ciekawych atrakcji.

Zawodnicy wystąpią w strojach regionalnych.

REP. WROCŁAWIA—PROWINCJA

Wrocław. We Wrocławiu odbędzie się ciekawy mecz bokserski między reprezentacją Wrocławia a prowincją. Mecz ten będzie przeglądem sił dwu rywalizujących ze sobą ośrodków bokserskich. Na ringu we Wrocławiu zobaczymy czołowych zawodników Dolnego Śląska z Walugą i Sztolcem na czele.

Łańcuch prasowy na odbudowę szkół powszechnych w Pawłowicach i Warszowicach

(LJ) W trosce o szkoły powszechne w powiecie pszczyńskim a w szczególności na terenie zniszczonym, na skutek długotrwałych działań wojennych, starosta powiatowy **ob. Marek Józef** wszczął akcje, celem odbudowy tych szkół. Szkół zniszczonych jest w powiecie kilka, a wśród nich najbardziej ucierpiały szkoła powszechna w Pawłowicach, Warszowicach i Pielgrzymowicach. Dotychczas odbudowano i wyposażono szkołę w Golasowicach, inne natomiast uczą dzieci w prymitywnych warunkach.

Toteż troską starosty i społeczeństwa pszczyńskiego, jest wyposażenie i odremontowanie tych szkół w jak najkrótszym czasie.

Na wezwanie ob. starosty, zamieszczone w prasie naczelny dyr. Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn **ob. M. Skąpski** przekazał na odbudowę szkół w Pawłowicach i Warszowicach kwotę 1.000 złotych i wzywa do dalszej ofiarności **ob. Grzbielę** dyr. Mikołowskiej Fabryki Papieru i **ob. Gwizdałę**, kierownika Młyna w Mikołowie.

Wyrok na renegatów

(st) W Sądzie Gródzkim w Będzinie odbyło się kilka rozpraw sądowych w sprawie volksdeutschów, oskarżonych o działalność przeciw Państwu Polskiemu.

Franciszek Stanik, pracujący w czasie okupacji na terenie Dąbrowy Górniczej skazany został na 4 lata więzienia i pozbawienie praw obyw. na lat 5 za przynależność do S.A. oraz za działalność na szkodę Państwa Polskiego.

Rudolf Woźniczko, pracujący podczas okupacji na kop. „Kazimierz" i kop. „Piaski", bił i kopał robotników, zmuszając ich do 16-godzinnej pracy mimo, że nie zapisywał godzin nadliczbowych. Skazano go na 10 lat więzienia i utratę praw obyw. na lat 5.

Walenty Gonszczak, pracujący podczas okupacji w firmie „Eltes" w Ząbkowicach, za znęcanie się nad podwładnymi robotnikami, skazany został na 12 lat więzienia oraz na pozbawienie praw obyw. na 8 lat. Oskarżony wydał dwóch robotników w ręce Gestapo.

Centrala Zbytu Samochodów

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE,
DYREKCJA WARSZAWA ULICA ŻELAZNA 18

ogłasza

wyprzedaż różnych samochodów z demobilu

znajdujących się w następujących PUNKTACH ZBYTU na składzie:

WARSZAWA I — ul. Grójecka 78	TORUŃ — ul. Dąbrowskiego 26
Warszawa II — ul. Chłodna 29	INOWROCŁAW — ul. Dworcowa 14
POZNAŃ I — ul. Polna 32	ŁÓDŹ — ul. Kątna 21
BYDGOSZCZ — ul. pl. Wolności 7	WŁOCŁAWEK — pl. Wolności 20
POZNAŃ II — ul. na Górkach 13	WROCŁAW — ul. Kościuszki 124

Wyprzedaż trwa do 15 lutego br. wg. cen likwidacyjnych, ustalonych przez urzędową komisję.

Wykaz wozów z cenami sprzedażnymi znajduje się w każdym PUNKCIE ZBYTU.

Upoważnionymi do kupna są wszelkie Urzędy, Instytucje i Przedsiębiorstwa Państwowe i Samorządowe, Partie Polityczne, Związku Zawodowe, Związki celowe, za zgodą ich władzy zwierzchniej i za pisemnym upoważnieniem, udzielonym przez Wydział Motoryzacji, miejscowego Urzędu Wojewódzkiego. PAP 433kr

Po zakończeniu wyprzedaży upoważnionym nabywcom, nastąpi przetarg nieograniczony dla wszystkich.

ZAKŁADY STARACHOWICKIE w STARACHOWICACH

poszukują od zaraz:

1. DOŚWIADCZONEGO INŻYNIERA jako szefa Biura Normalizacji
2. DOŚWIADCZONEGO TECHNIKA, jako kierownika Centralnego Magazynu Narzędzi,

do Fabryki Samochodów:

3. SAMODZIELNEGO TECHNIKA do działu produkcji,
4. SAMODZIELNEGO KONSTRUKTORA,
5. MŁODSZEGO KONSTRUKTORA,
6. KREŚLARZA — KOPISTĘ,
7. 2-ch TECHNIKÓW do biura fabrykacji, obeznanych z obróbką metali i montażem samochodów,
8. TECHNIKA obeznanego z obróbką termiczną,
9. TECHNIKA, obeznanego z konserwacją i wypożyczalnią narzędzi.

do Biura Inwestycji i Odbudowy:

10. STATYKA, do statycznych obliczeń konstrukcji żelbetowych i stalowych,
11. TECHNIKA BUDOWLANEGO do sporządzania kosztorysów,
12. 2-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH do prac konstrukcyjnych,
13. 3-ch KONSTRUKTORÓW do instalacji fabrycznych centralnego ogrzewania i wodociągowych,
14. TECHNIKA do Wydziału Ruchu.

do Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem:

15. WYKWALIFIKOWANEJ PIELĘGNIARKI. Wymagane ukończenie szkoły pielęgniarskiej i praktyka.

Warunki wynagrodzenia do omówienia. Zapewnione przydziały aprowizacyjne i stołówka.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne z życiorysem i odpisami świadectw pod adresem Zakładów. 227 kr

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA GLIWIC ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie remontu oraz robót budowlanych w poszczególnych budynkach SZPITALA MIEJSKIEGO W GLIWICACH, ULICA KOŚCIUSZKI Nr. 29, a w szczególności robót:

murarskich, dekarsko-blacharskich, stolarskich, ślusarskich zduńskich, malarskich, szklarskich oraz instalacyjno-elektrycznych i sanitarnych — oraz na remont centralnego ogrzewania i urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w budynku Szkoły Nr. 11 w GLIWICACH ul. POCZTOWA 31.

Informacje oraz ślepe kosztorysy w cenie po 100 zł za sztukę otrzymać można w Wydziale Technicznym — Gliwice, ul. Zwycięstwa 28, pokój Nr. 203.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: 1) „Remont budowlany Szpitala Miejskiego" oraz 2) „Remont centralnego ogrzewania i urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych w Szkole Nr. 11 w Gliwicach" składać należy w powyższym Wydziale do dnia 14 lutego 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 14 lutego br. o godz. 11 pp.

Do oferty dostarczyć należy dowód wpłaconego wadium w Kasie Zarządu Miejskiego w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, unieważnienie częściowe lub całkowite przetargu bez podania przyczyn i prawa roszczenia do jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 428 kr

Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza »JOSEPHY«

w BIELSKU, ulica Powstańców Śl. Nr. 6

otwiera

WIECZOROWE LICEUM MECHANICZNE

Wieczorowy Kurs Przygotowawczy

Warunki przyjęcia na kurs przygotowawczy:

1. Ukończony 20 rok życia.
2. Obywatelstwo polskie
3. Ukończone 4 klasy gimnazjalne lub szkoła powszechna i kursy zawodowe.

Kandydaci poddani zostaną egzaminowi wstępnemu.

Nauka — bezpłatnie. 440 kr

Zapisy w fabryce „JOSEPHY" do dnia 18 bm. włącznie, pokój Nr. 73 od godz. 9—12.

Natychmiast KUPIĘ lub WYDZIERŻAWIĘ w województwie śląsko-dąbrowskim lub w pobliżu: WYTWÓRNIĘ PASTY DO OBUWIA, FABRYKĘ MYDŁA, FABRYKĘ TOREBEK i opakowań papierowych, lub inną fabrykę z branży spożywczej.
Oferty „CZYTELNIK" KATOWICE. — „Dla kupca".

KUŹNIĘ polową

z motorkiem elektrycznym, zakupimy.
Zgłoszenia pod „KUŹNIA POLOWA" do Administracji „Trybuny Robotniczej" w KATOWICACH, ulica Mickiewicza nr. 9.

Przetarg nieograniczony

Nr. IX-3-8a.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI — Departament Dróg Kołowych WARSZAWA, CHAŁUBIŃSKIEGO Nr. 4, zaprasza do składania ofert na wykonanie robót odbudowy filarów Nr. 2, Nr. 3 i Nr. 4 mostu drogowego przez Wisłę w Toruniu w ogólnej ilości około 640 + 1100 + 1100 = 2840 m³ murów betonowych z okładziną granitową z tym, że fundamenty filarów Nr. 3 i Nr. 4 winny być uprzednio odbudowane przy użyciu kesonów stalowych lub żelbetowych.

Oferty należy składać do skrzynki ofertowej, umieszczonej w hallu gmachu Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, Chałubińskiego 4.

Tamże w pokoju Nr. 250 otrzymać można bliższe informacje.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 4 marca 1947 r. o godz. 12,30 w sali koferencyjnej.

Ministerstwo Komunikacji zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. (PAP) 436 kr

FABRYKA MYDŁA BRACIA LUSTIGER
BĘDZIN, UL. KOŚCIUSZKI 86. TEL. 71-593
poleca znane ze swej jakości

MYDŁA JEDRNE TOALETOWE DO GOLENIA »LUST«

ZAKUPI W KAŻDEJ ILOŚCI TŁUSZCZE STAŁE ORAZ PŁYNNE, KALAFONIĘ I SODĘ KAUSTYCZNĄ. 602 g

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU DZIEWIARSKO-POŃCZOSZNICZEGO
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO,
SOSNOWIEC, ULICA ŻEROMSKIEGO 1

poszukuje:

fachowców techników wzgl. majstrów

znających się na remoncie maszyn pończoszniczych.

Zgłoszenia z życiorysem, podającym dokładnie przebieg pracy zawodowej składać pod adresem: SOSNOWIEC, skrzynka pocztowa Nr. 9. (PAP) 434 kr

Centrala Sprzedaży

PAŃSTWOWEGO ZJEDNOCZENIA PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO
WARSZAWA-PRAGA, ULICA ZAMOJSKIEGO 28. TELEFON 442

zawiadamia, że

Skład Hurtowy

W KATOWICACH, ul. 3 MAJA nr 6

zaopatrzony jest w bogaty asortyment wyrobów Państwowego Przemysłu Cukierniczego

CENY FABRYCZNE.

(PAP) 430 kr

UKAZAŁ SIĘ NR. 1/2 (33/34)

dwutygodnika Poradnik Pracownika Społecznego

Na treść numeru składają się m. inn. następujące artykuły:

I. Co będzie po wyborach — E. SŁUCZAŃSKI
Obóz Demokratyczny przygotowuje amnestię
Prasa polska i zagraniczna o wyborach
Pierwszy parlament odrodzonej Polski — J. KLEJNERMAN (bilans działalności K.R.N.)

II. Osiągnięcia gospodarcze Polski
Zjazd Wybrzeża w Gdańsku — ZYGMUNT ZENIK
Działalność Ligi Morskiej — prof. ZENON ZAKRZEWSKI

III. „Wici" na przełomie — TAD. ZOCHOWSKI
Demokratyzacja sądownictwa nowa zdobyczą świata — ZOFIA GAWROŃSKA
Wielka rocznica sprzymierzonej armii — EUGENIUSZ STEFAŃSKI

IV. Jak przemawiać — mec. TADEUSZ GOUT

V. Kronika polityczna
Kronika gospodarcza
Odpowiedzi na pytania czytelników
Książki nadesłane.

„PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO" zawiera przegląd najważniejszych wydarzeń życia gospodarczo-społecznego i politycznego kraju i świata.

„PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO" daje obfity materiał informacyjny niezbędny w pracy nauczycieli, oświatowców, działaczy społecznych i pracowników administracji państwowej. (PAP) 431 kr

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK DRUTU, GWOŹDZI I WYROBÓW Z DRUTU
BYTOM, JAGIELLOŃSKA 23

poszukuje:

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW-MECHANIKÓW do podległych fabryk i do Zjednoczenia

2 SAMODZIELNYCH BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW

2 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH do Wydziału Inspektoratu Kontroli

1 ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA WYDZIAŁU ZAOPATRZENIA.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Personalnego Zjednoczenia. 422 kr

NASIONA warzyw, kwiatów i rolne poleca D/H „ZIARNO" 648 g

SKŁAD NASION I ART. ROLNICZYCH
KATOWICE, UL. MŁYŃSKA 12, TEL. 352-00.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

poszukują do przeprowadzania badań wody w laboratorium chemiczno-bakteriologicznym Stacji Wodociągowej w MACZKACH POW. BEDZIN

Chemika - siłę fachową

z ukończonymi wyższymi studiami i ponadto do Biura Dyrekcji w Katowicach w związku z pracami rozbudowy wodociągów:

1 inżyniera budowlanego

z zakresu budowy wodociągów,

2-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH z zakresu budowy wodociągów,
2-ch BUCHALTERÓW,
1-go REGISTRATORA wzgl. Kierownika Oddziału ogólno-administracyjnego,
2-ch MASZYNISTEK ze znajomością stenografii.

Warunki wynagrodzenia wg umowy. Oferty prosimy składać pod adresem:
PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU W KATOWICACH, UL. GEN. ZAJĄCZKA 18. (PAP) 413kr

Fabryka Maszyn „Moj"

W KATOWICACH - ZAŁĘŻE

poszukuje na stanowisko kierownika Działu Fabrykacji

inżyniera-mechanika

z odpowiednią praktyką

Warunki do omówienia. Mieszkanie służbowe do dyspozycji. 424 kr

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
W KATOWICACH, ULICA STAWOWA 13

przyjmie:

2 inżynierów elektrycznych
2 buchalterów rutynowan
2 księgowych (PAP) 408 kr

Zgłoszenia do Wydziału Personalnego.

Poszukiwania

Korczyński Władysław, który powrócił z Francji poszukuje rodziny, która mieszkała w Stryjówce powiat Zbaraż, woj. Tarnopol, oraz ojca Jana Korczyńskiego. Kto kolwiek wie o mojej rodzinie proszę kierować na adres: Katowice, ul. Mickiewicza 9.

Poszukuję syna Kazimierza Olszańskiego z Burszczowic. Zabrany na roboty do Niemiec. Ostatnio przebywał Gut Walpendorf, poczta Landshut 3. Kto by cośkolwiek o nim wiedział proszony jest powiadomić matkę Katarzynę Olszańską, Dobrodzień, ul. Lubliniecka 73. 439kr

Petrykiewicz Piotr z Chodaczkowa, Wielk. poszukuje rodziny. Wiadomości proszę kierować: Trzebinia, ul. Szpitalna 29a. 582 g

Szoda Anatolę ur. 1909, zam. Boraszczów, poszukuje mąż Marcin. Wiadomość Sienkiewicz Bytom, Józefczaka 28/5.

Poszukuję męża Tadeusza Psuja ur. 5. I. 1912 r. kto kolwiek by wiedział miejsce pobytu proszony jest zgłosić do „Tryb Robotniczej" w Dąbrowie Górniczej. 654 g

Poszukuję żony Gregorczyk Marii, która w 1939 r. wyjechała w niewiadomym kierunku, ostatnio zamieszkała w Sosnowcu, Plaskota Józef Sosnowiec, Sienkiewicza 8. 568 g

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną legitymację PPR. Kuś Józefa, Klimontów, Miraszewskiego 60. 565 g

Unieważniam skradzione wszelkie dowody. Gola Aniela Gołonóg, Piekło 54. 566 g

Unieważniam zgubioną kennkartę wydaną przez Starostwo Miechów Przeniosło Franciszek, Sosnowiec Prosta, 1a. 567g

Unieważniam zgubioną legitymację pracy, wydaną przez fabrykę „Syrena" Mózg Maria. 516 g

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie ZAKUPI DLA TABORU KONNEGO:
2 wozy robocze,
2 platformy,
4 pary lejców,
8 szt. uzd wyjazdowych,
8 szt. chomont z poduszkami,
8 szt. nagrzbietników, oraz
8 szt. podpinek.
Oferty prosimy składać do Wydziału Zakupu — P. F. Z. A. w CHORZOWIE. (PAP) 415 kr

Sprzedamy kilka **samochodów ciężarowych** w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Samochody do „Trybuny Robotniczej" Katowice, ul. Mickiewicza 9.

Bieliznę

milanezową damską po cenach fabrycznych poleca: szwalnia

J. Królikowski

i Ska ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 220 telefon 207-13, Lewa oficyna 406 kr

Agencja Handlowa poszukuje AGENTÓW SPRZEDAWCÓW na pokupne artykuły codziennego użytku. — WYSOKIE ZAROBKI. Zgłoszenia BYTOM, ul. Jagiellońska 24. 249 kr

Unieważniam zgubioną legitymację PPR., książeczkę wojskową wydaną przez RKU Sosnowiec, Łukasik Adolf Gródków. 11. 462 g

Unieważniam zgubione zwolnienie z niewoli, dowód pracy. Kwoka Stanisław, Sosnowiec, Chemiczna. 430 g

Unieważniam dowód osobisty wydany przez gminę Bobrowniki pow. Będzin, Nowicka Zofia. 430g

Unieważniam wszelkie dokumenty oraz dowody od dwóch koni Solipiwko Piotr Sarnów Główna 28. 600 g

Unieważniam wszelkie skradzione dowody Rokowski Władysław Dańdówka, 11-go Listopada 53. 597 g

Unieważniam zgubione dokumenty Wadych Maria Dąbrowa Górn. Limanowskiego 36. 590 g

Unieważniam zgubione zaświadczenie pracy wydane przez hutę „Będzin" Drabiński Alfred, Będzin. 622 g

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Dobrek Stanisław, Będzin, Podwale 20. 651 g

Unieważniam legitymację PPR. wydaną Czeladź, Piaski, Kasza Wincenty. 652 g

Unieważniam dowód tożsamości konia wystawiony na właściciela Krautzik Jan, Mała Dąbrówka. 676 g

Unieważniam skradzioną książeczkę legitymacyjną Wyższego Studium Nauk Społeczno Gospodarczych w Katowicach na nazwisko Hojarski Włodzimierz Katowice, ul. Wolności 12. 639g

Unieważniam zgubioną książke wojskową nr. 573760, zaświadczenie demobilizacji Porcz Edmund Strzemieszyce. 657 g

Unieważniam zagubione dokumenty, kartę rejestracyjną RKU, dowód zatrudnienia, na nazwisko Januła Roman Bielsko, Cieszyńska Nr. 67. (PAP) 416 kr

Unieważniam skradzione dokumenty, palcówkę, listę narodowościową, tymczasowe zaświadczenie, kartki żywnościowe na nazwisko: Antonina Malenkiewicz Katowice Załęże, ul. Janasa 19. 665 g

Wyd.: Komitet Woj. PPR. Katowice, Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja, Katowice, Mickiewicza 9. — Tel. 340-41/42. Dział ogłoszeń: Tel. 361-06. — Konto PKO III 4700.
Oddział Miejski: ulica 3-go Maja 28, tel. 336-30. — Adres Redakcji: Kraków, Wiślna 4. — Tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godz. 9—12-tej. R — 17580